

Polacy wędrują od skrzyni do skrzyni

>>8

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Śmierć z kroplówki
– W gminach jest wojna
– Hrabianki są wśród nas

Kramik: 8557 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ po południu / w nocy

23° 13°

>>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,24 zł. ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

22 lipca 2011
piątek
140(17328)
2,00 zł (w tym 8% vat)

Choroszcz >> Nowy oddział szpitala przyjmie sprawców przestępstw seksualnych

Przez te mury nie ma ucieczki

Julia Szypulska
jszypulska@wspolczesna.pl



Fot. Wojciech Wojtkiewicz

– System zabezpieczeń mamy nawet lepszy niż to wynika z wymogów ministerialnych – zapewnia Tomasz Goździkiewicz, dyrektor szpitala w Choroszczy. – Na ucieczkę nie ma szans.

Rusza oddział dla sprawców przestępstw seksualnych w Szpitalu Psychiatrycznym w Choroszczy. To jedno z trzech takich miejsc w Polsce. W piątek uroczyste otwarcie, w którym udział zapowiedział premier Donald Tusk. Jednak miejscowi z takiego sąsiedztwa nie są zadowoleni.

– Boję się – nie kryje młoda kobieta mieszkająca w sąsiadującym z oddziałem bloku. – Mam siedmiomiesięczną córkę. Co z tego, że jest mur? Z naszych okien widać oddział, więc domyślam się, że osadzeni też będą widzieć, co dzieje się u nas. A jeśli któremuś z nich uda się uciec?

Obiekt ściśle strzeżony

– Nie ma możliwości ucieczki, oddział jest pilnie strzeżony, jest też wyposażony w najnowocześniejsze systemy monitoringu i ochrony – zapewnia Tomasz Goździkiewicz, dyrektor Szpitala Psychiatrycznego w Choroszczy.

Do niektórych miejscowych te zapewnienia docierają, ale nie są to ci, którzy mieszkają w najbliższym sąsiedztwie. – Pamiętam czasy, gdy na oddziałach otwartych przebywały osoby skazane za poważne przestępstwa, nawet mordercy – wspomina mężczyzna stojący przy sklepie obok szpitala. – Nic się wtedy złego nie działo. Choć oczywiście ze szpitala zawsze ktoś uciekał. Myślę jednak, że w dzisiejszych czasach przy takiej ochronie to się nie uda.

Jak wygląda system ochrony? Obiekt otacza ponadczterometrowy mur, na podwórku znajdują się zaś kamery i czujniki na podczerwień. W salach jest monitoring, drzwi są antywłamaniowe i wyposażone w zamki kodowe. Okien nie da się wybić, a dodatkowo mają czujniki otwierania. Nieuprawniony ruch skutkuje włączeniem alarmu. Nad wszystkim czuwają strażnicy.

Na oddziale jest 10 miejsc, ale połączony jest on z większym, także zamkniętym i chronionym, gdzie odbywać się będzie leczenie odwykowe osób skierowanych nakazem sądowym. W sumie miejsc jest 50.

Oddział ma przynosić zyski

Oba oddziały zaczną funkcjonować od sierpnia, ale w piątek odbędzie się ich oficjalne otwarcie. Obecność na uroczystości zapowiedzieli premier Donald Tusk oraz Ewa Kopacz, minister zdrowia. Miejsc, gdzie leczy się sprawców przestępstw seksualnych jest w kraju niewiele. Oddział w Choroszczy jest trzecią taką placówką i prawdopodobnie najnowocześniejszą. Kosztował ponad 5 mln zł. Pieniądze dało ministerstwo zdrowia i zarząd województwa.

– Wyremontowaliśmy gruntownie oraz całkowicie wyposażyliśmy budynki, które przez lata stały puste, nie musimy zwalniać personelu, wprost przeciwnie zatrudniamy – wylicza korzyści dyrektor Goździkiewicz. – Liczymy też, że oddział będzie przynosił szpitalowi całkiem spory dochód. ▲

promocja

Już dziś



Białystok >> Miss Polonia

Przyjadą do nas najpiękniejsze!

Prawie 100 najpiękniejszych Polek przyjedzie w środę do Białegostoku, aby wziąć udział w ogólnopolskim ćwierćfinale konkursu Miss Polonia 2011. Spośród nich zostaną wyłonione 32 kandydatki (po dwie z każdego województwa), które zostaną w naszym mieście jeszcze kilka dni. W sobotę bowiem o godz. 18 w białostockim hotelu „Gołębiewski" rozpocznie się ogólnopolski półfinał Miss Polonia 2011. Dla Czytelników „Współczesnej" mamy 10 zaproszeń na sobotnią galę. Jak je otrzymać, napiszemy w przyszłym tygodniu. **(dona)**

60 lat minęło...

60 lat Blisko Was

▲ **W roku jubileuszu 60-lecia Gazety Współczesnej** proponujemy naszym Czytelnikom cykl specjalnych wkładek, w których znajdują się zdjęcia i teksty sprzed kilkudziesięciu lat. W najbliższej powrócimy do Grajewa i powiatu grajewskiego.

>>Już w poniedziałek

promocja



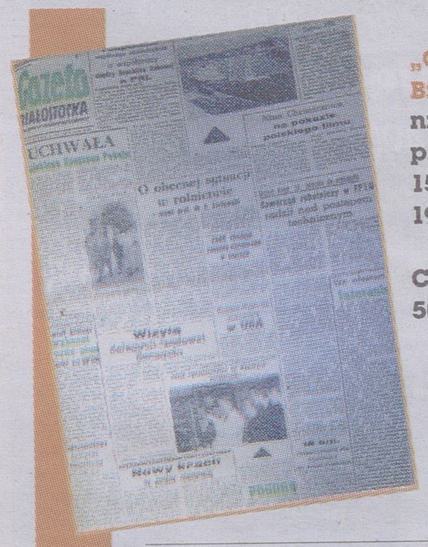
bial

redaktor odpowiedzialny
Dariusz Klimaszewski



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 800 127 067

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was



„Gazeta Białostocka"
nr 141 (3370),
piątek
15 czerwca
1962 r.

Cena:
50 groszy

Pisaliśmy 49 lat temu:

„Suwałki są kolejnych powiatowym miastem Białostocczyzny, którego drużyna piłkarska wywalczyła prawdo startu w klasie międzywojewódzkiej. Niestety, poprzednicy Wigier byli tylko sezonowymi III-ligowcami i z reguły pewnymi dostarczycielami punktów. Ludzie odpowiedzialni za wyniki Wigier podkreślają olbrzymie zainteresowanie ludności miasta i powiatu każdym spotkaniem. Jeszcze się nie zdarzyło, aby suwalczan dopingowało na poważniejszym meczu mniej niż 3 tys. widzów."

Zdjęcie z archiwum



Trzeźwość obowiązuje wszystkich kierowców. Zdjęcie ze stycznia 1987 roku dokumentuje milicyjną kontrolę „oddechu" woźnicy.

Region >> Przed wyjazdem na weekend czy urlop sprawdźmy ceny na stacjach paliw

Dzień po dniu benzyna drożeje

Wszystkie paliwa będą drożały, choć najmniej autogaz – informuje Jakub Bogucki, analityk firmy doradczej e-petrol.pl. – Możliwe nawet, że podwyżki potrwają do końca wakacji.

Rzeczywiście, ceny na dystrybutorach mogą straszyć. Jeszcze kilka tygodni temu udało nam się znaleźć miejsca, gdzie benzyna bezołowiowa 95 kosztowała poniżej 5 zł za litr lub tylko o kilka groszy przekraczała tę wartość. Dzisiaj nie ma nawet po tym śladu.

Powody do niepokoju mogą mieć także właściciele aut z silnikami wysokoprężnymi. Tutaj też zanotowaliśmy wzrosty – w porównaniu do poniedziałku o kilka groszy. Tylko niektóre stacje trzymają poziom poniżej 5 zł za ropę. Należą do nich choćby takie białostockie punkty, jak Paliwko (4,99 zł/l), MPO (4,94 zł/l) czy Auchan (4,92 zł/l).

Wybierając się na weekend do Augustowa albo Ełku radzimy więc zatankować do pełna w Białymstoku. W Ełku za litr zwykłego diesla na Lotosie przy ul. 11 Listopada zapłacimy aż 5,11 zł. Dla porównania: białostocki Lotos przy ul. Produkcyjnej oferuje go za 5,02 zł. W Ełku stacja Bliska przy ul. Suwalskiej sprzedaje ON za 5,01 zł, Pronar w Sztabinie (trasa Białystok – Augustów) za 5,05 zł, zaś Stacja Paliw Chilmon i Moroz w Augustowie przy ul. Wojska Polskiego - za 5,02 zł.

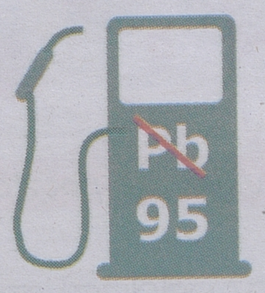
Autogaz w większości miejsc kupimy poniżej 2,50 zł. Najdroższy jednak jest on znowu na Lotosie w Ełku – 2,54 zł. W Nowej Wsi Ełckiej (trasa Grajewo – Ełk) cennik LPG w punkcie Orlenu wskazywał w czwartek 2,51 zł. Ale już na Statoilu w Bargłowie Dwornym (droga Grajewo – Augustów) płaciliśmy 2,46 zł. Pronar w Sztabinie ustalił cenę autogazu na 2,39 zł.

W Białymstoku Pronar (ul. Handlowa) sprzedaje LPG za 2,43 zł, Paliwko za 2,34 zł, MPO za 2,38 zł, Statoil (ul. Słonecznikowa) za 2,44 zł, Lotos (ul. Produkcyjna) za 2,39 zł, Orlen (al. 1000-lecia Państwa Polskiego) za 2,43 zł, zaś Shell (al. 1000-lecia Państwa Polskiego) za 2,49 zł.

(pw)

Opr. grat. G. Radziewicz

CZWARTKOWE CENY
LITRA BENZYNY 95 (W ZŁ)



Białystok, Auchan	5,12 zł
Białystok, Paliwko	5,19 zł
Białystok, MPO, ul. 27 Lipca	5,20 zł
Białystok, Pronar	5,23 zł
Białystok, ul. Produkcyjna, Lotos	5,23 zł
Augustów, Stacja Paliw Chilmon i Moroz	5,25 zł
Bargłów Dworny, Statoil	5,25 zł
Sztabin, Pronar	5,25 zł
Białystok, ul. Gen. Wł. Sikorskiego, Orlen	5,26 zł
Nowa Wieś Ełcka, Orlen	5,26 zł
Łomża, ul. Wiejska, Orlen	5,27 zł
Ełk, ul. 11 Listopada, Lotos	5,27 zł
Białystok, ul. Słonecznikowa, Statoil	5,27 zł
Białystok, al. 1000-lecia PP, Orlen	5,27 zł
Białystok, al. 1000-lecia PP, Shell	5,27 zł
Ełk, ul. Suwalska, Bliska	5,29 zł

Podlaskie/Mazury >> Przez region przetoczyły się nawałnice. Spowodowały dotkliwe straty.

Uwaga na burze! Jeszcze będzie grzmiało i wiało.

Nawałnic już nie będzie, ale burze jeszcze tak – przewidują meteorolodzy. Do wyładowań ma dojść zwłaszcza na północy województwa podlaskiego i na Mazurach. Kto wybiera się na weekend nad jeziora, powinien zastanowić się nad zmianą planów.

Ostatnie wyładowania atmosferyczne przyniosły mnóstwo strat. W województwie podlaskim na szczęście nie były one zbyt wielkie. Czwartkowa burza wyglądała groźnie, pojawił się nawet grad. Ale kiedy się skończyła, tylko niektóre ulice w Białymstoku, np. Wierzbowa, były zalane. Z kolei w regionie strażacy interweniowali dziesięć razy. Kilka domów w Augustowie i Sejnach miało uszkodzone dachy.

Gorzej było w sąsiednim województwie warmińsko-mazurskim. Powalone drzewa, zerwane linie energetyczne, ranni turyści i martwe zwierzęta – tak wyglądały Mazury po nocy ze środy na czwartek, kiedy nad regionem przeszły gwałtowne burze.

Mimo ostrzeżeń przed burzami nie wszyscy żeglarze schronili się w portach. Ratownicy z Giżycka wypływali na patrol jeziora Niegocin po zgłoszeniu od strażaków, że ktoś wystrzelił czerwone race. Natomiast na jeziorze Bełdany na przycumowany do brzegu jacht spadło drzewo. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Mniej szczęścia mieli turyści, którzy zatrzymali się na polu namiotowym w Bystrym koło Giżycka. Silny wiatr powalił ogromne drzewo. Jego gałęzie spadły na namiot. Troje rannych turystów trafiło do szpitala na obserwację. Najbardziej ucierpiały Rozogi w powiecie szczycieńskim. Wiatr całkowicie zerwał dachy w czterech budynkach mieszkalnych. Ponad 30 zaś zostało poważnie uszkodzonych.

Silny wiatr pozrywał także linie energetyczne. Jeszcze w czwartek rano bez prądu było ok. 2 tysięcy odbiorców m. in. w okolicach Olecka, Gródka, Mikołajek, Okartowa i Orzysza.

Prognozy pogody są pocieszające, choć o bezchmurnym niebie nie ma co na razie marzyć. Sytuacja poprawi się już w piątek. Temperatura spadnie jednak do około 24 stopni. Nadal też mogą się zdarzyć przelotne opady i silniejsze wiatry. Na północy województwa meteorolodzy zapowiadają również burze. Wyładowania nie mają być już jednak tak silne, jak w minionych dniach. Z kolei w sobotę się ochłodzi, będzie około 20 stopni.

(jsz, ste)

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek
23° 13°
Ciśnienie 980 hPa

Sobota
19° 11°
Ciśnienie 982 hPa

Niedziela
23° 13°
Ciśnienie 992 hPa

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Lokalnie możliwe burze. Wiatr słaby i umiarkowany okresami w porywach dość silny.

Pragmatyzm posła Tyszkiewicza: już zapłacone, to niech hospicjum skorzysta



Fot. Wojciech Wołkiewicz

Robert Tyszkiewicz zdjął w czwartek pierwszy wyborczy baner ze swoją podobizną z ulicy Jana Pawła II (skrzyżowanie z Hetmańską) w Białymstoku. Zamiast tego, na wykupionych już do końca sierpnia miejscach (koszt około 5-6 tysięcy złotych) zawisły banery promujące zbiórkę pieniędzy na rzecz białostockiego hospicjum, które od lat boryka się z brakiem środków na budowę nowej siedziby.

– Zawieszam prowadzoną przeze mnie akcję – tłumaczy Robert Tyszkiewicz, podlaski poseł Platformy Obywatelskiej. – A, że jestem człowiekiem pragmatycznym wolę, żeby wykupione miejsca służyły dobrej sprawie.

(mk)

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
22 lipca 2011
piątek

Białystok >>

Rehabilitacja już nie jest zagrożona

Pacjenci mogą być spokojni. W Białymstoku nie zabraknie usług z zakresu rehabilitacji ogólnoustrojowej. Nadal będzie je zapewniał szpital wojewódzki.

Placówka jako jedyna wzięła udział w konkursie, który kilka tygodni temu ogłosił NFZ.

– Szpital wojewódzki złożył ofertę, która została przyjęta – informuje Adam Dębski, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – Doszliśmy też do porozumienia w kwestii finansowej. Nowa umowa obejmuje usługi w okresie od września do końca roku, a jej wartość jest zbliżona do tej z poprzednich miesięcy. Na tyle pozwalają możliwości funduszu.

Ile dokładnie wynosi kwota kontraktu, nie udało nam się ustalić, bo władze szpitala były w czwartek nieuchwytne. Wcześniej jednak szacowały usługi oddziału na 300-400 tys. tymczasem fundusz oferował około 100 tys. Jak pisaliśmy, na tym tle doszło do nieporozumienia – dyrekcja szpitala zażądała wyższego kontraktu. NFZ nie zgodził się i ogłosił konkurs. Pojawiła się groźba, że jeśli nikt do niego nie przystąpi, pacjenci zostaną pozbawieni tego rodzaju usług. Stara umowa obowiązuje jeszcze tylko do końca sierpnia.

Na oddziale rehabilitacji ogólnoustrojowej jest 21 łóżek. Jest on jedynym stacjonarnym oddziałem w mieście i powiecie białostockim. Na jego usługi jest duże zapotrzebowanie, co potwierdził kilkakrotnie wojewódzki konsultant z tej dziedziny. **(jsz)**

Białystok >> Trwają prace nad selektywną zbiórką odpadów, a tymczasem...

Ruszył przetarg na spalarnię

Komunalna spółka „Lech" ogłosiła przetarg na projekt i budowę spalarni śmieci w Białymstoku. Inwestycja ma być gotowa w 2015 roku.

Wojciech Jakubicz
wjakubicz@wspolczesna.pl

Magistrat ma już w rękach ostateczną decyzję środowiskową, oraz decyzję lokalizacyjną dotyczącą budowy spalarni przy ul. Andersa w Białymstoku. Teraz przyszedł czas na wybranie firmy, która zaprojektuje i zbuduje obiekt.

Przetarg będzie się odbywał w dwóch etapach. W pierwszym miasto (a właściwie należąca do niego spółka „Lech") będzie oceniać potencjał firm, które złożą wnioski. Mogą się one zgłaszać do października.

Zwycięzca w przyszłym roku

Wybrane firmy będą mogły składać oferty do lutego przyszłego roku, a zwycięzca przetargu ma być znany w czerwcu 2012.

– To oczywiście terminy orientacyjne – powiedział na czwartkowej konferencji prasowej Adam Poliński, zastępca prezydenta Białegostoku.

Oprócz Białegostoku ze spalarni będą korzystać gminy Czarna Białostocka, Choroszcz, Dobrzyniewo Duże, Gródek, Juchnowiec Kościelny, Michałowo, Supraśl, Wasilków i Zabłudów.

Jak informował Poliński, dzięki nowej spalarni miasto będzie mogło w jakiś sposób uniezależnić się od dostawców energii. Przyznał jednak, że nie będzie jej ona wytwarzać dużo, bo jedynie kilka lub kilkanaście procent energii, jaką może dostarczyć Elektrociepłownia Białystok.

Magistrat planuje, że na przełomie sierpnia i września uda się podpisać umowę dotyczącą dofinansowania budowy zakładu termicznego przekształcania odpadów. Inwestycja ma kosztować 532,6 mln zł netto, z czego 333 mln zł pochodzić mają z UE.

Liczba dnia

532

mln zł netto będzie kosztowała budowa spalarni odpadów w Białymstoku

Nie tylko spalarnia

Obok budowy spalarni w ciągu najbliższych lat ma zostać i rozbudowany i zmodernizowany Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnych w Hryniewiczach.

Niezwykle ważne będzie również wprowadzenie w życie programu selektywnej zbiórki odpadów na terenie Białegostoku. Wymusza to Unia Europejska. Do 2020 roku w ten sposób ma być pozyskiwanych np. 50 proc. papieru (aktualnie 2,2 proc) i 50 proc. szkła (aktualnie 1,8 proc.).

Zachęcić mieszkańców do selekcjonowania śmieci ma nowy sytem opłat. Teraz każdy będzie zawierał umowę z magistratem, a nie z poszczególnymi firmami. Jeśli zdecydujemy się oddawać śmieci bez podziału na szkło, plastik, papier itp. to zapłacimy kilkakrotnie większą stawkę.

– Nowy system sprawi, że wywożenie śmieci do lasu nie będzie się nikomu opłacało, każdy i tak będzie płacił – stwierdził Adam Poliński. – Analizy potwierdzają, że najlepiej sprawdza się system selektywnej zbiórki odpadów u źródła.

W ramach budowy systemu takiej zbiórki odpadów w najbliższych latach będą w mieście pojawiać się nowe pojemniki na posegregowane odpady, a także na odpady niebezpieczne.

Z planami dotyczącymi nowego systemu można się zapoznać na stronie bialystok.pl w zakładce ochrona środowiska. Magistrat apeluje, by zamieszczać tu swoje propozycje i sugestie dotyczące nowego programu. ▲

Giżycko >>

Przyjedź na Mazury AirShow

GW patronat

Miłośnicy podniebnych ewolucji już powinni zacząć planować wycieczkę do Giżycka. To tam 6 sierpnia rozpocznie się Mazury AirShow. Najlepsi piloci, najnowocześniejsze samoloty, ale też zabytkowe konstrukcje z początków XX wieku. Już po raz drugi w Giżycku odbędzie się jedna z największych imprez lotniczych w Polsce.

W tym roku będzie można podziwiać m.in. czeską grupę akrobacyjną The Flying Bulls. O tyle nietypowa, że jej liderką jest kobieta, Radka Machova. Nie zabraknie też najpopularniejszego polskiego zespołu – Biało-Czerwonych Iskier. Nad Niegocin zawita także włoski team We Fly! Ciekawostką jest fakt, że w tej ekipie dwóch z trzech pilotów jest niepełnosprawnych.

Podczas AirShow W Giżycku oprócz samolotów, zobaczymy także inne maszyny latające. Dla tych, którzy chcieliby zobaczyć Mazury z lotu ptaka, przygotowano specjalne loty widokowe. Więcej o imprezie na www.mazuryairshow.pl. **(kat)**

Teatralny WERTEP w poniedziałek rozpoczyna wędrówkę po województwie podlaskim



Materiały organizatora

III Międzynarodowy Festiwal Teatralny WERTEP swoją tegoroczną wędrówkę po Podlasiu rozpocznie od Michałowa już w najbliższy poniedziałek. Na ulice miasteczka wtargną więc najwięksi muzyczni celebryci m.in.: Elvis Presley (na zdj.), Michael Jackson, czyli marionetki animowane przez trupę Falkoshow, kierowaną przez znanego lalkarza Krzysztofa Falkowskiego. Szumu narobią też wędrujące uszy, śpiewające ust korale, gigantyczny nos czyli parada „Zmysły. Program II – Baby" Teatru A3. Na początku będą aż cztery spektakle dla dzieci. Mieszkańców spokojnego zwykle Michałowa będzie zaczepiał i przedrzeźniał Khalid Tyabji w błazeńskiej czapce, jeden z najznakomitszych aktorów Indii. Więcej wkrótce. **(uk)**

Krótsza trasa linii 110

▲ **Kolonia Koplany.** W związku z remontem drogi oraz mostu w rejonie Kolonii Koplany od poniedziałku na okres ok. miesiąca skrócona zostanie trasa przejazdu linii 110. Autobusy w obu kierunkach pojadą stałą trasą do miejscowości Ignatki, następnie przed Kolonią Koplany skręcą w prawo i pojadą w kierunku Niewolnicy Koryckiej. Przed tą miejscowością będą zawracały na stacji paliw, gdzie zostanie zlokalizowana tymczasowa pętla. **(wj)**

Pielgrzymka do Częstochowy

▲ **Pielgrzymka na Jasną Górę z Białegostoku** wyruszy już 30 lipca. Zgłoszenia pielgrzymów przyjmowane są w „Piwnicy Akademickiej" przy ul. Kościelnej 2 w Białymstoku do 29 lipca. Zgłaszać się można także w Sokółce w dniach 27-29 lipca w parafii pw. św. Antoniego, w budynku starej plebanii, po mszy św. wieczornej. W Mońkach zapisy przyjmowane są w tych samych dniach w parafii św. Brata Alberta, po wieczornej mszy św. Koszt pielgrzymki to 120 zł. Każda następna osoba z rodziny płaci po 90 zł. Powrót autokarem kosztuje 60 zł. Pielgrzymka rozpocznie się uroczystą mszą świętą w katedrze białostockiej w sobotę, 30 lipca 2011 r. o godz. 6. Białostocką Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę tworzy pięć grup: błękitna (studencka) amarantowo-żółta (papiesko-patriotyczna), zielona (młodzieżowa) fioletowa (pokutna) złota (osoby, które nie mogą wziąć czynnie udziału w pielgrzymce). **(azda)**

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas



85 748 74 74

Białystok >> Jedna z najmłodszych placówek kulturalnych w mieście świętuje

Zrób sobie zdjęcie z Zamenhofem

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Sukcesem Centrum im. Ludwika Zamenhofa jest przede wszystkim to, że udaje nam się od ponad dwóch lat utrzymywać bogatą ofertę, zarówno jeśli chodzi o różnorodność, jak i liczbę wydarzeń – zapewnia Jerzy Szerszunowicz, dyrektor placówki.

Już 24 lipca czekają nas drugie urodziny Centrum im. L. Zamenhofa (ul. Warszawska 19) połączone z dniem otwartym placówki. W związku z tym przygotowano mnóstwo atrakcji.

– Staramy się, żeby Centrum było miejscem otwartym dla publiczności i dla artystów, którzy chcą w nim zrobić coś ciekawego – dodaje Szerszunowicz. – Na drugą rocznicę powstania zapraszamy na dzień otwarty CLZ. Nastawiamy się głównie na młodych, bo na nich nam najbardziej zależy.

W tym dniu dzieci będą mogły m.in. stworzyć portret patrona Centrum. Uczestnicy wspólnego malowania kredą będą mieli za zadanie prawidłowo połączyć tajemnicze kropki znajdujące się na placu przed budynkiem. Po uzupełnieniu kolorami wolnych przestrzeni ukaże się kolorowa głowa Ludwika Zamenhofa, najlepiej widziana z lotu ptaka.

Nieco starsi też znajdą coś dla siebie. Będzie można odwiedzić szereg wystaw: „Białystok Młodego Zamenhofa", „To nie my To nie tu", „Wiara Nadzieja Miłosz" czy „Whiteslope. A beautiful heritage – Oiko Petersen".

Ponadto w czasie całego dnia otwartego będzie dostępna tablica multimedialna (monitor dotykowy wielkości tablicy szkolnej, podłączony do komputera) z grami edukacyjnymi.

Oprócz zabaw multimedialnych organizatorzy przygotowali też bogatą ofertę tradycyjnych puzzli, opracowanych na podstawie unikatowych archiwalnych fotografii XIX-wiecznego Białegostoku. W grze memory dzieci poznają zestaw przydatnych słów w języku esperanto. Dodatkowo po przebyciu Toru Kapslowego, znajdującego się na tarasie budynku Centrum, uczestników czekają ciekawe gry i zabawy ruchowe w Balonowym Pokoju Zabaw. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

– Zapraszamy do wspólnego świętowania urodzin. Bądźcie tego dnia z nami – zachęca Szerszunowicz.

Program urodzin

Atrakcje czekają na dzieci i na dorosłych. W godz. 10-17 będzie można bezpłatnie zwiedzić wystawy, pograć w gry tradycyjne i multimedialne oraz zrobić sobie zdjęcia pamiątkowe z młodym Zamenhofem. W godz. 11-13 – namalujmy Ludwika – rysowanie kredą Ludwika na parkingu Centrum, a od godz. 13.30 do 17, w Teatrze Cieni – warsztaty dla dzieci (w kilkuosobowych grupach dzieci stworzą wspólnie scenariusz przedstawienia).

W. Wojtkielewicz



W Balonowym Pokoju Zabaw będzie można sobie m.in. zrobić zdjęcie z młodym Ludwikiem Zamenhofem

Białystok >> Festiwal

Wielka feta przed pałacem

GW patronat

Już w piątek rusza Pozytywne Wibracje Festival 2011. Na scenie zobaczymy gwiazdy światowej sławy – jak chociażby Seal i zespół Count Basic oraz polskich wykonawców – m.in. Wojtka Pilichowskiego z zespołem.

– Podchodzimy z dużą radością do tego festiwalu – zapewnił podczas czwartkowej konferencji prasowej producent imprezy, Paweł Kwiatkowski. – Białystok to naprawdę piękne miasto. Jesteśmy w nim zakochani. Dużo jeździmy po Polsce i możemy zdecydowanie stwierdzić, że tutaj czuje się prawdziwe, pozytywne wibracje.

Oprócz szeregu pozytywnych promocji, których listę znajdziesz w internecie na stronie www.pozytywnewibracjefestival.pl, miasto przygotowało jeszcze jedną. Przez dwa dni – w sobotę i niedzielę – w godz. 12-16 z ul. Kilińskiego sprzed Pałacyku Gościnnego będzie się można wybrać w podróż po Białymstoku starym autobusem typu Jelcz, tzw. „ogórkiem". Wycieczka będzie tym bardziej interesująca, że ciekawostki dotyczące miasta przytoczy specjalny przewodnik, który będzie kursował razem z podróżnymi.

(uk)

W „Magazynie" przeczytasz rozmowę z Seal'em – największą gwiazdą drugiego dnia festiwalu.

Wygraj bilety

Pozytywne Wibracje Festival 2011 już w piątek i sobotę. A w naszym konkursie możesz wygrać karnety. Wystarczy, że w piątek o godz. 11 napiszesz maila pt. „Konkurs PWF 2011" na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podaj swoje imię, nazwisko i numer telefonu oraz uzasadnienie, dlaczego to właśnie Ty zasługujesz na bilet.

Białystok >> Folklor zapanuje w centrum

Przed nami dni muzyki i śpiewu – rusza Podlaska Oktawa Kultur

Czwarta edycja Podlaskiej Oktawy Kultur rozpoczyna się już w sobotę. To festiwal, na którym przez sześć dni będziemy mogli podziwiać kulturę i dorobek artystyczny zespołów z Polski oraz krajów związanych z zamieszkałymi w województwie podlaskim Białorusinami, Litwinami, Romami, Rosjanami, Tatarami, Ukraińcami i Żydami.

W tym roku czeka nas kilka nowości, m.in. występy mnichów buddyjskich z Indii. Oprócz tego zobaczymy Państwowy Akademicki Chór Republiki Białoruś im. Citowicza z Mińska, Zespół Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie Šviesa, Zespół Pieśni i Tańca Baszłam z Groznego, Orkiestrę Teatru Narodowego we Lwowie, studentów Szkoły Operowej Aleksandra Teligi z Bytomia oraz Marię Pomianowską i Zespół Polski. Podczas tegorocznej oktawy będziemy też gościć sporo zespołów dziecięcych.

Przed białostocką publicznością zaprezentuje się ponad pół tysiąca artystów z ośmiu państwa świata. Wszystkie koncerty mają się odbywać do czwartku na scenie ustawionej na Rynku Kościuszki o godz. 18. Impreza oficjalnie rozpocznie się w sobotę paradą zespołów od 16.30. Podlaska Oktawa Kultur zagości także w 19 miejscowościach całego regionu. Wszystkie występy, tradycyjnie, obejrzymy za darmo.

Festiwal zakończy się 28 lipca koncertem galowym zespołów wytypowanych przez Międzynarodową Radę Artystyczną. Nagrodę specjalną dla zespołu z Białorusi ufunduje Robert Tyszkiewicz – przewodniczący poselskiego zespołu do spraw Białorusi.

(ak)

Białystok >> ZMK rozstrzygnął dwa przetargi

Na Lipowej pojawi się Subway oraz salon sukien ślubnych

To były dwa ostatnie wolne lokale komunalne przy reprezentatywnej ul. Lipowej. Tym razem nie było problemów ze znalezieniam nowych najemców.

Przy ul. Lipowej 12, gdzie wcześniej mieściły się Delikatesy Zen, wkrótce ma zacząć funkcjonować restauracja Subway. Będzie to drugi lokal tej sieci w Białymstoku. Nowy najemca zaproponował stawkę czynszu w wysokości 52 zł za mkw.

Z kolei w lokalu przy ul. Lipowej 20 (gdzie wcześniej mieścił się sklep obuwniczy Dider) prawdopodobnie powstanie salon sukien ślubnych. Tutaj z kolei nowy najemca bezie płacił stawkę 47 zł za mkw.

– Zwycięzców poinformujemy o wyniku przetargów jeszcze dziś – powiedział nam w czwartek Andrzej Ostrowski, dyrektor Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku. – Będą mieli 7 dni na podpisanie umowy najmu.

Jeśli nowi najemcy zdecydują się na wyremontowanie wnętrz lokali komunalnych, mogą liczyć na zmniejszenie wysokości czynszu przez trzy pierwsze miesiące. – Najemcy przez ten czas będą mogli płacić jedynie 20 proc. czynszu – poinformował nas dyr Ostrowski. (wj)

pytanie dnia

Czy na ul. Lipowej powinny dominować sklepy czy restauracje?

Czekamy na opinie pod dyżurnym telefonem bezpłatnym **800 127 067** (w godzinach 10-16) oraz pod adresem e-mail **dyzur@wspolczesna.pl**

Nasz patronat

Końca dobiega II turnus Rockowych Kolonii w białostockiej Akademii Rock&Roll'a. Dzieci w wieku od 4 do 16 lat przez tydzień uczyły się gry na różnych instrumentach, a następnie przygotowywały swoje występy. Jedni grali na perkusji, inni na gitarze basowej i elektrycznej. Pozostali uczyli się śpiewu. Powstały trzy zespoły: Pieczywo Band, Durszlaki i Masters of Death. Turnus zakończy się koncertem finałowym, na którym uczestnicy zaprezentują się w kilku utworach opracowanych podczas kolonii. Koncert 22 lipca odbędzie się na placu przed Akademią Rock&Roll'a o godz. 16 (Ol. 1000-lecia P.P. 6). A kto ma ochotę spędzić fajnie czas, może uczestniczyć w dwóch pozostałych turnusach. Zapisy przyjmowane są telefonicznie i mailowo. Więcej informacji na www.akademiarr.pl lub pod nr 508 763 919.

(uk)

Augustów >> W niedzielnej imprezie wystartuje 35 ekip

To nie jest byle co

Drugiej takiej imprezy w kraju nie ma. Jej sława dawno już zresztą przekroczyła granice naszego regionu.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Co ma pływać, nie utonie – tak brzmi motto imprezy. W niedzielę odbędzie się już po raz szesnasty. Do udziału zgłosiło się 35 ekip. Będzie więc co podziwiać.

Organizowane przez Radio Białystok Pływanie na Byle Czym od lat jest jedną z najciekawszych imprez wakacyjnych odbywających się latem w regionie. Pokazy wszystkiego, co utrzymuje się na wodzie, a jednocześnie zostało skonstruowane z dziwacznych materiałów i w dziwacznej formie przyciągają tłumy. Wszyscy podziwiają nie tylko pomysłowość, ale też duże poczucie humoru konstruktorów.

H. Wysocka



„Drużyna Pierścienia", czyli konstrukcja, która wygrała w ubiegłym roku

Dwa lata temu jury najwyżej oceniło gigantycznego King-Konga. Przed rokiem z kolei największe uznanie zdobyła konstrukcja o nazwie „Drużyna Pierścienia". Ale były też pływające samoloty, gigantyczny pies, równie wielki wieloryb oraz „Stadion na Euro 2012". Na specjalnej platformie znajdowały się żywe zwierzęta, w tym osioł. Pomysłodawcy tłumaczyli, że chyba tylko osioł wierzy, że z infrastrukturą na Euro zdążymy na czas.

Wśród uczestników tegorocznej imprezy będą zarówno ci, którzy brali już w niej udział, jak i debiutanci. Ciekawe, co wymyślą np. Arnold Maculewicz z Czarnej Białostockiej, Wiktor Szatyłowicz z Czeremchy czy Paweł Krzewicki z Legnicy. Wszyscy oni już zostawali mistrzami Polski w Pływaniu na Byle Czym.

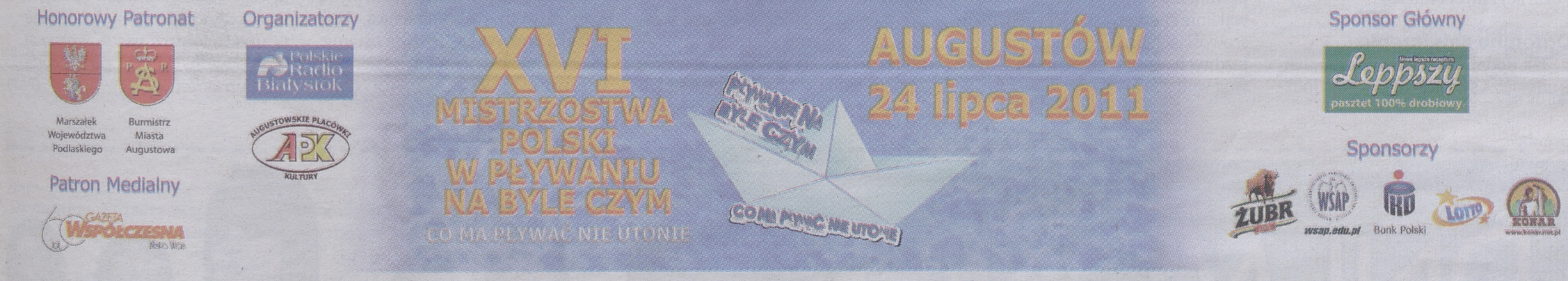
Program

Pływadła będą startowały na wysokości hotelu Karmel.
Godz. 14 – start pierwszego uczestnika.
Godz. 16 – start ostatniego uczestnika.
Godz. 16.30 – koncert zespołu Dwa Serca.
Godz. 17.30 – wręczenie nagród.
Godz. 18 – konkursy z nagrodami.
Godz. 18.30 – koncert zespołu NiteSprite.
Godz. 20.30 – koncert Kayah.

Wśród tych, którzy wystartują po raz pierwszy będą m.in. mieszkańcy Zambrowa, Kędzierzyna Koźla, Augustowa i Białegostoku. Pula nagród wynosi 24 tys. zł.

Organizatorzy zadbali też o to, by po zawodach nikt się nie nudził. Gwiazdą wieczoru będzie Kayah.

promocja



Region >> Przed wyjazdem sprawdź zmiany

Pociągi będą kursować według nowego rozkładu

Planujesz wyjazd na urlop. Jeśli jedziesz pociągiem, sprawdź dokładnie rozkład. Niektóre pociągi Przewozów Regionalnych od 25 lipca do 31 sierpnia 2011r. będą kursować według zmienionego rozkładu jazdy.

Pociąg relacji Szepietowo – Białystok, odjeżdżający o godz. 16.22 będzie odjeżdżał z Szepietowa 22 minuty wcześniej, tj. o godz. 16.00, przyjazd o godz. 16.55

Zmienia się także godzina odjazdu pociągu jadącego do Ełku. Zamiast o godz. 17.03 będzie on odjeżdżał z Białegostoku 27 minut później, czyli o godz. 17.30. Na miejsce dojedzie o godz. 19.16.

Pociąg z Białegostoku do Kuźnicy Białostockiej, odjeżdżający o godz. 17.02, będzie wyjeżdżał 30 minut później, czyli o godz. 17.32. W Kuźnicy będzie o godz. 18.30.

Połączenie z Warszawy Zachodniej do Białegostoku o godz. 21.01 (kursy w piątki i niedziele oraz 15 sierpnia oprócz 14 sierpnia) zostaje zmienione na godz. 21.13 z Warszawy Zachodniej, 21.19 z Warszawy Centralnej, 21.27 z Warszawy Wschodniej. Do Białegostoku pociąg dojedzie o godz. 23.45, czyli minutę później.

Natomiast pociąg interREGIO „Narew" do Warszawy Zachodniej, który w czerwcu i lipcu odjeżdżał z Białegostoku o godz. 7.41, od 1 sierpnia wróci do podstawowej godziny tj. 8.22. Do Warszawy Zachodniej będzie dojeżdżał o godz. 11.05.

Władze Przewozów Regionalnych tłumaczą, że zmiany wynikają z długotrwałych prac remontowych na liniach kolejowych prowadzonych przez PKP PLK S.A.

Szczegółowe informacje można uzyskać w kasach biletowych oraz pod numerem telefonu (22) 194 36 lub (42) 194 36. Rozkłady jazdy pociągów można także sprawdzić na stronie internetowej: www.przewozyregionalne.pl.

(azda)

Region >> Pielgrzymka

Wierni wyruszą na Świętą Górę

Prawosławni wierni już szykują się na pielgrzymkę do jednego z najbardziej znanych sanktuariów w Polsce, czyli do Świętej Góry Grabarki.

Pielgrzymka z Białegostoku wyruszy 13 sierpnia sprzed cerkwi pw. św. Eliasza na Dojlidach. Przed wyjściem pątnicy wezmą udział w liturgii świętej i molebniu. Zapisy przyjmowane będą przez przedstawicieli poszczególnych parafii tuż przed wyjściem w drogę. Uczestnicy powinni mieć ze sobą m.in. śpiwór, namiot, wygodne buty oraz odpowiedni strój. Bagaże zostaną przewiezione specjalnym busem. Każdy uczestnik pielgrzymki zobowiązany jest też do opłacenia ubezpieczenia.

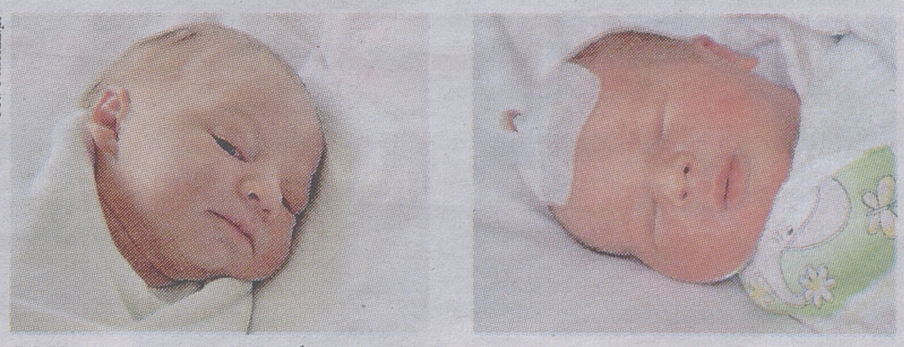
Podobne pielgrzymki organizowane są także m.in. z Gródka, Sokółki, Bielska Podlaskiego, Hajnówki, Białowieży i Siemiatycz.

Święto Przemienienia Pańskiego na św. Górze Grabarce obchodzone będzie 19 sierpnia. Co roku uczestniczą w nim tysiące wiernych różnych wyznań.

(azda)

Witamy na świecie w Mońkach

Fot. e-monki.pl



14 lipca przyszedł na świat Marek, pierwsze dziecko Agnieszki i Krzysztofa Chrostowskich z Zubol. Tuż po urodzeniu ważył 3600 g.

Tego samego dnia w moneckim szpitalu urodził się Krystian, pierwsze dziecko Moniki i Karola Buńko z Moniek. Chłopczyk ważył 3450 g.

reklama



zadzwoń do reportera
Justyna Muszyńska



85 748 74 74

Kraj >> 1 osoba zginęła, a 9 zostało rannych w wyniku gwałtownych opadów

Burze paraliżują całą Polskę

Uszkodzone budynki, powalone drzewa, zalane ulice, samochody i piwnice - to efekt nawałnic, które przeszły nad Polską w nocy ze środy na czwartek.

Strażacy interweniowali w sumie aż 3353 razy, najwięcej na Mazowszu - 773. – Usuwaliśmy powalone drzewa, wypompowywaliśmy wodę z zalanych piwnic, pomagaliśmy kierowcom, którzy utknęli w zalanych autach – wyliczał rzecznik komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej Paweł Frątczak.

Ogromne zniszczenia

Jak dodał, poza Mazowszem, najtrudniejsza sytuacja była w woj. łódzkim, małopolskim i wielkopolskim. Zniszczenia są ogromne. Uszkodzonych zostało setki budynków. Wiatr powalił też ponad tysiąc drzew i zerwał linie energetyczne. W wielu miejscowościach brakuje prądu. Nieprzejezdnych jest też kilka dróg wojewódzkich.



PAP/Piotr Polak

Strażacy pomagają usuwać szkody, które wyrządziła burza

Na pomoc dla osób, które w ub. tygodniu ucierpiały w wyniku wichur, wydano już blisko 2 mln zł. – Mamy zapotrzebowanie na kolejne 3 mln zł i te pieniądze są już w drodze – zapewnił w czwartek szef MSWiA Jerzy Miller. – Niestety w wyniku nawałnic zginęła jedna osoba. Trzydziestokilkuletnią kobietę przygniótł fragment dachu w miejscowości Kołodziąż w powiecie węgrowskim na Mazowszu – zaznaczył też Frątczak.

Co najmniej dziewięć osób zostało też rannych. W rejonie Giżycka na turystów przebywających w namiocie, spadły fragmenty drzewa. Z kolei w Białej Podlaskiej na 8-letniego chłopca podczas wichury przewrócił się znak przystanku autobusowego. Dziecko z obrażeniami głowy i podejrzeniem wstrząsu mózgu zostało przewiezione do szpitala.

Alarm na rzekach

Efektem gwałtownych ulew jest też zwiększający się poziom wody w rzekach, szczególnie na Mazowszu i Dolnym Śląsku. W czwartek stany alarmowe zostały przekroczone na pięciu wodowskazach, m.in. na Nysie Łużyckiej, Witce i Miedziance, zaś ostrzegawcze na dziewięciu.

Powyżej stanów alarmowych płyną również wody rzek Kamienica, Miedzianka oraz Witka. Te dwie ostatnie zalały w ubiegłym roku w sierpniu Bogatynię. **(PAP)**

Krótko

▲ **Białoruś >>** W środę rano zmarł kardynał Kazimierz Świątek, pierwszy arcybiskup metropolita diecezji mińsko-mohylewskiej po jej utworzeniu w 1991 r. Miał 97 lat. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w Pińsku. – Był wielkim patriotą i męczennikiem za wiarę – wspomina abp Józef Michalik.

▲ **Warszawa >>** W wieku 87 lat zmarł w czwartek Andrzej Zalewski - dziennikarz Polskiego Radia, znany m.in. z poświęconej przyrodzie i pogodzie audycji Ekoradio. Zalewski przeszedł na emeryturę w 1985 r., ale swą najbardziej znaną audycję - Ekoradio prowadził od 1990 r. do czerwca br.

▲ **USA >>** Władze stanu Arizona zbierają w internecie fundusze na budowę muru na granicy z Meksykiem. Chcą zebrać co najmniej 50 mln dol. Każdy, kto przekaże datek na budowę, otrzyma specjalny certyfikat. Darowiznę będzie można też odpisać od podatku. Do tej pory na granicy obu krajów powstało 965 km barier utrudniających jej przekroczenie nielegalnym imigrantom.

▲ **Warszawa >>** Przewodniczący komisji badającej przyczyny katastrofy pod Smoleńskiem, Jerzy Miller, powiedział w czwartek, że publikacja raportu w tej sprawie to „kwestia kilkunastu dni". Dokument liczy ponad 300 stron. Ma zostać upubliczniony w trzech wersjach językowych, od razu po zakończeniu tłumaczeń. **(PAP)**

promocja



R5903611W01B

redaktor odpowiedzialny
Ewa Wyrwas
85 748 74 74



www.wspolczesna.pl
GAZETA WSPÓŁCZESNA
22 lipca 2011
piątek

Region >> Akcja jest poważna, ale mamy nadzieję, że Wasze opowieści będą wesołe

Nagrody już czekają!

GW patronat

Jesteśmy na półmetku akcji „Nie bądź jeleń, weź paragon". Teraz możecie wziąć udział w związanym z nią konkursie. Czekamy na ciekawe opowieści związane z odbieraniem paragonu!

Wojciech Jakubicz
wjakubicz@wspolczesna.pl



W. Oksztol

Koszulkę i kubek z rysunkiem Andrzeja Mleczki przygotowanym specjalnie na akcję „Weź paragon" można wygrać w naszym konkursie

Prawie 200 wręczonych mandatów to wynik dwa razy lepszy od ubiegłorocznego. Co ważne, sytuacje, kiedy nie ewidencjonuje się obrotów na kasie fiskalnej z braku wiedzy na ten temat są już raczej rzadkością. Bodźcem do takiego zachowania jest przede wszystkim chęć ukrycia swoich dochodów.

Do akcji „Weź paragon" włączyło się w tym roku wielu handlowców.

– Pozytywne jest to, że wielu przedsiębiorców dostrzega sens i potrzebę tego rodzaju przedsięwzięć – powiedziała nam Izabela Głowacka, rzecznik prasowy Urzędu Kontroli Skarbowej w Białymstoku. – Wiedzą, że wyrobienie nawyku żądania paragonu u konsumentów przynosi konkretne korzyści nie tylko dla budżetu państwa, ale również dla samych konsumentów. Korzystają także uczciwi przedsiębiorcy, którzy wypełniając rzetelnie obowiązki związane z ewidencjonowaniem obrotu na kasach fiskalnych, mają prawo domagać się ochrony przed nieuczciwymi konkurentami.

Również wśród konsumentów widać duże zainteresowanie kampanią. Podczas jednej z akcji kontrolnych, w trakcie wystawiania mandatów karnych zgłosił się do pracowników UKS-u jeden z turystów uczestniczących w festynie, okazał wystawiony mu w innej miejscowości paragon, w celu weryfikacji jego legalności. Paragon wydawał mu się podejrzany, gdyż nie zawierał nazwy wystawcy.

Społeczny oddźwięk tegorocznej akcji można dostrzec także w zachowaniach najmłodszych. Wywołujące uśmiech na twarzy są sytuacje z dziećmi w rolach głównych, które mogą stać się anegdotami tegorocznej akcji.

– Sama słyszałam, jak 3-4 letnie dziecko weszło do sklepu, dało 4 zł i poprosiło: „Dwa lody i paragon, proszę" – powiedziała nam Izabela Głowacka. – Na pytanie, skąd wie o paragonie odpowiedziało, że dostało taką pocztówkę (tu wyciągnęło i pokazało obrazek akcji „Nie bądź jeleń, weź paragon").

Akcja trwa do końca wakacji. Postanowiliśmy zorganizować związany z nią konkurs. Opowiedzcie nam czy zdarzyły się wam jakiej zabawne historie związane z paragonem?

Konkurs

Jeśli przydarzyły się Wam jakieś ciekawe czy zabawne historie związane z chwilą odbierania paragonu od sprzedawcy, napiszcie do nas. Pięć najciekawszych opisów nagrodzimy zestawem koszulka i kubek z rysunkiem Andrzeja Mleczki. Na maile i listy czekamy do 10 sierpnia. Teksty można wysyłać na adres internetowy ntur@wpolczesna.pl lub Gazeta Współczesna, ul. św. Mikołaja 1, Białystok (z dopiskiem „Paragon").

Opinie

Czytelnicy „Gazety Współczesnej" komentują, dlaczego, ich zdaniem, białostocki bazar przy ul. Wierzbowej świeci pustkami:

▲ **Nick: sąsiadka**
www.wspolczesna.pl
Moim zdaniem bazar jest ulokowany w bardzo dobrym miejscu, a sąsiedztwo galerii wcale nie musi przeszkadzać. Ale jeśli stragany są „czynne" w dni robocze od godz. 10 do 15, to trudno się dziwić, że klientów brak. Ci, którzy chcieliby tam zajść, w tym czasie są przecież w pracy. Osobiście właśnie z tego powodu prawie nie robię tam zakupów, mimo iż mieszkam przy ul. Wierzbowej. Jeśli kupcy chcą mieć utarg, to powinni dostosować godziny otwarcia do klientów, czyli przesunąć godziny otwarcia np do 18, bo wtedy ludzie wracają z pracy.

▲ **Nick: nando**
www.wspolczesna.pl
Miasto zamiast otwierać następną galerię handlową, pomyślałoby może, jak przyciągnąć inwestorów z prawdziwego zdarzenia. Niedługo będą pustki nawet w Białej i Alfie, bo proste prawo ekonomi jest takie: żeby coś kupić, trzeba najpierw zarobić. **(jm)**

Rowerowa wyprawa przez pogranicze

▲ **Wędrówka „Tandemem przez Pogranicze".** Artyści skupieni w kolektywie Podlasie Makes Me Happy rozpoczęli właśnie podróż po podlasko-białoruskim pograniczu. Dwójka przyjaciół: ex-radiowiec Radek Dąbrowski oraz student i działacz społeczny Paweł Mickiewicz postanowili wyruszyć w rowerową wędrówkę... Niby banalna historia, ale zważywszy, że jeden jest Polakiem o białoruskich korzeniach, drugi Białorusinem o polskim rodowodzie, a na wyjazd wyruszają rowerem typu tandem – sytuacja robi się ciekawa... Podczas swej wyprawy chcą rozmawiać z napotkanymi ludźmi o życiu, historii, śmierci i marzeniach, a wspólna jazda na tytułowym tandemie ma być katalizatorem rozmów i współpracy, ale także sytuacji konfliktowych. Czy przypadkowo poznani ludzie zdecydują się na przejażdżkę z naszymi bohaterami? Jak ich przyjmą i jak zrozumieją sens takiego działania? Zobaczymy to później w filmie, którego premiera przewidziana jest na jesień 2011 w Kinie Forum działającym przy Białostockim Ośrodku Kultury. **(uk)**

promocja



Ełk >> Bilety w przedsprzedaży kosztują 15 zł, w dniu imprezy 20 zł, a wejściówka VIP – 150 zł

Zobacz „Szybkich i wściekłych" na żywo

GW patronat

Miłośnicy motoryzacji ze zniecierpliwieniem odliczają dni. Już 7 sierpnia rusza II Mazurski Moto Show Ełk Mazda Edition!

Katarzyna Chojnowska
kchojnowska@wspolczesna.pl

Uliczne wyścigi, tuningowa wojna Północ vs. Południe, auto z napędem odrzutowym czy skoki na bungee z wysokości 60 metrów. Jest wiele powodów, żeby w pierwszą niedzielę sierpnia pojawić się na ełckiej obwodnicy.

– Ostatnie dwie imprezy Stowarzyszenia Sprintu Samochodowego, które organizuje wyścigi na 1/4 mili, zostały odwołane, więc zawodnicy koncentrują się teraz na Ełku. Będzie ich ok. 150, a wśród nich na motorze ścigać się będzie jedyna kobieta biorąca udział w takich zawodach – informuje Adam Bartoszewicz, który wraz z Tomaszem Ołyńskim organizuje Moto Show. – 50 aut weźmie udział w eliminacjach do ogólnopolskich zawodów EASCA Car Audio i ok. 40 w konkursie tuningowym.

Cieszyć się będą także miłośnicy ciekawie przerobionych aut. Podczas Moto Show odbędą się bowiem zawody tuningowe.

Sportowa rywalizacja to jedno, ale w pobliżu obwodnicy czeka nas o wiele więcej atrakcji. Jedną z nich jest Jet Car Predator – samochód z Francji, który pod maską kryje 6 tys. koni mechanicznych.

Będziemy mogli też skoczyć na bungee z wysokości 60 metrów czy polatać helikopterem nad miastem.

Archiwum organizatora



Trudno wyobrazić sobie Moto Show bez pięknych kobiet. Te zapraszały na imprezę już podczas festiwalu Ogień i Woda.

Na Moto Show pojawią się także wystawcy z gadżetami, które są obiektem westchnień niejednego mężczyzny – poduszkowcami, ekskluzywnymi autami i jachtami.

– Na razie zgłosiło się 40 wystawców, ale mamy jeszcze miejsce dla 10 kolejnych – informuje Adam Bartoszewicz. – Zainteresowani powinni wejść na naszą stronę www.mazurskimotoshow.pl i tam znajdują się wszelkie informacje oraz kontakt.

Natomiast ci, którzy chcieliby zobaczyć widowisko, muszą najpierw zaopatrzyć się w bilety. Te dostępne są w sieciach sklepów „Imperium" w Ełku i Suwałkach, „Wileńskie Specjały" w Białymstoku oraz w delikatesach „U Teresy" w Giżycku.

Chętni, powyżej 16 roku życia mogą też pomóc w organizacji imprezy. Wystarczy tylko wejść na stronę Moto Show i tam wypełnić formularz zgłoszeniowy lub przyjść do budynku przy ul. Piłsudskiego 10 i tam odnaleźć Patrycję Łapińską.

– Osoby niepełnoletnie muszą mieć zgodę opiekunów – zaznacza Patrycja Łapińska. – Trzeba przynieść dowód osobisty lub legitymację szkolną. Przed samą imprezą chcemy zrobić spotkanie organizacyjne, ubezpieczyć wszystkich wolontariuszy więc najlepiej, żeby zgłaszać się najpóźniej do 2 sierpnia.

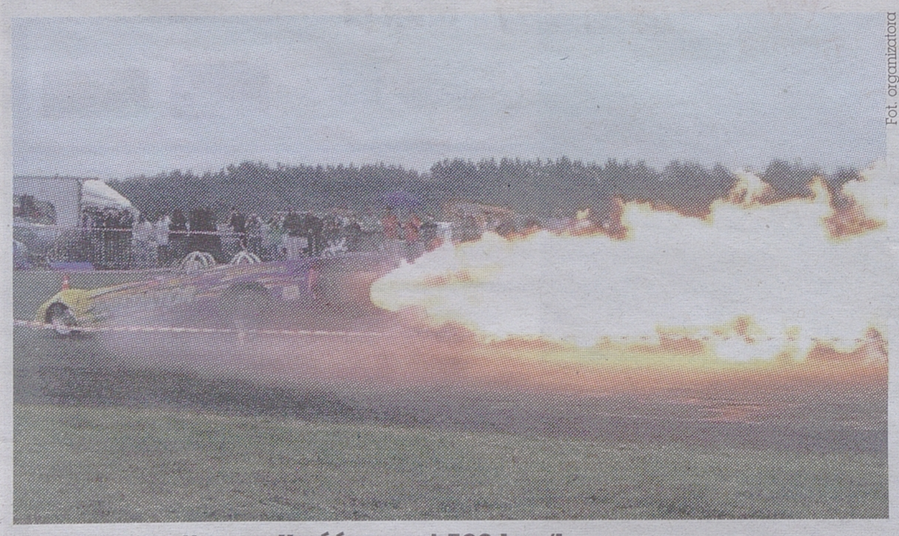
II Mazurski Moto Show Mazda Edition wystartuje w niedzielę, 7 sierpnia. Organizatorzy na obwodnicę chcą przyciągnąć całe rodziny. Maluchy do 13 lat wejdą bezpłatnie, ale to nie koniec zachęt.

– Staramy się zorganizować jak najwięcej atrakcji dla dzieci, by całe rodziny miło spędziły z nami czas. Będzie skałka wspinaczkowa, ogromny dmuchany plac zabaw, najdłuższa zjeżdżalnia w kraju od naszego sponsora Las Vegas Energy Drink – dodaje Bartoszewicz.

Kliknij „Lubię to"

Organizatorzy imprezy rozlosują bardzo atrakcyjne nagrody dla wszystkich, którzy polubią profil Mazurskiego Moto Show w serwisie Facebook.
Do wygrania są:
- wejściówki do strefy VIP
- bilety
- skoki na bungee
- przejazd samochodem z silnikiem odrzutowym
- darmowe noclegi na czas imprezy
- loty widokowe helikopterem
- gadżety od sponsorów

Aby mieć szansę, by je wylosować, wystarczy tylko wejść na profil organizatora: www.facebook.com/mazurskimotoshow i kliknąć „Lubię to".



Fot. organizatora

Jet Car rozwija prędkość nawet 500 km/h.



Fot. organizatora

Podczas wyścigów może paść kilka rekordów, bo mamy jeden z najlepszych torów w kraju.



Współorganizatorzy

Sponsorzy

Patroni Medialni

Bilety:

- w dniu imprezy 20 zł - bilety VIP – 150 zł
- **dzieci do lat 13 WSTĘP WOLNY**

Bilety w przedsprzedaży za 15 zł można kupić :

Ełk; Sieć sklepów alkoholowych: Imperium Alkohole Świata, Alkohole Świata Dos Patos
Suwałki; Sieć sklepów alkoholowych: Imperium Alkohole Świata
Białystok; Sieć sklepów Wileńskie Specjały - Piłsudskiego 25
(skrzyżowanie z ul. Sienkiewicza - przy przystanku MPK) i ul. Św. Rocha 31 lok. 117, (C.H. Park)
Giżycko; U Teresy. Delikatesy ul. Węgorzewska 1a

>>

Pan Popper i jego pingwiny



▲ **Pan Popper i jego pingwiny**
Familijny/ Komedia, USA 2011
▲ **Reż.: Mark Waters**
▲ **Wyk.:** Jim Carrey, Carla Gugino, Madeline Carroll, Angela Lansbury, Ophelia Lovibond, Kelli Barrett, Dominic Chianese, Philip Baker Hall

Komedia rodzinna w polskiej wersji językowej z Jimem Carreyem w roli biznesmena, który dziedziczy sześć pingwinów i zmuszony zostaje przekształcić swój luksusowy apartament w... zaśnieżoną arktyczną atrakcję.

▲ **Kino:** Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



Naznaczony

▲ **Naznaczony**
Horror, USA 2010
▲ **reż.: James Wan**
▲ **wyk.:** Patrick Wilson, Lin Shaye, Leigh Whannell, Angus Sampson, Barbara Hershey, Ruben Pla, Andrew Astor, Ty Simpkins, Rose Byrne, Joseph Bishara

Josh i Renai wraz z trójką dzieci tworzą szczęśliwą rodzinę. Po przeprowadzce do nowego domu stają się świadkami niecodziennych wydarzeń. W nocy towarzyszą im niepokojące dźwięki dochodzące z różnych części domu, przez pomieszczenia przemykają tajemnicze cienie. Pewnego dnia ich syn ulega niegroźnemu z pozoru wypadkowi. Następnego ranka jednak nie wybudza się ze snu. To, co z pozoru wygląda na śpiączkę okazuje się wstępem do wydarzeń, których współczesna nauka nie potrafi wyjaśnić. Wezwani na pomoc eksperci od paranormalnych zjawisk stają przed wyzwaniem, które przekracza ich możliwości. Po wezwaniu na pomoc medium rozpoczyna się walka o przetrwanie, której stawką jest życie syna, opętanego przez siły z innych wymiarów.

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.



Harry Potter i Insygnia Śmierci, część II

▲ **Harry Potter i Insygnia Śmierci, część II**
Wielka Brytania, USA 2011
▲ **reż.: David Yates**
▲ **wyk.:** Daniel Radcliffe, Rupert Grint, Emma Watson, Alan Rickman, Ralph Fiennes, Helena Bonham Carter, Bonnie Wright

W drugiej części widowiskowego zakończenia serii walka sił dobra z siłami zła świata czarodziejów przeistacza się w otwartą wojnę. Stawka nigdy nie była tak wysoka; nikt nie może czuć się bezpieczny...
Być może w trakcie nieuchronnie zbliżającej się ostatecznej rozgrywki z Lordem Voldemortem to Harry Potter będzie zmuszony do ostatecznego poświęcenia. Tak kończy się cała opowieść.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach, Iskra w Augustowie, Millenium w Łomży, Polonia w Ełku, Jantar w Ostrołęce.



Uwikłanie

▲ **Uwikłanie**
Kryminał, Polska 2010
▲ **reż.: Jacek Bromski**
▲ **wyk.:** Maja Ostaszewska, Marek Bukowski, Olgierd Łukaszewicz, Krzysztof Globisz, Andrzej Seweryn

Ekranizacja bestsellerowego kryminału Zygmunta Miłoszewskiego.
Tropem sprytnego mordercy podąża cyniczny komisarz Smolar (Marek Bukowski) i nieustępliwa prokurator Agata Szacka (Maja Ostaszewska). Duet jaki tworzą jest mieszanką wybuchową nie tylko ze względu na ich temperamenty, ale również z powodu łączącego ich w przeszłości romansu...
Prokurator Szacka, prowadząc najtrudniejsze w swojej karierze śledztwo, dotknie historii, o których od lat krążą legendy, ale nikt nie spodziewał się, że mogą okazać się prawdą.
W filmie „Uwikłanie" szanowani biznesmeni, cieszący się uznaniem wśród elit, skrywają najmroczniejsze tajemnice – tajemnice Departamentu D. Kto przejął akta z najbrudniejszymi informacjami o ludziach z pierwszych stron gazet?

▲ **Kino:** Zodiak w Mrągowie.



Transformers 3

▲ **Transformers 3, 3D**
Science fiction/ Akcja/ Przygoda, USA 2011
▲ **reż.: Michael Bay**
▲ **wyk.:** Shia LaBeouf, Rosie Huntington-Whiteley, Josh Duhamel, Micaela Johnson, John Malkovich

Kolejna cześć sagi Transformers. Fani motoryzacji będą zachwyceni: nowym Autobotem będzie Ferrari 458 Italia.

▲ **Kino:** Helios w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach,



KINA > BIAŁYSTOK

FORUM

(tel. 85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
Parking królów, (pt.,sb.,ndz.), godz. 16.30, 20.00, bilet 13 zł, specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.).		
Przytul Mnie, (pt.,sb.,ndz.), godz. 18.30, bilet 13 zł, specjalny bilet „Rodzinny": min. 3 os. – 11 zł od os.).		

KINO HELIOS

Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
Naznaczony	10.45, 12.45, 14.45, 16.45, 18.45, 20.45.
Pan Popper i jego pingwiny	9.15, 11.15, 13.15, 15.15, 17.15, 19.15.
Strefa X	21.15.
Kac Vegas w Bangkoku	10.45, 13.00, 15.15, 17.45, 20.15, 22.30.
Piraci z Karaibów. Na nieznanych wodach	19.00, 21.45.
3D Harry Potter i Insygnia Śmierci. Część II, (dubbing), 9.30, 10.30, 12.00, 13.00, 14.30, 15.30, 17.00, 18.00, 20.30.	
3D Harry Potter i Insygnia Śmierci. Część II (napisy), 19.30, 22.00.	
3D Piraci z Karaibów. Na nieznanych wodach, 20.00.	
Auta 2	9.45, 12.00, 14.30, 16.45.
3D Auta 2	10.00, 12.30, 15.00, 17.30.
3D Transformers 3	9.30, 12.30, 15.30, 18.30, 21.30.
Ceny biletów: Pon.-Czw. – 20 zł normalny, 16 zł ulgowy, 15zł*. Pt.-Ndz. – 22 zł normalny, 18 zł ulgowy, 17zł*	
*dzieci do lat 12, seniorzy powyżej 60 lat.	
Filmy 3D: Pon.-Czw. – 25 zł normalny, 21 zł ulgowy. Pt.-Ndz. – 27 zł normalny, 23 zł ulgowy.	

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
(piątek, sobota, niedziela)	
Pan Popper i jego pingwiny	10.45, 12.45, 14.45, 16.45, 18.45.
3D Harry Potter i Insygnia Śmierci. Część II (dubbing), 10.00, 11.00, 12.30, 13.30, 15.00, 16.00, 17.30, 18.30, 21.00.	
3D Harry Potter i Insygnia Śmierci. Część II (napisy), 20.00, 22.30.	
Niebo nad Saharą	20.45.
3D Transformers 3	11.00, 14.00, 17.00, 20.15.
Larry Crowne. Uśmiech losu	11.15, 13.15, 15.15, 17.15, 19.30, 21.30.
Kac Vegas w Bangkoku	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 19.00, 21.15.
3D Auta	10.30, 13.00, 15.30, 18.00, 20.30.
Ceny biletów: Pon.-Czw. – 20 zł normalny, 16 zł ulgowy, 15zł*. Pt.-Ndz. – 22 zł normalny, 18 zł ulgowy, 17zł*	
*dzieci do lat 12, seniorzy powyżej 60 lat.	
Filmy 3D: Pon.-Czw. – 25 zł normalny, 21 zł ulgowy. Pt.-Ndz. – 27 zł normalny, 23 zł ulgowy.	

TEATRY

Teatr Dramatyczny

tytuł	godzina
Przerwa urlopowa.	

Białostocki Teatr Lalek

tytuł	godzina
Przerwa urlopowa.	

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża Żubr	Gnomeo i Julia	sobota, niedziela	brak
Sokółka SOKÓŁ	Lincz	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki CINEMA LUMIERE	Auta 2 3D	12.00, 17.15	
	Gnomeo i Julia	12.30, 16.30	
	Transformers 3 3D	14.15, 19.30	
	Niebo nad Saharą	14.30, 18.30, 20.45	
	Harry Potter i Insygnia Śmierci. Cz. II 3D (dubbing)	10.30, 13.00, 15.30, 18.00	
	Harry Potter i Insygnia Śmierci. Cz. II 3D (napisy)	20.30	
Augustów ISKRA	Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. II 3D	(pt.), 16.16, (sb.,ndz.), 13.30, 16.15, 19.00	
Bilety: 15zł (20 zł 3D), normalny, 13 zł (18 zł 3D) ulgowy			

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. II	15.15, 17.45, 20.15	brak
Olecko MAZUR	Beat the World. Taniec to moc!	piątek, sobota, niedziela	brak
	Pożyczony narzeczony	piątek, sobota, niedziela	brak
Mrągowo ZODIAK	Uwikłanie	piątek, sobota, niedziela	brak
Mikołajki WOJTEK	Niepokonani	piątek, sobota, niedziela	brak
Ryn ŁABĘDŹ	Piraci z Karaibów. Na nieznanych wodach	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. II	15.15, 17.45, 20.15	brak
Grajewo DOM KULTURY	Larry Crowne. Uśmiech losu	sobota, niedziela	brak
	Woda dla słoni	sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Harry Potter i Insygnia Śmierci cz. II	16.00, 18.15, 20.30	brak
	Alvin i Wiewiórki 2	(ndz.), 12.00	brak

Nadaj drobne przez internet

Chcesz sprzedać, kupić lub zamienić?

Nadaj **OGŁOSZENIE** drobne nie wychodząc z domu. Wejdź do **Biura Ogłoszeń Online!**

www.wspolczesna.pl/nadaj

Nadaj drobne przez internet

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHCESZ dorobić minimum 1000 zł. dzwoń zaraz, mamy pracę dla Ciebie tel. 664-741-657,

DAM prowizję za znalezienie osób chętnych do zmiany bądź wstąpienia do funduszu emerytalnego. Płatne od ręki do 120 zł od osoby, tel: 698-330-310.

DO pracy w gospodarstwie na stałe, 784-391-478.

ELEKTROMONTERA do instalacji elektrycznych z doświadczeniem, zet@o2.pl 505123422

FIRMA remontowo -budowlana poszukuje pracowników. Prawo jazdy kat.B. Delegacja. Tel: 515-837-534.

FIRMA Z BRANŻY HUTNICZEJ POSZUKUJE OPERATORA KOPARKI 1-NACZYNIOWEJ Z UPRAWNIENIAMI DO 0,8 M3. PRACA W BIAŁYMSTOKU ORAZ KIEROWCĘ Z KAT. C+E I UPRAWNIENIAMI HDS, TEL. 696-743-175.

HOSTESSY, masażystki, oferuje wysokie zarobki, mieszkanie bez opłat -Warszawa. 662-853-120.

HYDRAULIKÓW, monterów oraz kierownika z uprawnieniami sanitarnymi, 601-741-659.

MONTERÓW instalacji sanitarnych, (85)675-48-14.

NORWEGIA- praca fizyczna dla mężczyzn. Wyjazdy na 6 tygodni, wynagrodzenie 25 tys. zł, tel. 692-848-009.

POMOCNIKÓW cieśli i dekarza, 604-993-406.

TARTAK pracownicę biurową (j.niemiecki). (85)718-44-40.

TARTAK pracownicę biurową (kadry). (85)718-44-40.

TARTAK w Nowosiółkach koło Gródka zatrudni pracowników fizycznych. (85)718-44-40.

TYNKARZY, Ełk, tel. 608-474-270.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134

ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31

SPRZEDAM

FORD Galaxy, 1997, 2.0, stan bdb, 8.500,- (do uzgodnienia), tel. 516-593-141, (87)644-95-59.

IVECO 40S, 2,5 TD, (1994), 5.000 zł, 660-479-234.

LUBLIN III izoterma, 2000, uszkodzony przód, 2.500,-, tel. 501-627-556.

SPRZEDAŻ karawanów pogrzebowych, montaż zabudowy. "OLIMP" Stok 44, Ulan Lublin, Ponikwoda 51, 693-294-820, www.kusmierz.com.pl

TOYOTA Rav-4, 2.2CDI przeb. 168.000, (2006). 55.000zł. 604-975-128.

CZĘŚCI

FIAT, DAEWOO części, Sienkiewicza 77 Białystok , tel. (85)654-53-35

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok, ul. Kleeberga 22. (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

GARAŻE blaszane, transport, montaż gratis! Raty. Producent. Tel. (85)733-52-11, 512-245-075 www.robstal.pl

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, Augustów centrum, 602-432-323.

3-POK, cegła, wspólnota, 285 tys., tel. 784-349-455.

3-POK., 52 m2, Białystok, ul. Rzymowskiego. 250.000zł. 667-669-498.

BARDZO solidne garaże, wzmocnione, (85)874-53-66.

BEZPOŚREDNIO działkę niezabudowaną w Augustowie -Sajenku, 680 m2, blisko jeziora, piękna okolica -80 tys. zł. 501-285-636, 512-255-931.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42

BLIŹNIAK -ul. Chłopska, tel. 502-061-299.

BOBOLI, 2-pok., 44 m2, 210.000 zł, 512-361-562.

BUDOWLANA 1070 m2, Lewickie Stacja. 509-856-406.

DOM, stary, drewniany, do remontu z działką 0,25h, Jasionówka, tel. (85)716-05-14.

DZIAŁKA 1,6 ha Rostki k/ Jedwabnego, 510-417-349.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż -gratis. Cały kraj, www.konstal-garaze.pl, 512-853-323, (85)667-21-08, (86)225-23-11, (29)642-34-61.

GARAŻE, blaszaki- tanio, 505-126-033

regiodom.pl

GOSPODARSTWO rolne o pow. 15 ha z budynkami lub same budynki, wieś Siwki gm. Grabowo, 650.000 zł, 510-417-349.

JAROSZÓWKA 240/650 m2, 639tys. 601-811-145.

KURIANY działki, 80 zł/m2, 694-383-164.

KURIANY Zagórki, działka budowlana. 105 zł/m2. 501-924-966.

M4, 70 MKW WARSZAWA- TARGÓWEK, 606-555-795.

MIESZKANIE 90mkw, Nowa Wieś Ełcka. 600-957-751.

MIESZKANIE w Ełku, 64.7mkw, 3-pok., Ip, cegła, umeblowane, +garaż blaszak gratis. 500-061-664.

OLISZKI, budowlana, las, 2x 1000m2, (85)661-13-44.

SPRZEDAM działkę budowlaną, 2318 m2, przy ul. Drewnianej 18 w Białymstoku. Wymiary działki 27x180. Cena: 1.480.000 zł. Kontakt: jaceker@o2.pl , 604-563-263.

SUWAŁKI, Dom wolnostojący, całkowicie podpiwniczony, z poddaszem użytkowym położony na obrzeżach miasta w dobrej i cichej lokalizacji. Stylowo wykończony w wysokiej jakości drewnie. Do zamieszkania od razu. tel: Rafał 603 599 950, e-mail: smyk44@o2.pl

SUWAŁKI, dwupokojowe, Kowalskiego, 35,33 mkw., (X p.), tel. 784-848-249.

SZEREGÓWKA 240 mkw Wysoki Stoczek. 505-134-090

WIĘŹBY, szalówka, brykiet, Sztabin, 602-439-621.

WYNAJMĘ

2-POK, Nowe Miasto, wyposażone, 660-698-129.

2-POK., 46m2, IIIp., umeblowane, Trawiasta. 504-006-076.

2-POK., Duboisa, tel. (86)277-67-58, 514-409-337.

LOKAL, Grajewo ul. Wojska Polskiego, 692-118-953.

LOKALE 50m2, 100m2, Białystok, 501-610-681.

POMIESZCZENIA magazynowe w Ełku, ul. Sikorskiego 19, 1000mkw. 519-307-324, 607-239-359.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (85)732-76-85.

BEZPŁATNE szkoły dla dorosłych – Policealne Studium Zawodowe, LO, Uzupełniające LO. Warszawska 2, www.twp.bialystok.pl, tel. 85 7435106, 85 7435705.

BEZPŁATNE szkoły dla dorosłych – Policealne Studium Zawodowe, LO, Uzupełniające LO. Warszawska 2, www.twp.bialystok.pl, tel. 85 7435106, 85 7435705.

TURYSTYKA

***ANTWERPIA,** Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, DVD, klima, 608-835-822, (85)662-16-00.

BELGIA , Holandia, Niemcy- sobota. 606-379-966.

BELGIA Holandia czwartek, środa, piątek, 502-701-966

BELGIA, Holandia, Niemcy -sobota, niedziela - DVD, klimatyzacja - (85)747-00-01, 602-664-771.

BELGIA, Holandia, sobota wieczorem, 600-761-945.

BELGIA, Holandia, sobota, wtorek. 602-176-530.

DOMEK nad stawem, las, 25 zł/os. 512-380-670

DOMEK, k/Ełku, nad jeziorem, 10-osób. 500-282-157.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek, 518-349-303.

POLE namiotowe „Holiday" Poddąbie k/Ustki, Promenada Słońca 16, 787-097-917.

RAJGRÓD, pokoje do wynajęcia, jezioro. 694-043-988

SAJENEK , działka letniskowa, domek. 667-392-930.

SPŁYWY KAJAKOWE JEDNO I KILKUDNIOWE, AUGUSTÓW, WWW.NECKO.PL TEL. 601-253-508.

ZWIERZĘTA

SZCZENIAKI owczarka niemieckiego, 509-706-951.

BIZNES

KREDYTY

***KREDYTY dla firm, osób indywidualnych i rolników. Szybka decyzja, duża przyznawalność, atrakcyjna oferta, tel. (85)742-13-21, 535-565-121.**

ALTER-POŻYCZKA: gotówki bez BIK-u, oddłużenia, konsolidacje. Oferty dla każdego na oświadczenie, dojazd do klienta, 703-803-023 (7,69/min).

Aż 3000 ZŁ POŻYCZKI, SZYBKO, NA JASNYCH ZASADACH I BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600-400-353 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21:00.

SZUKASZ kredytu hipotycznego? Mamy oferty z 25 banków. Pomoc bezpłatna; dzwoń, tel. 609-001-072.

POŻYCZKI

DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!

GOTÓWKOWE, konsolidacyjne, leasing tel. 515-048-900.

POŻYCZKA 500zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, tel. (85)732-30-22.

POŻYCZKA bez BiK do 6000zł. Dzwoń lub wyślij sms-a GOTÓWKA, całe województwo, tel. 664-741-747.



BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ tel./fax 085-748-74-30

ROLNICTWO

KUPIĘ

*****BYDŁO, TRZODA POWYPADKOWE. PŁATNE GOTÓWKĄ, WYREJESTROWANIE, SZYBKI DOJAZD, 515-075-505.**

***UBOJNIA kupi bydło rzeźne, pourazowe, maciory. Odbiór 24 h/dobę. Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Mońki, tel. 512-784-699.

****SKUP** bydła pourazowego. Wyrejestrowanie, faktura. Maciory, knury. Najwyższe ceny, 663-041-519, 695-187-861.

BYDŁO pourazowego skup. 661-545-997.

FIRMA prowadzi skup słomy zbożowej i rzepakowej oraz siana na cele energetyczne. Kontraktacje ze zbiorów 2011. Atrakcyjne warunki płatności oraz możliwość wieloletniej współpracy, 509-635-572.

KNURY 2 zł/kg, 663-041-519, 695-187-861.

KNURY skupuję, Tel. (85)685-22-45, 694-933-680.

SKUP bydła pourazowego do 5 zł, tel. 516-347-901.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SKUP koni, źrebiąt, 603-651-516.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty. Przasnysz, 692-999-007.

***DOJARKI,** schładzalniki - nowe i używane. Sprzedaż, montaż, tel. 503-797-293, 602-447-223.

C-330, dojarka, pług, kultywator, tel. 609-960-560.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka - montaż, zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. Tel. (65)572-73-36, fax (65)573-86-31, 602-666-196, (86)476-16-91.

KOMBAJNY zbożowe Claas - części nowe i używane. od 5zł. 604-674-416, (85)718-88-29.

MACIORY zaprosione 500 zł, wyprosienie: koniec lipca (Krypno). 500-122-095.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

ROZRZUTNIK obornika, 5.000 zł, 664-344-447.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** KUPIĘ, ODBIORĘ, tel. 508-127-829.

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 661-921-290.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak (prosimy nie używać polskich znaków):

wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:

79988 - cena: **11,07 zł** brutto - ogłoszenie standardowe.

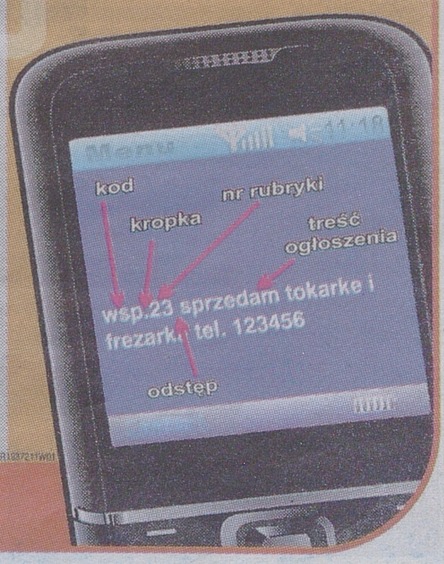
91455 - cena: **17,22 zł** brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



W dniu 22 czerwca br. odeszła do Pana
moja SIOSTRA

S.P.

WIESŁAWA TYSZKA

lat 56.

W sercu moim na zawsze…

Msza Św. w intencji zmarłej odbędzie się w dn. 22.07.2011 r. o godz. 18.00 w kościele pw. Ducha Świętego przy ul. Kilińskiego 7 w Ełku

Pogrążona w żałobie Niusia

CENTRUM POGRZEBOWE
Jacek Komarnicki
tel. 85 744 33 88
Białystok, ul. Wojskowa 3 (Biuro) / ul. M.C. Skłodowskiej 22
www.pogrzeb.bialystok.pl

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO posadzek betonowych, 606-836-339.

FIRMA TRANSPORTOWA Z OKOLICY EŁKU ZATRUDNI KIEROWCÓW Z KAT. C I CE. TEL. (87)619-42-53 W GODZ. 8:00 - 16:00.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

FORD Scorpio (1995), 2500zł, do uzgonienia. 795-119-886.

SKUTER MBK , 125 poj., (2004), 10 tys. przebiegu, 2000 zł., Mońki, tel. 665-075-795.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

3-POKOJOWE, IIp, cegła, 57 m2, Kleosin -ul. Kraszewskiego, tel. 784-063-444.

DO remontu,15 km od centrum, 120 tys., 504-980-012

WYNAJMĘ

STANCJA w centrum z internetem. (85)742-67-25, 793-764-192.

BIZNES

KREDYTY

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIKu, wypłata natychmiast, emeryci, bez ograniczeń wiekowych, również zajęcia komornicze. Oprocentowanie wynosi 4% w skali roku. RRSO podajemy na życzenie klienta, tel. 600-700-304.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, tel. 728-998-381.

KUPIĘ las do wycinki, drewno stosowe, 692-092-525.

SOSNĘ, świerk, brzozę, olchę, dąb, 608-713-032.

SPRZEDAM

ABY kupić drewno -dzwoń, Tel. 698-771-943.

DREWNO opałowe sprzedam. Tel. 695-376-791.

SOFA +rogówka, 200zł, (85)732-41-58, 507-950-698.

SPRZEDAM drewno opałowe, 692-092-525.

SZTACHETY różne, drewno opałowe, tel. 660-636-023.

ZABUDOWA przedpokoju: 2 szafy + nadstawki, tel. 609-665-464.

INNE

SPRAWDŹ dłużnika: www.aliant.de

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.

GINEKOLOG A-Z,506-553-556.

GINEKOLOG bezzabiegowo, tel. 666-265-373.

GINEKOLOG kobieta, 504-444-874.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CODZIENNIE, CHIRURG). NERWICE, DEPRESJE. ZABURZENIA PSYCHICZNE, SNU I SEKSUALNE. KURACJE ANTYNIKOTYNOWE. PSYCHIATRZY ADAM I EUGENIA CHOROSZUCHA. UL. PODLEŚNA 16, TEL. (85)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia, codziennie (także domowe). Esperal (codziennie przez chirurga). Dr Choroszucha, Podleśna 16, tel. (85)732-77-35.

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ESPERAL (przez chirurga), tel. (85) 732-77-35.

OKULISTA

OŚRODEK OKULISTYCZNY „TĘCZÓWKA" BIAŁYSTOK - PORADY I ZABIEGI OKULISTYCZNE; OPERACJE ZAĆMY W CENIE 2.800 ZŁ (JEDNO OKO), TEL. 664-478-699, (85)869-15-21

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

DWA agregaty cementowe Mixokret Putzmaister i zacieraczka elektryczna. Tanio, 602-473-355.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

BLACHODACHÓWKA 17,90 zł/m2. netto. Grajewo tel. 505-303-465.

ŁATY dachowe, 1.65 zł/m.b., tel. 605-148-173.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h, auta, busy, inne. 604-359-907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

regiofirma.pl



Firmy z Twojego miasta

CO firma budowlana

gdzie Białystok

szukaj >>

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, okolice, 510-412-369.

TYNKI gipsowe mechaniczne zacieranie, 509-770-983.

TYNKI tradycyjne agregatem. tel. 790-427-274.

BUDOWA, REMONT

***DOCIEPLENIA.** Tanio. 507-944-107

ADAPTACJA poddaszy, remonty, elewacje- struktury, terakota, szpachlowanie, Suwałki, ok. 510-412-369..

ARCHITEKT, tel. 506-109-094.

BRUK, granit, polbruk., tel. 604-375-707.

BUDOWA budynków, tel. 785-199-873.

DACHY, domy, więźby, wykończenia. 668-852-146.

DOMY, obory, szamba, elektryka., tel. 663-481-621.

DOMY, obory, usługi koparko-ładowarką. 782-371-720.

KOPARKO -ładowarką kat. 432E, tel. 505-780-911.

KOPARKO -ładowarką, Białystok -tanio, 668-858-999.

KOWALSTWO artystyczne, ok. Suwałk, 511-485-990.

MALOWANIE dachów. Tel. 668-141-137.

MALOWANIE, szpachlowanie, remonty. 665-063-930.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, tel. 516-321-649.

POLBRUK, granit - kompleksowo, 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKA - mixokretem, zacieranie mechaniczne. Duże doświadczenie, 602-833-002.

POSADZKI agregatem, tel. 508-724-359.

POSADZKI agregatem, Tel. 604-400-174.

POSADZKI agregatem. Tel. 785-199-873.

SILOSY na kiszonkę -własne szalunki, tel. 605-300-397.

STUDNIA, pompy ciepła, (85)654-70-00 604-651-727.

STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie!!! 504-320-592

STUDNIE abisynki, głębinowe, solidnie!!! 504-320-592

STUDNIE głębinowe tanio, sprawdź! Tel. 600-772-149.

SZAMBA betonowe na ścieki, gnojowicę, atest PHZ, od 4000l, transport z HDS. Producent, 600-588-666.

TYNKI agregatem, tel. 785-199-873.

USŁUGI koparko-ładowarką, Suwałki, ok. 511-115-729.

UTWARDZANIE terenu, tel. 605-300-397.

WYKONUJĘ roboty brukarskie, tel. 791-056-415.

ZBIORNIKI na gnojówkę. Tel. 605-300-397.

OGRODZENIA

POGOTOWIE Bramowe, słupki parking, (85) 663-26-39.

HYDRAULICZNE

KOMPLEKSOWE usługi hydrauliczne, 508-799-644.

PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, tel. 668-401-313.

ANTENY

ANTENY -montaż, ustawienia -tanio 504-853-180

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, najniższe ceny w mieście, profesjonalny montaż, (85)746-14-46, 600-380-772, 602-488-413.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE dachów wiórem osikowym, tel. 663-201-446.

KRYCIE dachów, więźba, najtaniej!!! 796-996-646.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów, Suwałki, okolice, 501-564-471.

MALOWANIE dachów -dobre, Alpin-Dach, 664-367-003.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY meble ze stali nierdzewnej, 781-933-672

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (85)741-96-56.

TOCZENIE, frezowanie, spawanie, tel. 509-996-538.

TRANSPORT

POSZUKUJEMY transportu specjalistycznego (chłodnie z windą), do 5 ton -dystrybucja artykułów spożywczych, (85)748-79-73 lub 692-435-895.

INNE

NAGROBKI granitowe, niskie ceny! Boguszewo 7. 601-924-904.

ROLNICTWO

BIELENIE obór, tel. 516-054-414.

MYCIE i malowanie obór oraz mycie kurników, 504-433-810.

ZLECĘ WYKONANIE

ELEKTRYCZNE i ogólnobudowlane. 603-773-664.

SUFITY podwieszane , szpachlowanie, malowanie, glazura, itp. Ciechanowiec i okolice, 604-732-471.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż". 604-167-379, (85)675-13-15.

Osładzamy życie.
sweetdeal
Kupuj taniej na www.sweetdeal.pl

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

- **Augustów**, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643-19-97 „WGN NIERUCHOMOŚCI"
- **Augustów**, ul. Żabia 3a, tel. 87 643-06-72 - „THEO"
- **Białystok**, ul. Św. Mikołaja 1, tel. 85 748-74-30, 85 745-59-87, fax 85 748-74-32, 85 745-59-07 - Biuro Ogłoszeń „GW"
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730-19-20 - „ABA PLUS" Antoni Murawski
- **Ełk**, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610-85-05, - Oddział „GW"
- **Grajewo**, ul. W. Polskiego 6 lok. 25, tel./fax 86 272-89-15 - Oddział „GW"
- **Hajnówka**, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682-46-03, 682-33-77 - „SOBEX NOWY"
- **Łomża**, ul. Dmowskiego 1E, tel. 86 216-64-64, fax 86 216-56-97, - Oddział „GW"
- **Łomża**, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216-74-44, fax 86 216-71-07 - TV ŁOMŻA
- **Mońki**, ul. Białostocka 29, tel. 85 716-21-91 - „KURIER"
- **Ostrów Mazowiecka**, ul. Pocztowa 3, lok. 5, tel. 29 642-80-34 - „TYGODNIK OSTROŁĘCKI" - wydanie ostrowskie
- **Sokółka**, Os. Centrum 21, tel. 85 711-25-28 - „BIURO USŁUG DORADCZYCH"
- **Suwałki**, ul. Mickiewicza 5, lok. 2, tel./fax 87 566-57-26 - Oddział „GW"
- **Wysokie Mazowieckie**, ul. Długa 22, tel./fax 86 275-24-08, „VIDKING"
- **Zambrów**, al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271-25-25 - „GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok tel. 85 748-74-41 do 44.

www.ELMiR.pl
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
MEBLE NA WYMIAR
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, UL. SZOSA BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL, ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111 tel. 744-44-30
R5538511W01

TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl
100 lat działalności
- elementy budowlano szkieletowe
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport
SUSZENIE TARCICY
pon.-pt. 7.00-16.00, soboty 8.00-15.00

Budujemy radość

Warszawa ul. Skoroszewska



Białystok ul. Ryska



Białystok ul. Gruntowa



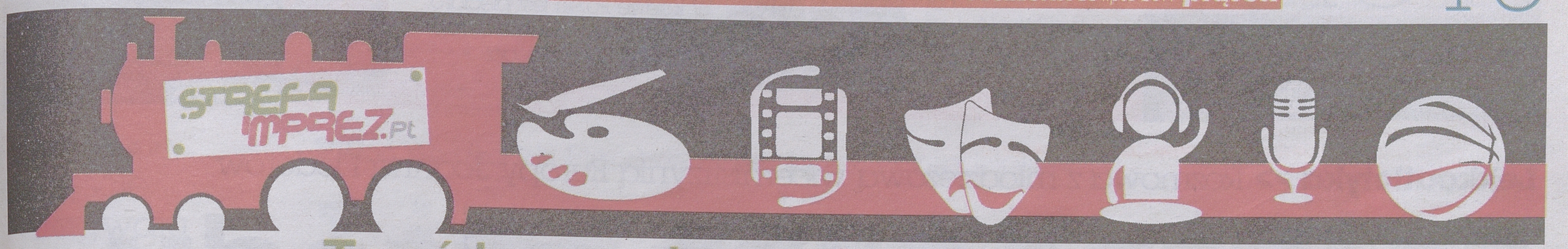
Białystok ul. Świętokrzyska



nowe Bojary
JAZ-BUD
www.jaz-bud.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie
Osiedle "Lisia Góra"
mieszkania w cenie już od 3585zł/m2
tel. 85 718 53 98,
ul. Nadrzeczna 1, Wasilków
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd

Przedsiębiorstwo Budowlane JAZ-BUD Sp. z o.o.
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3
tel. 85 651 49 49
e-mail: biuro@jaz-bud.pl
03-438 Warszawa, ul. Kowieńska 24 lok. 3
tel. 22 698 22 23
e-mail: warszawa@jaz-bud.pl



Twój pociąg do imprez

fadbet s.a.
ul. 27 Lipca 60,
15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71,
tel. kom. 606 992 222
www.fadbet.com.pl

Budynek handlowo-usługowo-biurowy



Białystok, ul. Stołeczna 2



ostatnie mieszkania
na ul.Św. A. Boboli 3a



Nowa inwestycja
przy ul. 27 lipca 23

Universal Leaf Tobacco Poland Sp. z o.o. w Jędrzejowie
Biuro Terenowe w Augustowie

Pilnie poszukuję osoby na stanowisko:

SEKRETARKA/ASYSTENTKA

Miejsce pracy: Augustów
Wymiar czasu pracy: 3/4 etatu

Zakres obowiązków:
- odbieranie telefonów, faxu, poczty, przesyłek kurierskich i ich ewidencjonowanie,
- prowadzenie kasy biura
- sporządzanie zestawień, raportów
- archiwizacja dokumentów

Wymagania:
- wykształcenie minimum średnie
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku
- biegła obsługa komputera i urządzeń biurowych
- komunikatywna znajomość języka angielskiego będzie dodatkowym atutem
- wysoka kultura osobista i profesjonalizm

Zainteresowane osoby prosimy o składanie cv i listów motywacyjnych na adres:
ULTP Sp z o.o. Biuro Terenowe w Augustowie
Ul. Mickiewicza 1A, 16-300 Augustów
Osobiście w godz. 8.00-9.00
lub na adres e-mail: ryszard.zyskowski@universalleaf.pl
w terminie do 5.08.2011 r.

Firma zastrzega sobie prawo skontaktowania się z wybranymi osobami.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 27.08.1997r. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 923 ze zm."

A6356311w01

STREFABIZNESU

Przetargi i komunikaty

teraz znajdziesz w Internecie

www.podlaskie.strefabiznesu.pl

OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Łomża

na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku, o gospodarce nieruchomościami /DzU z 2010 Nr 102 poz. 651 z późniejszymi zmianami /, § 3, § 6, § 15 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku, w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości /DzU Nr 207, poz. 2108 /, uchwały Nr 52/IX/11 Rady Miejskiej Łomży z dnia 27 kwietnia 2011 roku,w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w drodze ustnego przetargu nieograniczonego nieruchomości Miasta Łomży, zarządzenia nr 151/11 Prezydenta Miasta Łomża z dnia 18 lipca 2011 roku, w sprawie sprzedaży nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Łomża w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, położone na terenie Miasta Łomży,

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości Miasta Łomży, w postaci 30 działek, przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, w obrębie ulic: Browarnej, Podleśnej i Piaski, stanowiących własność Miasta Łomży, zapisanych w księdze wieczystej KWL1ML/00067350/5, oraz działki przy ul. Rubinowej 4, zapisanej w KW 57933/3 na rzecz Miasta Łomży, jak niżej:

Lp	Nr działki	Pow. działki ha	Położenie działek	Cena wywoławcza zł	Wadium zł
1	30114/1	0,0963	ul. Piaski	174 524,00	17 500,00
2	30114/2	0,0639	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	108 630,00	10 900,00
3	30114/3	0,0510	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	86 700,00	8 700,00
4	30114/4	0,0452	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	76 840,00	7 700,00
5	30114/5	0,0475	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	80 750,00	8 100,00
6	30114/6	0,0530	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	90 100,00	9 100,00
7	30114/7	0,0500	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	85 000,00	8 500,00
8	30114/8	0,0500	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	85 000,00	8 500,00
9	30114/9	0,0500	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	85 00,00	8 500,00
10	30114/10	0,0540	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	91 800,00	9 200,00
11	30114/11	0,0742	ul. Browarna	145 580,00	14 600,00
12	30114/15	0,0536	ul. Piaski	97 139,00	9 800,00
13	30114/16	0,0482	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	81 940,00	8 200,00
14	30114/17	0,0455	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	77 350,00	7 800,00
15	30114/18	0,0504	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	85 680,00	8 600,00
16	30114/19	0,0467	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	79 390,00	8 000,00
17	30114/20	0,0528	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	89 760,00	9 000,00
18	30114/21	0,0450	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	76 500,00	7 700,00
19	30114/22	0,0540	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	91 800,00	9 200,00
20	30114/23	0,0754	ul. Browarna	147 935,00	14 800,00
21	30114/24	0,0486	ul. Piaski	88 078,00	8 900,00
22	30114/25	0,0450	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	76 500,00	7 700,00
23	30114/26	0,0449	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	76 330,00	7 700,00
24	30114/27	0,0485	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	82 450,00	8 300,00
25	30114/28	0,0454	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	77 180,00	7 800,00
26	30114/30	0,0486	ul. Piaski	88 078,00	8 900,00
27	30114/31	0,0540	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	91 800,00	9 200,00
28	30114/32	0,0546	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	92 820,00	9 300,00
29	30114/33	0,0510	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	86 700,00	8 700,00
30	30114/34	0,0465	wewnętrzna ulica miejska bez nazwy	79 050,00	8 000,00
31	12528	0,0748	ul. Rubinowa 4	120000	12 000

1. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łomży, Stary Rynek 14, w sali nr 201A - II piętro, **o godz. 10.00 w dniu 25 sierpnia 2011 roku.**
2. Warunkiem przystąpienia do przetargu będzie okazanie dowodu wpłaty wadium oraz dowodu tożsamości oferenta, a w przypadku udziału osób prawnych – aktualnego dokumentu poświadczającego tożsamość firmy (ostatni miesiąc) oraz pełnomocnictwo do reprezentowania firmy.
3. Wadium w wysokości określonej w powyższym wykazie uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **22 sierpnia 2011 roku** na konto Urzędu Miejskiego w Łomży **Nr 36 1060 0076 0000 3310 0016 7784**, Stary Rynek 14, 18 – 400 Łomża.
4. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
5. Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.
6. Osoby, które nie wygrały przetargu wadium zostanie niezwłocznie wypłacone po zamknięciu przetargu po pisemnej dyspozycji wpłacającego.
7. O miejscu i terminie zwarcia umowy. Nabywca zostanie zawiadomiony w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. W przypadku niestawienia się Nabywcy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu Prezydent Miasta może odstąpić od zawarcia umowy. W takim przypadku wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
8. Koszty sporządzenia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe, geodezyjne (wraz usunięciem z działki zanieczyszczeń lub innych rzeczy kolidujących z inwestycją) ponosi Nabywca.
9. Przetarg będzie ważny bez względu na liczbę uczestników jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

INFORMACJE DODATKOWE:

1. Uczestnicy przetargu przed przystąpieniem do przetargu składają oświadczenie, że zapoznali się ze stanem prawnym i stanem zagospodarowania nieruchomości oraz warunkami przetargu. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.
2. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemca w rozumieniu przepisów ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców wymaga uzyskania zezwolenia wydawanego w drodze decyzji administracyjnej przez Ministra właściwego do Spraw Wewnętrznych. W przypadku nie uzyskania zezwolenia w terminie 3 miesięcy od dnia wyłonienia go jako nabywcy, wpłacone wadium ulegnie przepadkowi.
3. Nabywca przed przystąpieniem do zagospodarowania nieruchomości zobowiązany jest do uzyskania wszelkich zgód i pozwoleń wymaganych przepisami prawa.
4. Nabywca nieruchomości zobowiązuje się wpłacić kwotę osiągniętą w przetargu, stanowiącą cenę zbycia nieruchomości na konto Urzędu Miejskiego w Łomży Nr Nr **84 1060 0076 0000 3310 0016 7696** lub w kasie Urzędu Miejskiego w Łomży, Stary Rynek 14, nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej.
5. Działki przeznaczone do przetargu można obejrzeć na stronach BIP Urząd Miejski w Łomży www.lomza.pl/BIP

Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z dodatkowymi informacjami o nieruchomościach i warunkach przetargu w Urzędzie Miejskim w Łomży – Wydział Gospodarowania Nieruchomościami, pokój 208, tel. 86 215-68-19.

Prezydent Miasta ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Z-up PREZYDENTA
mgr Beniamin Dobosz – ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA

R110511W02

Lekkoatletyka >> Rozmowa z młodzieżową wicemistrzynią Europy Joanną Fiodorow

Srebro i „7" z przodu

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Zanim weszła do koła zobaczyła swój idealny rzut w wyobraźni. Rywalki miały już bardzo dobre wyniki i wydawało się, że o medal będzie bardzo ciężko. Joanna Fiodorow skupiła się jednak na swojej próbie. Młot poleciał na nieosiągalną dla wielu zawodniczek odległość 70.06. Tego samego dnia pochodząca z Augustowa lekkoatletka Prefbetu Śniadowo Łomża stała na drugim stopniu podium Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Ostrawie.

▲ Co zakładałaś przed startem?

Joanna Fiodorow: – Planem minimum było zdobycie tzw. klasy międzynarodowej mistrzowskiej, czyli osiągnięcie granicy 67 metrów. Mój rekord życiowy wynosił 18 cm mniej. Marzyłam też o medalu, może o brązowym... Jechałam na mistrzostwa z 6. wynikiem, dwa lata wcześniej byłam 4. Wyszło z tego srebro i rekord życiowy ponad 70 metrów.

▲ Czułaś się mocna już przed konkursem, czy po dalekich rzutach sama się dziwiłaś: „Ale daleko!"

– Ważnym momentem były eliminacje. W pierwszym rzucie miałam wynik 68.97. Wyszłam z koła, zobaczyłam rezultat i... byłam w totalnym szoku. Wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. W podświadomości pojawiła się nadzieja na sukces i może jeszcze lepszy wynik. Teraz mam „7" z przodu. To dla wielu młociarek granica trudna do przekroczenia.

▲ Jaką rolę w Twojej konkurencji odgrywa psychika?

– To ona zdecydowała o medalu. Finał zaczęłam średnio. W pierwszym rzucie młot poszedł mi po siatce i uzyskałam niecałe 66 metrów. Drugi spaliłam. Inne dziewczyny już zdążyły daleko rzucić. Moja rywalka Sophie Hitchon

Arch. prywatne



Joanna Fiodorow prezentuje swoje najważniejsze i, efektownie wykonane trofeum – srebrny medal ostatnich Młodzieżowych Mistrzostw Europy w Ostrawie

ponad 69 m, bijąc rekord Wielkiej Brytanii. Pojawiły się obawy, że o medal może być bardzo trudno. Ale skupiłam się wyłącznie na swoim rzucie, na tym co mam robić. Wizualizowałam go przed wejściem do koła. W trzeciej, najbardziej udanej próbie, wszystko wyszło jak trzeba, a nawet lepiej niż mogłam sobie wyobrazić.

▲ Wcześniej w tym roku, po nieudanym starcie w Drużynowych Mistrzostwach Europy, samastwierdziłaś, że się „spaliłaś".

– To była moja pierwsza duża seniorska impreza. Tam walczy się dla kraju, a to dodatkowy stres. W pierwszym rzucie zaczepiłam nogą o nogę. Pojawiła się presja, bo trzeba jakąś próbę zaliczyć, by zdobyć jakiekolwiek punkty. Tak zrobiłam. W ostatniej kolejce poszłam w Sztokholmie już natomiast na maksa, ale trafiłam w siatkę. To jednak ważne doświadczenie, nauka na przyszłość, która pozwala iść dalej do przodu.

▲ Gdy dziewczyna rzuca młotem, zadajemy pytanie: „dlaczego ta konkurencja?"

– Zaczęło się w Augustowie w klubie Technik. Wypatrzył mnie trener Bogusław Sowól. Ja wtedy biegałam, bawiłam się w gry zespołowe, jak każdy. Zaproponował mi „a może byś spróbowała rzucić młotem?". Lubiłam próbować wszystkiego, więc nie odmówiłam i spodobało mi się. Po pewnym czasie dostałam się do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku. Tam rzucania uczył mnie trener Robert Dźwigaj. Obecnie pracuję z Bogumiłem Chlebińskim. W 2007 roku zdobyłam złoty medal Mistrzostw Polski juniorów. Z roku na rok poprawiam wyniki. Tak to się wszystko dobrze potoczyło.

▲ Silna dziewczyna to także dominująca osobowość? W gronie najbliższych, ze znajomymi czy chłopakiem...

– Nie lubię dominować. Jestem osobą kompromisową. Wolę rozmawiać niż coś komuś narzucać, nie cierpię niedomówień. A jeśli chodzi o moje życie towarzyskie nie jest zbyt rozwinięte. 200 dni w roku jestem poza domem. Gdybym miała chłopaka, wiecznie byśmy na siebie czekali. Musze się skupić na swoim celu, a to start w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Na szczęście mogę poznawać wspaniałych ludzi, jak np. Tomek Majewski czy Piotr Małachowski. To dla mnie inna „galaktyka".

▲ Lubisz podróże? Czeka Cię daleka wyprawa do Daegu na mistrzostwa świata seniorów.

– Uwielbiam poznawać ludzi i zwiedzać świat. Mogę zobaczyć jego kawał dzięki temu, że uprawiam sport. Zanim polecę do Daegu najpierw udaję się do Chin na Uniwersjadę. Stamtąd bezpośrednio do Korei, gdzie przed mistrzostwami świata jeszcze będzie obóz kadrowy. W trakcie każdej wyprawy jest możliwość pozwiedzania, a w tym rejonie świata jeszcze nie byłam. Bardzo cieszę się na ten wyjazd.

▲ Przekroczysz wiele granic. Życzymy Ci, byś tak samo przełamywała kolejne bariery w Twojej konkurencji, np. po 70, niech szybko to będzie 71 metrów.

– Dziękuję. Chciałabym bardzo, by za jakiś czas rzucić 75 metrów. Na razie muszę ustabilizować formę na poziomie nowego rekordu życiowego. A może jeszcze w tym roku uda się coś do niego dołożyć...

Piłka nożna >> Remisy Warmii i Wissy w meczach towarzyskich

Wzmocnienia z ełckiego Mazura

Dwie drużyny z powiatu grajewskiego: trzecioligowa Warmia oraz czwartoligowa Wissa Szczuczyn zremisowały ostatnie sparingi w identycznym stosunku 2:2.

Bardziej wymagającego rywala mieli szczuczynianie. W Białej Piskiej nawet prowadzili 2:0 ze Zniczem Biała Piska. Spotkanie zakończyło się 1 5 minut przed czasem, bo drużyny z boiska zgoniła burza.

Drugiego gola zdobył przychodzący z Mazura Ełk Mariusz Adasiewicz. W Białej Piskiej wystąpił też inny zawodnik, którego Wissa pozyska z tego klubu, Przemysław Strychalski. To nie koniec wzmocnień.

Warmia tylko zremisowała u siebie z A-klasowym Pojezierzem Prostki. Z ekipą „Wilków" trenuje inny były piłkarz Mazura, bramkostrzelny napastnik Bartłomiej Wierzbicki.

– Wiadomo, że wynik nie jest dobry, ale teraz mamy obóz dochodzeniowy i ciężko trenujemy dwa razy dziennie – mówi grający trener Warmii Marcin Strzeliński.

▲ Znicz Biała Piska – Wissa Szczuczyn 2:2 (0:2). Bramki dla Wissy: Orłowski 4-karny, Adasiewicz 14.
Wissa: Woroniuk – A. Doliwa, D. Doliwa, Orłowski, Kropiewnicki, Świderski, Berezowski, Adasiewicz, Strychalski, Łapiński, Dworzańczyk. Na zmiany wchodzili: K. Marcinkiewicz, P. Marcinkiewicz, Kozaczenko, Walendzik, Kozikowski, Mecz przerwano w 75. minucie przed końcem z powodu burzy.

▲ Warmia Grajewo – Pojezierze Prostki 2:2 (0:1). Bramki dla Warmii: Krukowski, samobójcza.
Warmia: Czapliński – Arciszewski, Domurat, Kowalko, Randzio, Tuzinowski, Matysiewicz, Arciuch, Górski, Wójcik, Żukowski. Na zmiany wchodzili: Gieniusz – Makowski, Krukowski, Baczewski, M. Tuzinowski, Szumowski, Miksza, Lewosz. **(milk)**

Boks >> Przed walką Adamka z Kliczką

Będzie komplet widzów

Na wrześniową walkę Tomasza Adamka z Ukraińcem Witalijem Kliczką o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej organizacji WBC sprzedano już ok. 35 tys. biletów. Pojedynek na stadionie piłkarskim we Wrocławiu ma zobaczyć 40 tys. widzów.

Jak powiedział dyrektor departamentu ds. społecznych wrocławskiego Urzędu Miejskiego Michał Janicki, na zaplanowaną na 10 września galę sprzedanych zostało ok. 85 proc. wszystkich dostępnych biletów.

– Jesteśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni zainteresowaniem jakie wzbudza walka. Nie ma już najtańszych biletów za 80 zł i bardzo dobrze sprzedają się także miejsca przy samym ringu, które są połączone z pakietami VIP i kosztują blisko 3 tys. zł – mówił Janicki.

Walka Adamka z Kliczką ma uświetnić otwarcie wrocławskiej areny budowanej na piłkarskie mistrzostwa Europy w 2012 roku. Będzie to pierwszy pojedynek o mistrzostwo wagi ciężkiej organizowany w Polsce. Relacja zostanie przekazana do ponad 110 krajów przez takie stacje telewizyjne, jak HBO czy RTL. **(PAP, KS)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** – tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** – tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 85 748 74 30; **KRAMIK** – tel. 85 748 74 4[illegible] **Przedstawiciele Handlowi** – tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: BIELSK PODLASKI tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, **biuro ogłoszeń** – tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** tel. 86 273 80 33, **biuro ogłoszeń** – tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, **biuro ogłoszeń** – tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.



W niedzielę, 24 lipca na torze Nuerburgring w niemieckim Nuerburgu odbędzie się kolejny wyścig z cyklu Grand Prix Formuły 1. Nadal bez udziału Roberta Kubicy.

Piłka nożna >> Szczęście Paragwaju



PAP

Paragwajski bramkarz Justo Villar broni karnego wykonywanego Franklina Lucenę z Wenezueli

Urugwaj zagra w niedzielę w Buenos Aires z Paragwajem w finale piłkarskich mistrzostw Ameryki Południowej – Copa America. W drugim meczu półfinałowym Paragwaj pokonał Wenezuelę w serii rzutów karnych 5:3. Po 90 minutach gry i dogrywce był remis 0:0.

Spotkanie rozgrywane było w niskiej temperaturze powietrza 4 – 6 st. C, a piłkarze wcale nie rozgrzewali swoimi akcjami zgromadzonych na trybunach stadionu w Mendozie kibiców. Po 90 minutach był remis 0:0.

Na początku walki w doliczonym czasie trzy dogodne sytuacje do zdobycia gola mieli Wenezuelczycy. I te kilka minut dały widzom więcej emocji niż minione 90. A te spotęgowały się jeszcze bardziej, gdy przyszło zawodnikom strzelać karne. W gorszej sytuacji byli osamotnieni piłkarze Paragwaju, bowiem ich argentyński trener Gerardo Martino, a nawet jego asystent, zostali wyproszeni przez sędziego na trybuny.

Sprawdziło się porzekadło, że mszczą się niewykorzystane sytuacje. W przekroju całego, bardzo miernego spotkania, lepszą drużyną była jednak Wenezuela, ale słabiutki Paragwaj miał ponownie więcej szczęścia i po lepiej egzekwowanych karnych (5:3) zagra w finale. **(PAP)**

Piłka nożna >> Pierwsze emocje już w niedzielę

Ligę rozpocznie tylko Sokół

Jako pierwsi na ligowe boiska wybiegną już w ten weekend drugoligowcy, a wśród nich piłkarze Sokoła Sokółka. W niedzielę zagrają z Resovią.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Sezon w II lidze grupie wschodniej powinny rozpocząć trzy nasze drużyny. Niestety, działacze Ruchu Wysokie Mazowieckie wycofali drużynę najpierw z II ligi, później z trzeciej, ostatecznie lądując na czwartoligowych, futbolowych peryferiach.

Na szczęście nie skapitulowali działacze Sokoła Sokółka i Wigier Suwałki. Szczególnie w Sokółce sytuacja też nie była i w sumie tak do końca nie jest wesoła. W klubie mocno ograniczono budżet, były też kłopoty z otrzymaniem licencji. Jednak tam udało się zażegnać niebezpieczeństwo wycofania zespołu z rozgrywek centralnych. Odeszło co prawda aż dziewięciu piłkarzy, ale też i pojawiło się kilku nowych graczy.

– Ostatnio umowy podpisali Mariusz Dzienis, Tomasz Jakuszewski, Emil Pracz, Karol Kosiński. Okienko zamyka się 31 sierpnia mamy więc jeszcze trochę czasu – mówi drugi szkoleniowiec Sokoła Grzegorz Szerszenowicz, który będzie prowadzić zespół w zastępstwie przebywającego na zwolnieniu lekarskim trenera Witolda Mroziewskiego.



nowiny24.pl

W ostatnim sezonie Sokół Sokółka z Resovią przegrał u siebie 0:2 i zremisował na wyjeździe 2:2

Sokół zagra na własnym boisku w niedzielę, o godz. 17 z Resovią. – Na pewno będzie to dla nas bardzo trudny mecz. Kadra zespołu pozostawia jeszcze dużo do życzenia, ale nie kapitulujemy. Humory po zwycięskim pucharze dopisują – mówi popularny „Żubr".

Na boisko nie wybiegną jeszcze piłkarze Wigier, gdyż z powodu remontu stadionu ich mecz z Wisłą Puławy został przełożony na 28 września.

▲ **SOKÓŁ SOKÓŁKA**
Prezes: Zdzisław Sidorowicz
Trener: Witold Mroziewski
II trener: Grzegorz Szerszenowicz

Bramkarze: Łukasz Trudnos (82), Jakub Serafin (93).
Obrońcy: Łukasz Sołowiej (88), Wojciech Zalewski (90), Paweł Naliwajko (90), Michał Tochwin (91), Filip Jurczuk (88), Emil Pracz (82), Radosław Kabelis (87).
Pomocnicy: Mariusz Dzienis (80), Maciej Orpik (92), Kamil Wojtkielewicz (85), Karol Kosiński (91), Marcin Woronowicz (92), Grzegorz Makal (93), Maciej Steckiewicz (94), Kamil Czeremcha (91), Mariusz Łapiński (87), Tomasz Jakuszewski (85).
Napastnicy: Norbert Toczydłowski (85), Piotr Andrzejewski (78).

Przybyli: Serafin (wychowanek), Tochwin (powrót z wypożyczenia z Dębu Dąbrowa Białostocka), Jurczuk (Olimpia Zambrów), Dzienis (Olimpia Zambrów), Orpik (Dąb Dąbrowa Białostocka), Makal (Skra Czarna Białostocka), Łapiński (Znicz Suraż), Jakuszewski (Olimpia)
Ubyli: Łukasz Trochim (Sparta Brodnica), Przemysław Łapiński, Sebastian Spychała, Mariusz Wesołowski, Michał Mościński, Mateusz Butkiewicz (Olimpia), Marek Gołębiewski, Robert Speicher.
Sparingi: OKS Olsztyn 1:2, Niemen II Grodno 2:1, Warmia Grajewo 3:2.

▲ **Program 1. kolejki**
Sobota: Pogoń Siedlce – OKS 1945 Olsztyn (17), Stal Stalowa Wola – Okocimski Brzesko (17), Jeziorak Iława – Pelikan Łowicz (17).
Niedziela: Stal Rzeszów – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (17), Znicz Pruszków – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (18), Motor Lublin – Puszcza Niepołomice, **Sokół Sokółka – Resovia (17).**
Mecz **Wigry Suwałki – Wisła Puławy** został przełożony na **28 września.** ▲

Piłka nożna >> Białostocki Mundial

Po raz trzynasty w Białymstoku odbędzie się mundialowe szaleństwo. TSR Genticus organizuje dla dzieci i młodzieży spędzającej wakacje w mieście wielki piłkarski turniej.

Zawody rozegrane zostaną na boiskach „Orlika" przy SP 37 i ZSHE w Białymstoku. Turniej jest całkowicie nieodpałtny. Zespoły, a przewiduje się start 40-48 tzw. dzikich drużyn wpłacają tylko kaucję 60 złotych, która będzie zwracana po zakończeniu zawodów.

Turniej rozegrany zostanie w sierpniu „szóstkami" w czterech kategoriach: 10-13 lat, 14-16 lat, 17-19 lat oraz open 13-18 lat.

Zgłoszenia przyjmowane są mailowo: prezes@genticus.pl, telefonicznie 609 109 106 lub w sklepie Soccer przy ul. Fabrycznej 32.

(mark)

Piłka nożna >> Po dramatycznym boju ŁKS 1926 przegrał w Pucharze Polski z OKS 1945 Olsztyn

Szybkie prowadzenie uśpiło gospodarzy z Łomży

Piłkarze ŁKS 1926 Łomża pożegnali się z rozgrywkami Pucharu Polski. W rundzie przedwstępnej biało-czerwoni po zaciętym boju ulegli drużynie OKS 1945 Olsztyn.

Podopieczni Mirosława Dymka mecz z drugoligowcem rozpoczęli od prowadzenia 2:0. W 14 min. ŁKS na prowadzenie wyprowadził Adrian Mleczek, a 13 min. później podwyższył Mateusz Laskowski. Wynik ten uśpił czujność łomżan, którzy w ciągu zaledwie trzech minut roztrwonili przewagę. Przemysława Masłowskiego dwukrotnie z rzutu karnego pokonał Daniel Michałowski.

W drugiej połowie kibice obejrzeli tylko jedną bramkę. Niestety, dla gości, którzy po trafieniu Dominika Kuna z 79 min. wygrali 3:2. Wynik mógłby być jednak zupełnie inny, ale w 71 min. Łukasz Adamski nie wykorzystał „jedenastki", a w 84 min. Michał Hryszko trafił w słupek.

– Daliśmy sobie i kibicom znak, że możemy grać dobrze w piłkę i dobrze zaprezentować się w nowym sezonie – podkreślał po meczu trener ŁKS Mirosław Dymek. **(lis)**

▲ **ŁKS 1926 Łomża – OKS 1945 Olsztyn 2:3 (2:2)**
Bramki: 1:0 – Mleczek 14, 2:0 – Laskowski 27, 2:1 – Michałowski 36 (karny), 2:2 – Michałowski 39 (karny), 2:3 – Kun 79
ŁKS: Masłowski – Staniórski, Tarnowski, Charyło, Cychol – Szymański (65 Hryszko), Rydzewski, Trzaska, Bernatowicz – Laskowski (Tadaj 68, Mleczek (46 Adamski)
OKS: Sak – Bucholc, Sędrowski, Remisz, Stefanowicz, Kun – Suchocki (46 Świderski), Tunkiewicz, Michałowski (46 Jegliński) – Głowacki, Filipek (75 Kukasik)
Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce)
Widzów: ok. 1500



P. Lisiecki

Mateusz Laskowski (z prawej) w walce z Pawłem Sędrowskim

Pozostałe wyniki

Gryf Wejherowo – Olimpia Grudziądz 1:0, Bałtyk Koszalin – **Zawisza Bydgoszcz** 0:2, **Huragan Morąg** – Bałtyk Gdynia 3:3 w k. 5:3, **Lech Rypin** – Jeziorak Iława 1:0, **Sokół Kleczew** – Polonia Słubice 9:3, Ilanka Rzepin – **Jarota Jarocin** 0:3 wo., Włókniarz Zelów – **Świt Nowy Dwór Mazowiecki** 2:3, Alit Ożarów – **Wisła Płock** 1:7, **Chrobry Głogów** – Czarni Żagań 2:1, Start Namysłów – **Miedź Legnica** 0:3, **Rozwój II Katowice** – Górnik Wałbrzych 5:2, **Limanovia Limanowa** – Raków Częstochowa 2:0, **LZS Turbia** – Motor Lublin 1:0, Chojniczanka Chojnice – **Ruch Zdzieszowice** 2:3, **Pelikan Łowicz** – Zagłębie Sosnowiec 2:0, Stal Rzeszów – **Okocimski Brzesko** 0:1, Polonia Nowy Tomyśl – **GKS Tychy** 0:3 wo., Tur Turek – **Elana Toruń** 1:2, **Resovia** – GLKS Nadarzyn 3:0 wo., Lechia Zielona Góra – **Nielba Wągrowiec** 0:1, Start Otwock – **Znicz Pruszków** 2:3, **Puszcza Niepołomice** – Stal Stalowa Wola 1:1 k. 5:3.

Philadelphia Union 1:0 Everton | Kansas City Wizards 0:0 Newcastle | Seattle Sounders 0:7 Manchester Utd.

GW sport
www.wspolczesna.pl

W najbliższy weekend ruszają rozgrywki I oraz II ligi piłkarskiej. Sokół Sokółka gra w sobotę z Resovią.



ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> W niedzielę Jagiellonia zakończy serię gier sparingowych

Cypryjski test przed ligą

Cypryjczycy sprawdzą formę Jagiellonii w ostatnim sparingu przed inauguracją Ekstraklasy.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Jaga w niedzielę o godz. 11 spotka się w Opalenicy z Ermis Aradippou – 11. zespołem minionego sezonu cypryjskiej ligi. Ermis właśnie w Polsce zdecydował się szykować formę przed zbliżającymi się rozgrywkami w swoim kraju. Przed meczem z Jagiellonią, Cypryjczycy zagrają w piątek z GKS-em Bełchatów.

Trener Michał Probierz będzie chciał w Opalenicy wypróbować ligowy skład. Silna „11" wyszła już na boisko w środowym sparingu z Olimpią Zambrów (4:0). Brakowało jednak kilku piłkarzy narzekających na drobne urazy – Maycona, Ermina Seratlicia, Marko Cetkovicia.

– Wolimy nie ryzykować. Czasami kontuzje nie wydają się groźne, a potem okazuje się zupełnie co innego – podkreśla Probierz. – Dlatego kilku zawodników w meczu z Olimpią dostało wolne. W Opalenicy powinniśmy zagrać już niemal w najsilniejszym składzie. Nie będzie leczących urazy Luki Pejovicia i Mladena Kascelana. Znak zapytania stoi jeszcze przy Robercie Arzumanjanie.

Prawdopodobnie w bramce żółto-czerwonych stanie Grzegorz Sandomierski. W sprawie jego transferu na Wyspy Brytyjskie wciąż nie ma przełomu. Reprezentant Polski nie grał z Olimpią. Jego zmiennicy Jakub Słowik oraz Krzysztof Baran zbyt wiele pracy nie mieli, ale i tak popełnili kilka błędów.

Jeśli Sandomierski zostanie w Jagiellonii, może być w stu procentach pewny miejsca w „11". O kilka pozycji wciąż trwa natomiast zacięta rywalizacja. O grze w wyjściowym składzie myśli choćby Maciej Makuszewski. Niedawno pojawiały się informacje, że 22-letni skrzydłowy trafi na wypożyczenie do GKS-u Katowice lub Widzewa Łódź. Tymczasem Makuszewski wciąż trenuje z Jagiellonią, a w środowym sparingu należał do wyróżniających się postaci na boisku.

– Każdy chce pokazać się trenerowi z jak najlepszej strony. Ja również, a medialnymi doniesieniami o tym, że mam zmienić klub nie zaprzątam sobie głowy – mówi Makuszewski. ▲



Fot. B. Matłaszewski

Łukasz Tymiński zadebiutował w Jadze w sparingu z Olimpią. W niedzielę czeka go mecz z cypryjskim Ermis Aradippou.

Z Ekstraklasy

▲ **Kłopoty Podbeskidzia.** Zawodnicy Podbeskidzia Bielsko-Biała, Adrian Sikora i Dariusz Łatka mają problemy ze zdrowiem i nie wiadomo, kiedy wrócą do gry. Sikora miał wizytę u stomatologa, po której wyjaśni się, czy nie będzie potrzebny zabieg. Łatka leczy kontuzję mięśnia i prawdopodobnie nie zagra w pierwszym meczu z Jagiellonią.

▲ **Izraelczyk w Legii.** Izraelczyk Moshe Ohayon rozpoczął treningi z Legią Warszawa – informuje „legia.com". 28-letni zawodnik występuje na pozycji pomocnika. W swojej karierze bronił barw m.in. Beitaru Jerozolima, szwajcarskiego FC Winterthur, a ostatnio Ashdod SC. W poprzednim sezonie wystąpił w 34 meczach i strzelił 17 goli. Jego drużyna zajęła 13. miejsce w izraelskiej ekstraklasie. Ohayon zagrał dziesięć razy w reprezentacji swojego kraju. Legia zdecydowała się też na wypożyczenie Adama Banasiaka do pierwszoligowej Olimpii Elbląg.

▲ **Burliga w Ruchu.** 23-letni obrońca Wisły Kraków pojawił się w czwartek na treningu Ruchu Chorzów. Zawodnik Białej Gwiazdy, który przeszedł pozytywnie testy wydolnościowo-sprawnościowe i badania medyczne, najprawdopodobniej będzie reprezentował od nowego sezonu barwy klubu z Cichej.

▲ **Zagłębie ograło Czechów.** Zagłębie Lubin wygrało 3:0 (0:0) w sparingu z beniaminkiem czeskiej ekstraklasy – FK Viktoria Zizkov Praga. W zespole Zagłębia testowany był obrońca MKS-u Kluczbork Adam Orłowicz. Sztab szkoleniowy „Miedziowych" uznał jednak, że nie jest zainteresowany tym piłkarzem. (KS)

Piłka nożna >> Wojciech Kobeszko wreszcie ma komplet na treningach. Jego zespół potrzebuje jednak trochę czasu.

Młoda Jaga nie chce przystąpić do sezonu z marszu i przekłada swoje pierwsze mecze

Zespół Jagiellonii występujący w Młodej Ekstraklasie w sobotę kończy zgrupowanie w Supraślu. Białostoczan czekają jeszcze trzy tygodnie treningów, ponieważ dwa pierwsze ligowe mecze zostały przełożone.

– Na dobre przygotowania rozpoczęliśmy dopiero kilka dni temu, kiedy do drużyny dołączyli piłkarze, którzy niedawno wywalczyli mistrzostwo Polski juniorów – tłumaczy Wojciech Kobeszko, opiekun młodej Jagi. – Potrzebujemy czasu, aby zgrać zespół. Nie chcieliśmy przystępować do sezonu z marszu, dlatego poprosiliśmy o przełożenie inauguracyjnych spotkań.

Mecz z Podbeskidziem Bielsko-Biała przełożono na 18 sierpnia, a z Lechią Gdańsk – wstępnie na 7 września. Jaga sezon rozpocznie wyjazdowym spotkaniem z Koroną Kielce (13-14 sierpnia).

Do końca lipca poznamy kadrę żółto-czerwonych. W jej wyłonieniu pomogą sparingi. W środę Jagiellonia wygrała 4:0 z A-klasową Iskrą Narew (bramki zdobyli: Grudziński, Zapolnik, Drażba i Prusinowski). – W takich meczach nie skupiamy się na tym co dobre, a co złe w naszej grze i myślimy jako to wyeliminować – mówi Kobeszko.

W sobotę o godz. 10 w Supraślu białostoczanie sprawdzą formę w konfrontacji z trzecioligową Warmią Grajewo. Kolejnymi sparingpartnerami Jagiellonii będą Dąb Dąbrowa Białostocka (27 lipca) i Olimpia Zambrów (6 sierpnia). (KS)

promocja



13 żółto-czerwonych karnetów
a wśród nich 10 na sektor ŁUK, 2 na sektor BOK i 1 na VIP
Jeden z nich już wkrótce może być Twój! Kibicuj na żywo i poczuj prawdziwe emocje!
Zostań 12 zawodnikiem i stań do walki o zwycięstwo!
Już 1 sierpnia, tylko w Skarbie Jagiellonii

SKARB Jagiellonii to specjalny dodatek do Gazety Współczesnej, a w nim :
- niezbędnik kibica: terminarz rozgrywek, miniplakat drużyny, kadra zespołu i sztab szkoleniowy, ceny biletów, karnetów, charakterystyka stadionu
- rozmowy z trenerami i zawodnikami Jagiellonii
- prezentacja nowych piłkarzy drużyny



Więcej w poniedziałkowym wydaniu Gazety Współczesnej

22 lipca 2011
piątek
140(17328)



B. Maleszewska

Któż z nas nie marzył o poszukiwaniu zakopanych skarbów i odszyfrowywaniu tajemniczych map? Jeżeli komuś te marzenia pozostały do dziś, to zapraszamy do zabawy! Skarbów nie brakuje. W województwie podlaskim jest ich już 550, a w całej Polsce – ponad 10 tysięcy! O współczesnych poszukiwaczach skarbów pisze jeden z nich – Marcin Minkiewicz (na zdjęciu obok)

>>8

Polacy wędrują od skrzyni do skrzyni

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Kilka dni temu cała Polska huczała od plotek na temat ratownika medycznego, który zabił swoją żonę. Prokurator oskarżył go o to, że specjalnie podawał jej przez kroplówkę takie dawki ketaminy, żeby ją zabić. A przez dziesięć lat – jak mówią ich znajomi – wydawali się być niezwykle szczęśliwym małżeństwem. Ponoć spijali sobie z dziubków każde słowo, mieli dziecko, plany... I nagle żona, młoda i zdrowa 34-letnia kobieta, która nigdy dotąd nie była w szpitalu (poza porodem), zmarła... Co się stało w tej rodzinie? O szczegółach sprawy można przeczytać w tekście ***„Śmierć z kroplówki"*** *(na str. 4).*

Ze strony obok zaś można dowiedzieć się o wielkich nadziejach, jakie mają mieszkańcy miasteczka leżącego w centrum Europy, czyli Suchowoli, w związku z prezydencją naszego kraju w Unii Europejskiej. Marzą o wielkich imprezach na Podlasiu, międzynarodowym sylwestrze, przekazaniu prezydencji Danii.... A wszystko to miałoby się odbyć się nie gdzie indziej tylko właśnie w Suchowoli. Piszemy o tym w tekście pt. ***„Mają pół roku, żeby się pokazać"*** *(str. 5).*

Warto też zajrzeć do tekstu pt. ***„Hrabianki są wśród nas"****, który opowiada o współczesnej polskiej arystokracji. Jak powszechnie bowiem wiadomo, żyją wśród nas potomkowie polskich rodów książęcych, szlachty... Dotarliśmy do nich i sprawdzamy, czym się obecnie zajmują, z czego się utrzymują, jak często i w jakich okolicznościach spotykają.... O tajemnicach polskich rodów książęcych można przeczytać w tekście na str. 10/11.*

Natomiast na str. 6/7 piszemy o ludziach, którzy chcą się odłączyć od... gminy, pod którą podlegają. I o tych, którzy już to zrobili... Skąd biorą się takie pomysły? Odpowiedź jest na str. 6/7.

*W tym Magazynie drukujemy też rozmowy z dwiema gwiazdami: eks-aktorem Markiem Kondratem (**"Powiem raz jeszcze: koniec z aktorstwem"** – str. 9) i niezwykłym muzykiem Sealem (**"Pozytywne Wibracje Festival"** – str. 12).*

przegląd tygodniowy

Białystok



W piątek, tydzień temu, przed białostockim sądem stanęli dwaj z czterech mężczyzn podejrzanych o zamordowanie właściciela sklepu przy ulicy Żeromskiego w Białymstoku. Tylko dwóch z czterech zatrzymanych nastolatków skończyło 17 lat, więc będą odpowiadać przed sądem jak dorośli. Prokuratura Okręgowa w Białymstoku postawiła im zarzut usiłowania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Grozi za to nawet 12 lat więzienia. Dwoma kolejnymi nastolatkami: 16-latkami zajmuje się natomiast białostocki sąd dla nieletnich. Jeden z nich odpowie za zabójstwo, drugi – za usiłowanie rozboju. Sędzia zdecyduje, czy będą sądzeni jak dorośli. Jeśli tak, to temu który – zdaniem oskarżenia – zabił, grozi nawet dożywocie. Obaj najbliższe trzy miesiące spędzą w schronisku dla nieletnich.

Budzisko

Celnicy zatrzymali w miniony poniedziałek do sprawdzenia litewską ciężarówkę z naczepą. Z dokumentów wynikało, że kierowca przewozi z Litwy elementy domków drewnianych. Jednak celnicy skierowali samochód na prześwietlenie RTG. Okazało się, że w elementach znajdują się papierosy. Podczas rewizji funkcjonariusze znaleźli 2 916 tys. sztuk papierosów marki Jin Ling. Wartość przemytu i niezapłaconego podatku to ponad 2,1 mln zł. Litewski kierowca nie przyznał się do winy, został zatrzymany i osadzony w areszcie.

Ełk

Piętnaście donic z dorodnymi roślinami marihuany znaleźli w minioną niedzielę policjanci w jednym z ełckich mieszkań. Zaczęło się w niedzielną noc od kłótni między sąsiadami. Po awanturze jeden z mężczyzn zadzwonił na policję. Funkcjonariuszom opowiedział, że jego sąsiad sprowadza do mieszkania nieletnie dziewczyny i wspólnie piją alkohol. Policjanci zapukali do drzwi 34-latka. Widząc mundurowych mężczyzna zaczął zachowywać się nerwowo. Z mieszkania czuć było intensywny zapach palonej marihuany, a w środku była młoda kobieta. Policjanci chcieli sprawdzić, kim jest i ile ma lat. Okazało się, że to 20-letnia sąsiadka z tego samego bloku. Za szafą funkcjonariusze odkryli nielegalną uprawę konopi. Ełczaninowi może grozić kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Giżycko

W minioną sobotę prezydent Bronisław Komorowski otworzył giżycką Ekomarinę i oddał głos na Mazury w plebiscycie na nowych siedem cudów natury. Ekomarina to basen portowy z keją dla 138 jednostek pływających, stanowiskami serwisowymi i slipem. Znajduje się ona na brzegu Niegocina, w obiekcie o powierzchni blisko 2,5 tys. mkw. Budowa tego największego portu żeglarskiego na Mazurach pochłonęła 20 mln zł. Dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa sięgnęło 19 mln zł.



Giżycko

Eugeniusz S., podejrzany o molestowanie dwóch dziewczynek w wieku 8 i 9 lat i dotykanie ich w okolicach miejsc intymnych, najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie – zdecydował sąd. Za molestowanie dzieci grozi mu nawet 10 lat więzienia. Eugeniusz S. w ubiegłym tygodniu na jednej z giżyckich ulic zaczepił i dotykał dwie dziewczynki. Maluchy o wszystkim powiedziały rodzicom, a ci zawiadomili policję. Już po kilku minutach od zgłoszenia patrol zatrzymał mężczyznę na ulicy niedaleko miejsca, które wskazały dziewczynki. Sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu Eugeniusza S. 58-latek był już karany za takie samo przestępstwo.

Łomża



Tysiące mieszkańców Łomży i okolic przyszło w minioną sobotę na „Gościniec Łomżyński". Pierwszą, festynową część imprezy wypełniły konkursy: mistrzostwa w jedzeniu fafernuchów i rywalizacja o tytuł posiadaczki najbardziej odlotowego kapelusza. Później scena należała już tylko do artystów. Najpierw wystąpili rodzimi muzycy m.in. Syndrom Li oraz podopieczni Miejskiego Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych, którzy uraczyli publiczność tanecznymi pokazami. Gwiazdą wieczoru była Doda.

Suwałki

Sąd uniewinnił częściowo byłego kierownika suwalskiego oddziału TVP Białystok, Andrzeja Sz., podejrzanego o żądanie i przyjmowanie łapówek. Skazano go tylko na rok i dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata za utrudnianie czynności służbowych policjantom i obietnicę korzyści materialnej, kiedy nietrzeźwy został zatrzymany za kierownicą prywatnego auta. Wyrok jest nieprawomocny. Sąd uznał, że prokuratura zebrała za słaby materiał dowodowy. Przypomnijmy, że oskarżyciel domagał się, aby Andrzeja Sz. skazać na 3 lata bezwzględnego pozbawienia wolności, 60 tys. zł grzywny, zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w ośrodkach radiowo-telewizyjnych przez 10 lat. Dodatkowo chciał też ujawnienia publicznie personaliów oskarżonego. Andrzej Sz. nigdy nie przyznał się do winy. Przekonywał, że pomówiła go właścicielka firmy producenckiej, z którą współpracował przez kilka lat. Tymczasem prokurator twierdził, że kierownik suwalskiego oddziału uzależnił emisję na antenie realizowanych na zewnątrz programów od opłacania regularnego haraczu. W rezultacie Andrzej Sz. miał nielegalnie zarobić w latach 2001-2007 przynajmniej 68 tys. zł, chociaż padała także kwota przeszło dwukrotnie wyższa.

Rutka-Tartak

W gminie Rutka-Tartak, w okolicach pól i lasów, grasują stada wilków. Czegoś takiego dawno tu nie było. Od początku lipca tego roku w kilku miejscowościach zagryzionych zostało 15 krów.

– Sami sobie nie poradzimy z tym problemem – mówi D. Aleksa. – Tylko w moim gospodarstwie straty rosną z dnia na dzień. Obecnie wynoszą około trzech tysięcy złotych.

Dodatkowe koszty to utrzymanie bydła. – Musiałam je zabrać z pastwiska i zamykam na noc w przydomowej oborze – mówi. – Mam dwadzieścia jeden krów. Widzę jak teraz się męczą, bo miejsca nie mają zbyt dużo. Trzeba je dokarmiać. A to kolejny wydatek. Wcześniej pasły się na polu. Miały do dyspozycji 24-hektarowy, górzysty i podmokły teren.

Suwałki

Tegoroczny Suwałki Blues Festival przyciągnął tysiące fanów bluesa. Ogromną furorę zrobiła serbska gwiazda – Anie Popovic. Występująca od lat w USA Popovic pokazała, że „czuje bluesa", a w dodatku znakomicie gra na gitarze i... świetnie wygląda. Pozytywne recenzje zebrał też gitarzysta i wokalista Julian Sas. Zafascynowany Jimim Hendriksem Holender dał pokaz mocnego gitarowego grania. Niektórzy twierdzili, że był to wręcz najlepszy koncert tegorocznej edycji festiwalu. Jednak największą publiczność (według organizatorów – kilkanaście tysięcy ludzi) miał nasz Perfect. Jego występ zakończył drugi dzień festiwalu.



kronika wypadków umysłowych

I po ptakach

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Niestety, już po ptakach. A mogło być bardzo miło. „Kronika wypadków umysłowych" bardzo liczyła na romantyczny wieczór z posłanką Kempą, ale mąż, czyli pan Kempa się dowiedział. i jest po ptakach. Mogę sobie teraz suche skórki z chleba poogryzać. Samotnie.

Szansa pojawiła się w Kielcach. Organizowali tam w PiS-ie piknik rodzinny. I jak informował plakat, podaję na odpowiedzialność „Gazety Wyborczej", na tym pikniku miała być loteria. Do wygrania – dla dzieci łakocie i zabawki, a dla dorosłych, zamiast zabawki, posłanka Kempa. W roli damy do towarzystwa, bo nagrodą była kolacja z posłanką.



Bardzo na tę romantyczną kolację liczyłem. Co prawda los na loterię nie był tani – całe 10 złotych czyli jak podejrzewam tyle, ile posłanka Kempa na kolację wydaje – ale co tam, raz się żyje! Trzeba jechać do Kielc.

Tym bardziej, że pierwotnie miał być była do wygrania kolacja z agentem Tomkiem. To się opłaciło. Facet ma gest, jego ofiary to potwierdzają. Tak, że inwestycja 10-złotowa mogła zaowocować nawet szampanem z podrabianym kawiorem.

Posłanka Kempa nie wygląda na osobę pijącą szampana, jeśli już alkohol, to raczej rozcieńczone wodą wino mszalne w proporcji 1/4 wina – 3/4 wody, więc trochę się zmartwiłem, że zamiast Tomka będzie Kempa. Potem jednak doszedłem do wniosku, że to nawet lepiej wygrać kolację z Kempą, bo to osoba znacznie ciekawsza i bogatsza – wewnętrznie.

Teraz się okazuje, że i z tego nici. Posłanka zdezerterowała. Najpierw tłumaczyła, że ona żadnej zgody na kolację ze sobą w Kielcach nie wydawała, potem zaś, że ona w ogóle kolacji nie jada.

Pomyślałem więc, że może ona rzeczywiście żałuje tych 10 złotych, ale wkrótce wyszło szydło z worka (nie mylić z posłanką Szydło), bo przyciskana do muru Kempa powiedziała: „Jeśli kolacja, to z własnym małżonkiem". I nie chodziło jej o to, że wygrywający w loterii ma w nagrodę zjeść kolację z własnym małżonkiem, ewentualnie z jej małżonkiem, czyli z panem Kempą, ale że ona zje kolację (której przypominam, jak powiedziała, nie jada) z własnym małżonkiem. A to dlatego, że małżonek, czyli pan Kempa jest zazdrosny.

Pomysł, żeby w ramach kampanii wyborczej posłanki PiS jadły kolacje z przypadkowymi obywatelami wydał mi się bardzo ciekawy. Niestety, jak widać, na drodze do jego realizacji stoją zazdrośni, zupełnie niemający poczucia odpowiedzialności partyjnej za Polskę mężowie.

Nie jadę zatem do Kielc. Perspektywa wzięcia udziału w loterii, w której los kosztuje 10 złotych, a wygraną jest kolacja posłanki Kempy z własnym małżonkiem wydaje mi się mało interesująca.

W tej sytuacji wynik wyborów wydaje się być już rozstrzygnięty. W każdym razie tak uważa eurodeputowany Kurski, który oznajmił, że wywozi swoją żonę do Brukseli. Małżonka odchodzi z pracy i emigruje z nim, bo w tym kraju, rządzonym przez Tuskowych siepaczy, życia nie ma. Zwłaszcza życia nie ma jeszcze wystarczająco młoda kobieta, czyli jego żona, która jest gnębiona w pracy. A pracę ma państwową!

Deputowany Kurski mówi to w perspektywie wyborów, które w najgorszym wariancie odbędą się za najwyżej trzy miesiące. Gdyby Kurski wierzył w to, że za trzy miesiące pracodawca jego żony się zmieni, to przecież nie ponosiłby kosztów i nie wywoził jej do Brukseli. Dałaby radę te 90 dni przetrzymać. Trochę na urlopie, trochę na zwolnieniu, jakoś by przeleciało. Ale wygląda na to, że Kurski nie wierzy, że zmieni się pracodawca, czyli że wygra PiS. Tym swoim emigracyjnym pomysłem Kurski strzelił prezesowi Kaczyńskiemu w kolano (może w Ziobro?) i to w momencie, w którym prezes ogłosił, że PiS w tych wyborach stawia na kobiety. Wygląda na to, że na niektóre kobiety będzie musiał postawić w Brukseli.

Pomysł, żeby w ramach kampanii wyborczej posłanki PiS jadły kolacje z przypadkowymi obywatelami wydaje się bardzo ciekawy. Niestety, drodze do jego realizacji stoją zazdrośni, zupełnie niemający poczucia odpowiedzialności partyjnej za Polskę mężowie, którzy chcą, aby posłanki jadły kolacje wyłącznie z nimi. Czyli szerzy się prywata.

Jest oczywiście w zanadrzu zaplecze – głębokie – ale za to bardzo atrakcyjne, bo tylko nieco ponaddwudziestoletnie, czyli Sylwia Ługowska. Studentka, która wysłuchała najpierw prezesa Kaczyńskiego (z podziwem), potem na zlocie partyjnym usiadła po jego lewicy, a na koniec jeszcze raz wysłuchała, tyle że tym razem walca Straussa i postanowiła o tym poinformować na internetowym blogu cały świat. Bo ten walc wprawił ją w świetny nastrój. Przy czym „nastrój" napisała w taki sposób: „Nastruj".

Jak zatem widać, na polityka się nadaje bardzo. A na prezydenta jeszcze bardziej, ponieważ posiada podobne umiejętności co urzędująca (cierpiąca z „bulu") głowa państwa. I takie same, jak prezes PiS-u spożywający „obiat". Czyli na prezesa też się nadaje.

PS. Gdyby PiS chciał kiedyś zorganizować kolację sam na sam z ich koleżanką Sylwią, to prosiłbym poinformować mnie gdzie, kiedy i ile kosztuje los na loterię. Przeboleję ten „nastruj", o ile nie będzie on wynikiem wsłuchiwania się w walce Straussa. Mają one zdecydowanie negatywny wpływ na panią Sylwię.

zawirowania

Wymazani

W Zambrowie ruszyła kampania spółdzielni mieszkaniowej „Nadzieja", skierowana przeciwko psim kupom. Akcję reklamuje plakat, na którym występuje małe dziecko umazane na buzi... nie oszukujmy się, wygląda na to, że psim g... – Skojarzenia są nieciekawe – przyznaje Mateusz Kos, którego spotkaliśmy na spacerze z małą suczką Neri. – Jako właściciel psa czuję się pokrzywdzony, zwłaszcza, że chętnie bym po nim sprzątał, ale brakuje specjalnych pojemników z torebkami. Do kosza na śmieci przecież nie wrzucę, bo bezdomni często wybierają z nich puszki.

Wybór w spółdzielni mieszkaniowej „Nadzieja" jest zatem taki: albo psim g... wymaże się dziecko, albo bezdomny. I znikąd żadnej nadziei.

Nareszcie jest odpowiedzialny

W Łapach policjanci o szóstej rano, jeszcze przed wyjazdem, zatrzymali pijanego w trzy stodoły kierowcę autokaru, który zamierzał zawieść dzieci na wakacje. Kierowca rezolutnie wytłumaczył, że nie ma strachu, bo ma przecież zmiennika. Przebadali więc alkomatem zmiennika. Był jeszcze bardziej pijany. Wówczas kierowcy znaleźli winnego i powiedzieli, że „za ich stan odpowiedzialne jest piwo".

I nikt z piwa tej odpowiedzialności nie zdejmie!

Wybierz sobie jelenia

W Łomży ma stanąć pomnik jelenia naturalnej wielkości. Ale nie wiadomo którego, bo artysta stworzył projekty dwóch jeleni, więc teraz mieszkańcy muszą zagłosować, który jeleń zostanie ich jeleniem.

I bardzo dobrze. Pozwoli to uniknąć sytuacji, w której zrobią jelenia z kogoś, kto się tego nawet nie spodziewa.

Nie licz na cud

Przedsiębiorcy z branży turystycznej narzekają na Mazurach na brak turystów. Turyści zaś na horrendalne ceny. – Przyjechałem z żoną, córką i synem do Ełku z Katowic, bo polecili nam to miejsce nasi znajomi – powiedział Grzegorz Górecki, turysta. – Nie nastawialiśmy się, że to będą tanie wakacje. Hotel, obiady, wyjazdy to spore koszty. W ubiegłym roku byliśmy w Chorwacji. Wielkiej różnicy cenowej nie widzę.

No cóż, w końcu to „Mazury cud natury" ale na cud byśmy nie liczyli.

Wilki wyją w Poszeszupiu

Wilki „wylęgły" się w Poszeszupiu (gmina Rutka-Tartak) i nie dają spokoju rolnikom. A właściwie to ich krowom, które widocznie drapieżnikom bardzo smakują. – Grodziłam pole czerwonymi wstążkami. Nic nie pomogło. Wilki dalej atakowały moje jałówki – powiedziała nam pani Daniela Aleksa, której wilki zagryzły już dwie krowy. – Montowałam nawet na pastwisku głośniki i włączałam radio na cały regulator!

A czy próbowała pani puszczać wilkom na cały regulator Radio Maryja? Polecamy.

(kk)

Tragedia >> Prokurator ma dowody, że ratownik medyczny zabił swoją żonę

Śmierć z kroplówki

Elżbieta i Jacek byli małżeństwem ponad 10 lat. Mieli dwoje dzieci. Sprawiali wrażenie szczęśliwej rodziny. Aż do chwili, kiedy kobieta nagle zmarła. Prokuratura twierdzi, że zabił ją mąż – ratownik medyczny...

Małgorzata Froń
mfron@nowiny24.pl

Tą sprawą kilka dni temu żyła cała Polska. Tydzień temu bowiem prokurator skierował do Sądu Okręgowego w Rzeszowie akt oskarżenia Jacka C., 38-letniego dzisiaj ratownika medycznego, o zabójstwo żony . Elżbieta, żona Jacka C., zmarła nagle w swoim domu. Miała 34 lata. Nie chorowała, nie leczyła się w żadnej poradni, w szpitalu była dwa razy w życiu: żeby urodzić dzieci.

To była miłość

Elżbieta była brunetką o figlarnym uśmiechu i ujmującym spojrzeniu.

– Może nie była jakąś pięknością, ale ładna była, taka dziewczyna z krwi i kości, dobrze zbudowana, sympatyczna, spokojna, opanowana, ułożona – mówi koleżanka Elżbiety. – Nie paliła, nie piła, nie balowała, bardzo dbała o dom. Jak na świat przyszły dzieci, zajęła się ich wychowaniem. Była raczej osobą mało wylewną, zamkniętą w sobie. Ale Jacka bardzo kochała, zresztą on ją też. Byli jak papużki nierozłączki. Śmialiśmy się, że z dzióbków sobie piją.

Przez jakiś czas Elżbieta pracowała. Gdy zlikwidowano jej zakład pracy, nie mogła znaleźć innej.

– To ją dołowało, była smutna, jeszcze bardziej zamknęła się w sobie – ocenia koleżanka kobiety.

Najprawdopodobniej wtedy, w połowie 2008 roku, mąż zaczął jej robić wzmacniające kroplówki.

– Wiem, bo mi mówiła, że Jacek daje jej kroplówkę, po której lepiej się czuje – dodaje koleżanka.

W końcu znalazła pracę. Była szczęśliwa. Miała ją rozpocząć na początku 2009 roku. Dzień przed śmiercią rozmawiała z siostrą przez telefon. Mówiła, że musi jeszcze ubrać choinkę, zrobić ostatnie zakupy na święta. Napomknęła też, że nie może się już doczekać, żeby pójść do pracy. I że mąż ma jej zrobić kroplówkę na dobre samopoczucie.

Elżbieta nie przypuszczała, że to ostatnia kroplówka w jej życiu. Nie mogła wiedzieć, że kilka tygodni wcześniej jej mąż zaopatrzył się w ketaminę, lek przeciwbólowy, który może być lekiem śmiertelnym, jeżeli przekroczy się dawkę...

Po śmierci kobiety biegły lekarz znajdzie na jej prawej ręce ślad po wkłuciu. Mąż będzie sugerował, że to pozostałość po badaniu krwi, które robiła przed pójściem do pracy. Ale biegli stwierdzą jednoznacznie, że ślad jest nowy, świeży, a badania robiła kilka dni wcześniej. Odrzucą też hipotezę, że mogła sobie sama wstrzyknąć śmiercionośny płyn.

– Była praworęczna, nie mogła sama wkłuć się w prawą rękę – ocenią.



Ratownik medyczny, Jacek C., oskarżony jest o zabicie żony przy pomocy podawanej w kroplówce ketaminy.

Dawka była śmiertelna

Trudno odtworzyć ostatnie godziny życia kobiety. Wiadomo, że przed południem była z wizytą u rodziny, potem robiła choinkowe ozdoby z dziećmi. Wieczorem poszła spać. Nikt niczego nie słyszał, nie było krzyków, wołania o pomoc. Rano mąż znalazł ją martwą.

Jeżeli ustalenia prokuratury potwierdzi sąd, to zgodnie z nimi, wieczorem mąż podłączył żonie kroplówkę. Była w niej ketamina, lek niegroźny przy uśmierzaniu bólu przy zabiegach, ale w odpowiednio wysokiej dawce śmiertelny. A dawka, zdaniem biegłych, była czterokrotnie wyższa, niż ta, którą można podać kobiecie z taką wagą jak Elżbieta. Badania toksykologiczne przeprowadzone w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie oraz opinia biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Poziom stężenia ketaminy w nerce i wątrobie zmarłej był olbrzymi, niespotykany dotąd w literaturze światowej. Takich badań nie da się podważyć.

On to zaplanował

Jacek C. musiał śmierć żony zaplanować, bo zdaniem prokuratury o ketaminę starał się kilkanaście tygodni wcześniej.

– Prosił kolegów ze szpitala nr 2 w Rzeszowie, w którym kiedyś pracował o ten lek – wyjaśnia Jaromir Rybczak, zastępca prokuratora okręgowego w Rzeszowie. – Mówił, że chce uśpić psa.

Nie wiadomo na razie, czy lek dał mu któryś z kolegów, czy ratownik, wykorzystując nieuwagę personelu, wziął go sobie sam.

– W szpitalu dość swobodnie podchodzono do ewidencji zużycia ketaminy. Lek był przechowywany w specjalnej kasecie, zamykanej na klucz, ale nie zawsze ten klucz wyjmowano – wyjaśnia prokurator Rybczak. – W tej sprawie prokuratura prowadzi osobne postępowanie.

Skoro już miał lek, mógł przystąpić do działania. To było 18 grudnia, tuż przed świętami. Pewnie Elżbieta posprzątała mieszkanie, bo było czyste, gdy weszła policja, pewnie rozmawiała z mężem o zbliżających się świętach. Potem kroplówka. Na wzmocnienie. Potem utrata przytomności i śmierć. Co wtedy robił mąż? Czekał, patrzył? Spał?

Mąż nie chciał sekcji

Jacek C. rano zadzwonił po pogotowie. Lekarka z pogotowia, znajoma Jacka, stwierdziła zgon i wystawiła świadectwo zgonu. Odjechała, ale coś nie dawało jej spokoju, wróciła do domu zmarłej i jej męża. Zawiadomiła policję.

Przyjechał też biegły lekarz. Przeprowadził zewnętrzne oględziny zwłok. Na prośbę męża Elżbiety prokurator zadecydował, że sekcji zwłok nie będzie. Po tej decyzji, jak ustaliła prokuratura, Jacek C. natychmiast zlecił firmie pogrzebowej przewiezienie zwłok żony do prosektorium. Po kilku godzinach powiadomił o śmierci żony jej rodzinę.

– Rodzina miała wiele wątpliwości, powiedziała o nich policji i prokuratorowi, a ten zarządził sekcję zwłok – wyjaśnia prokurator Rybczak.

Zdaniem znajomych Jacka, mężczyzna był pewien, że do sekcji nie dojdzie. W końcu znał lekarzy, prokuratorów, potrafił ich przekonać.

– Ale się nie udało – mówi kolega Jacka.

Prowadził podwójne życie

O tym, że mężczyzna miał powodzenie u kobiet, że zdradzał żonę, wiedziała rodzina Elżbiety. Wiedziała, albo się domyślała. Mówili o tym Elżbiecie, ale ona nie chciała wierzyć, kochała męża. O romansach wiedzieli także koledzy z pracy. Dzisiaj nie chcą o tym mówić.

– Wygląda na to, że Jacek prowadził podwójne życie. Dla nas był fajnym kolegą. Dowcipny, wygadany, brylował w towarzystwie, miał duże powodzenie u kobiet, ale chyba tak do końca sobą nie był – mówi ze smutkiem jego bliski kolega. – Dziwiło nas to, że dwa tygodnie po śmierci żony poszedł na zabawę i znakomicie się bawił, ale nie sądziliśmy, że może być zdolny do takiego czynu. Oni naprawdę wyglądali na szczęśliwe małżeństwo. Zostało dwoje dzieci. Bez matki i pewnie też bez ojca...

Znajoma Jacka mówi, że nie wierzyła w jego winę, ale teraz ma wątpliwości.

– Po śmierci Eli, gdzieś na początku stycznia, spotkałam Jacka. Był swobodny, wyluzowany, żadnego smutku – opowiada. – Pytałam go, jak sobie radzi, a on na to, że żyć trzeba dalej. Powiedział to z uśmiechem na twarzy, a to było niecały miesiąc po pogrzebie Eli. Myślałam wtedy, że ludzie różnie reagują na śmierć bliskich, ale teraz nie daje mi to spokoju. Nadal mam nadzieję, że on tego nie zrobił, choć fakty i badania mówią co innego.

Miał jeszcze 2 lata wolności

Po sekcji zwłok pobrany od zmarłej materiał został przekazany do badań. Trwały długo, bo w ich trakcie zmarł jeden z biegłych i trzeba było wszystko zaczynać od nowa. Przez dwa lata Jacek C. żył normalnie. Pracował, zajmował się dziećmi. Pomagała mu rodzina.

Został aresztowany w lutym tego roku, po zakończeniu dyżuru w rzeszowskim pogotowiu. Od tamtej pory siedzi w areszcie. Czeka na proces. Nie przyznaje się do winy. Trudno zatem ustalić motywy jego działania.

Prokuratura badała wątek finansowy, bo pojawiły się pogłoski, że żona była ubezpieczona na życie na wysoką kwotę. Ale to się nie potwierdziło.

Co zatem kierowało mężczyzną, że był w stanie, jak twierdzi prokurator, zamordować własną żonę? To być może wyjdzie na jaw w trakcie sądowego postępowania. Ale może być tak, że prawdy nie poznamy nigdy, bo Jacek C. twierdzi, że jest niewinny. Jeżeli sąd uzna, że jest winny, grozi mu dożywocie.

Miejsca >> Unijna prezydencja Polski to szansa dla Suchowoli

Mają pół roku, żeby się pokazać

Suchowola ma coś, czego mogą jej pozazdrościć inne miejscowości. Od 236 lat wiadomo, że to miasto jest geograficznym centrum Europy. Fakt ten może nabrać szczególnego znaczenia właśnie teraz, kiedy rozpoczęła się unijna prezydencja Polski.

Dorota Biziuk
sokolka@wspolczesna.pl

Tak, jak kiedyś wszystkie drogi prowadziły do Rzymu, tak niech teraz, chociaż przez chwilę, w centrum zainteresowania wszystkich europejczyków znajdzie się nasze miasto – mówią mieszkańcy Suchowoli. Faktycznie, ta miejscowość to szczególne miejsce na mapie Starego Kontynentu. Jego wyjątkowość Podlasianie chcą podkreślić podczas rozpoczętej 1 lipca prezydencji Polski w Unii Europejskiej.

Głaz w centrum

1 kwietnia 1775 roku na Podlasie przyjechał kartograf i astronom królewski – Szymon Antoni Sobiekrajski. Dostojny gość podróżował w towarzystwie służby oraz – jak zanotowano w starych kronikach – z „wozami dwoma fizykalnego sprzętu pełnymi". Kartograf dokonał stosownych pomiarów, coś przeliczył, zsumował i odjechał. Skutki tej wizyty Suchowola odczuwa po dzień dzisiejszy. Kartograf odkrył bowiem, że to właśnie tutaj krzyżują się linie przecinające wzdłuż i wszerz kontynent europejski.

W taki oto sposób Suchowola stała się geograficznym centrum Europy, o czym wszem i wobec informuje ustawiony w parku głaz z polsko – łacińskim napisem. Kilka miesięcy temu ów symboliczny kamień przeniesiono w głąb skweru miejskiego. Zmiana lokalizacji wiązała się z modernizacją parku. W Suchowoli żartowano nawet, że widocznie ktoś dokonał nowych, a co za tym idzie – bardziej precyzyjnych pomiarów i stąd wzięła się decyzja o przeniesieniu głazu.



Głaz w parku informuje, że w Suchowoli jest centrum Europy.

Starszy znaczy prawdziwy

Mieszkańcom Suchowoli nie trzeba przypominać o wyjątkowości ich miasteczka. Przy każdej okazji podkreślają, że pochodzą z centrum Europy. Tą nazwą firmowane są też miejscowe sękacze i imprezy kulturalne z Europaradą Orkiestr Dętych i Turniejem Tańca Towarzyskiego „Centre of Europe Cup" na czele. Każdy, kto przyjeżdża do Suchowoli, obowiązkowo robi sobie zdjęcie przy symbolicznym głazie w parku. Tak jest od lat.

– Nasze miasto jest kojarzone z centrum Europy i błogosławionym ks. Jerzym Popiełuszko, który urodził się w Okopach koło Suchowoli, a potem chodził do miejscowych szkół. Teraz nasz kapłan ma nawet swój pomnik w parku – tłumaczą suchowolanie.

Ich przeświadczenia, że żyją w wyjątkowym miejscu na mapie Europy, nie zmąciły nawet doniesienia Francuskiego Narodowego Instytutu Geograficznego. W 1989 roku FNIG wydał oświadczenie, że właściwy środek Starego Kontynentu znajduje się... na Litwie, 26 km na północ od Wilna.

– A kto by się przejmował takimi rewelacjami?! Nasz środek Europy jest dużo starszy, a co za tym idzie – na pewno prawdziwy. Litwini mogą sobie zaznaczać różne miejsca, ale i tak nic im to nie da. A Francuzi niech jeszcze raz przeliczą swoje pomiary – można usłyszeć w Suchowoli.

To jest ich czas

Kiedy na początku lipca Polska obejmowała prezydencję w Unii Europejskiej, w Suchowoli wokół symbolicznego głazu zgromadzili się uczestnicy IX Europarady Orkiestr Dętych.

– Chcieliśmy, żeby to szczególne wydarzenie w historii naszego kraju zostało w jakiś sposób zaakcentowane w geograficznym środku Europy. Każdy mógł usłyszeć, jak orkiestry z różnych zakątków Starego Kontynentu zagrały hymn Zjednoczonej Europy. Było bardzo uroczyście – podkreśla Kazimierz Marciszel, burmistrz Suchowoli.

Z pewnością jeszcze bardziej uroczyście byłoby, gdyby miasto odwiedził wówczas prezydent Bronisław Komorowski. Organizatorzy imprezy mieli bowiem cichą nadzieję, że taką wizytę uda się sfinalizować. Ostatecznie prezydent przysłał burmistrzowi pismo z pozdrowieniami i gratulacjami dla wszystkich, którzy pracowali przy zorganizowaniu Europarady. Podobny list wysłał do Suchowoli Waldemar Pawlak.

– Pana prezydenta gościliśmy u siebie na początku tego roku. Żałujemy, że taraz nie mógł nas odwiedzić, ale widocznie inne obowiązki mu na to nie pozwoliły – tłumaczy burmistrz Kazimierz Marciszel.

Mieszkańcy Suchowoli nie ukrywają, że z unijną prezydencją wiążą wielkie nadzieje:

– To jest idealny czas na promocję naszej miejscowości w kraju i poza jego granicami. Niech każdy usłyszy o geograficznym centrum Europy w Suchowoli. Druga taka okazja już się nie powtórzy! – argumentują nasi rozmówcy.

Komisja w „Poniatowskim"

Okazuje się, że suchowolanom nie brakuje pomysłów na zaakcentowanie faktu prezydencji w ich mieście. Lista możliwości jest długa.

– Moglibyśmy zorganizować w Suchowoli posiedzenie Komisji Europejskiej. Zaprosilibyśmy też unijnych ekspertów do spraw kontaktów z Białorusią. Skąd taki pomysł? Unia ma problemy z naszym wschodnim sąsiadem. My z łatwością dogadujemy się z Białorusią, czego najlepszym dowodem jest to, że co roku gościmy na naszej Europaradzie orkiestry z Mińska i Porzecza. Mając takie doświadczenie, możemy udzielić unijnym ekspertom cennych rad – mówi Radosław Wirkowski, przewodniczący suchowolskiej rady miejskiej.

Gdyby Komisja Europejska obradowała w Suchowoli, wówczas jej członkowie mogliby zatrzymać się w urządzanym właśnie Pensjonacie „Poniatowski".

– Jak na królewską nazwę przystało, w „Poniatowskim" będą iście królewskie warunki. Z pewnością nie pogardzi nimi żaden unijny urzędnik – twierdzi Radosław Wirkowski.

Z kolei Michał Matyskiel, dyrektor suchowolskiego Zespołu Szkół, jest zwolennikiem zorganizowania w centrum Europy posiedzenia unijnej Komisji Rolnictwa.

– Suchowola leży na terenach rolniczych, zatem mielibyśmy okazję podyskutować o tematach, które bezpośrednio nas dotyczą – wyjaśnia Michał Matyskiel.

Sylwester po europejsku

Dyrektor Zespołu Szkół w Suchowoli podpisuje się też pod innym ciekawym pomysłem.

– Wszyscy skupili się na rozpoczęciu unijnej prezydencji, a tymczasem warto pomyśleć o udziale Suchowoli w zakończeniu tego rozdziału najnowszej historii Polski. Otóż moglibyśmy zorganizować huczny sylwester europejski z udziałem ważnych osobistości. Podczas tego szczególnego sylwestra polskie władze przekazałyby prezydencję unijną Duńczykom, którzy przejmą po nas tę rolę. Jestem przekonany, że – o ile będziemy chcieli – wszystko da się zorganizować – mówi dyrektor Michał Matyskiel.

Rzecz jasna, europejski sylwester odbyłby się na świeżym powietrzu, obok głazu symbolizującego centrum Starego Kontynentu. Mieszkańcy oczekują, że z inicjatywą jego zorganizowania wystąpią władze gminy.

– Każdy chętnie uczestniczyłby w takiej zabawie – przyznają.

Na razie wiadomo tylko tyle, że Suchowola ma czas do 31 grudnia br., żeby wypromować swoje jedyne i niepowtarzalne centrum Europy.

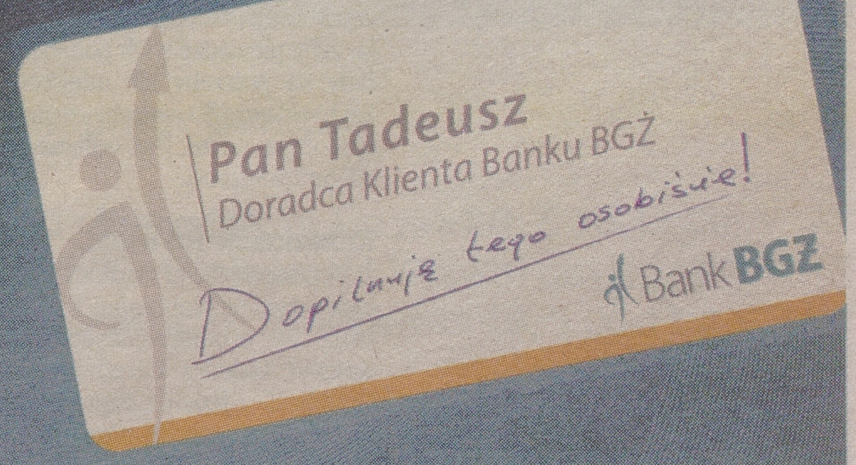
– Na pewno wymyślimy coś oryginalnego – zapewnia Jan Ryszard Kotuk, prezes Towarzystwa Przyjaciół Suchowoli.

reklama

PLACÓWKA TELEFON INTERNET

WPŁACISZ, WYPŁACISZ, NIE ZAPŁACISZ
Darmowy rachunek dla małych firm.

Załóż go na: maleznaczywielkie.pl



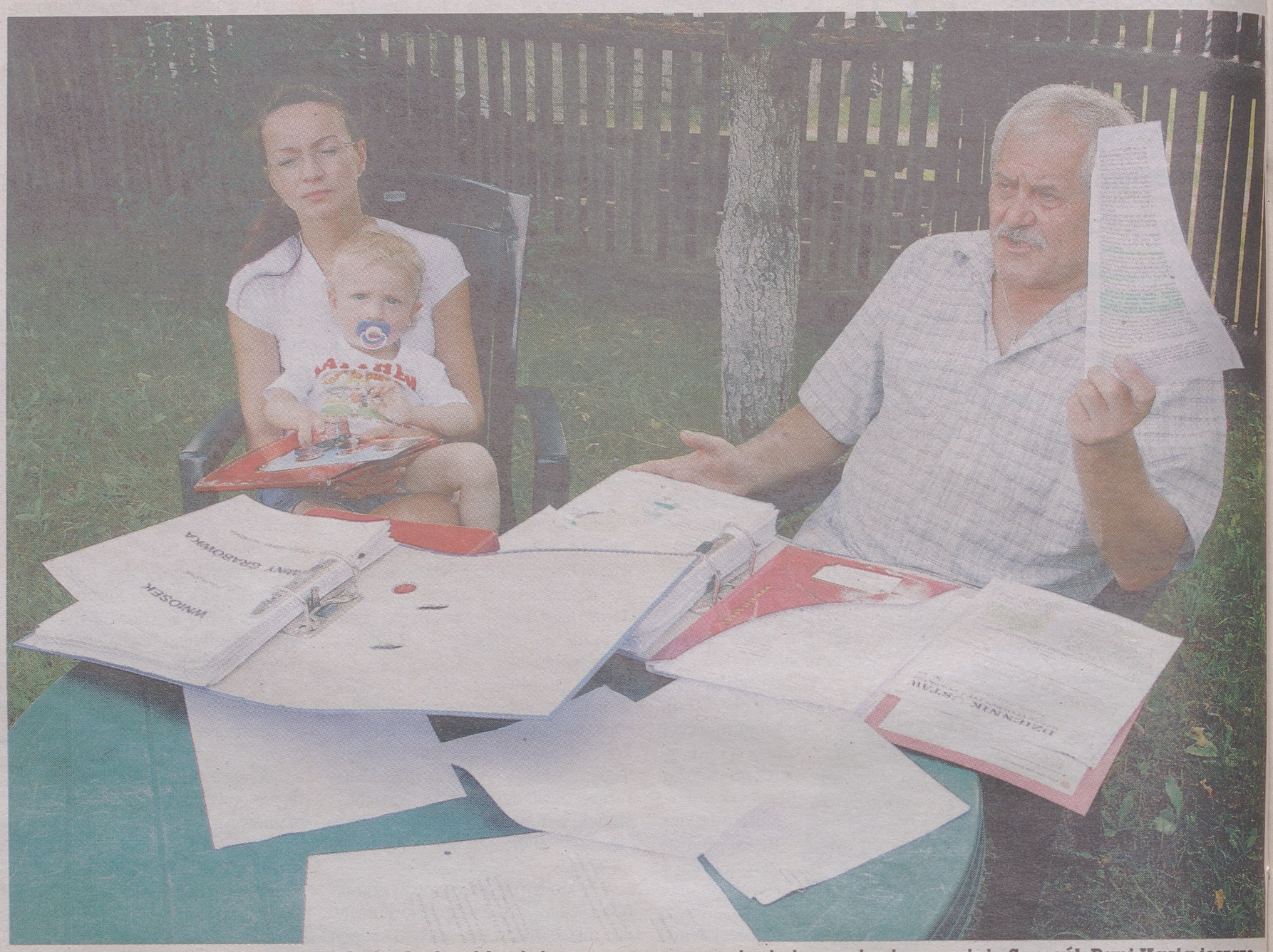
Infolinia 801 123 456 (tel. stacjonarne, Era, Orange, Plus, Play)
+48 22 530 71 00 (pozostałe sieci i z zagranicy)
Opłata za połączenie według cennika operatora.

Bank BGŻ
Pieniądze są dla ludzi

Konflikty lokalne >> Mieszkańcy wsi rozliczają swoje gminy z bezczynności

W gminach jest wojna

Grabówka, Zaścianki, Sobolewo, Henrykowo i Sowlany chcą się odłączyć od gminy Supraśl. Dość władzy w Choroszczy mają mieszkańcy wsi Krupniki, Porosły i Łyski. O ucieczce ze swojej gminy myślą też niektórzy mieszkańcy Olmont. W najbliższym sąsiedztwie Białegostoku szykuje się prawdziwa rewolucja administracyjna.



Tadeusz Karpowicz i Katarzyna Todorczuk nie widzą już szansy na porozumienie i pozostanie w gminie Supraśl. Pani Kasia jeszcze przed ostatnimi wyborami myślała, że możliwe będzie porozumienie z nowym burmistrzem. – Dalej jednak nie dzieje się nic – mówi.

Magdalena Kleban
mkleban@wspolczesna.pl

Zośkę akurat miałam zawieźć do szpitala, ale zamiast tego ugrzęzłam w błocie. Wtedy coś się we mnie przełamało. Zadzwoniłam jeszcze do burmistrza, tego poprzedniego – Witolda Grygiencza – a on mi jak zwykle odpowiedział, że na naszą drogę nie ma pieniędzy.

I to właśnie wtedy w Katarzynie Todorczuk z Grabówki odrodził się duch społecznika, postanowiła walczyć o swoje, a za punkt honoru przyjęła, żeby pieniądze z ich podatków trafiały na potrzeby ich miejscowości. Szybko doszła do wniosku, że jedynym sposobem na to jest odłączenie się od gminy Supraśl.

Kilkanaście lat walki

Jeszcze szybciej się okazało, że nie była w tym odosobniona. Już od końca lat 90. o odłączenie od Supraśla walczył Tadeusz Karpowicz, sołtys Grabówki i jeden z supraskich radnych. On należy do pionierów Grabówki, którzy budowali tam domy jeszcze pod koniec lat 80. Wspólnie z sąsiadami, nieraz za własne pieniądze, zaprowadzali gaz, kanalizację. I tym bardziej teraz pan Tadeusz nie może patrzeć, kiedy ktoś ich ukochaną miejscowość traktuje „per noga".

– Nasza Grabówka swoją wielkość zawdzięcza wyłącznie działaniom społecznym i więzi jaka połączyła jej mieszkańców – przekonuje. – Tej więzi brakuje niestety między nami i Supraślem. Nigdy jej nie było i nigdy nie będzie.

Z czasem liczba osób, które widziały konieczność rozbratu z większym Supraślem zwiększała się. Cierpliwość na opieszałość władz kończyła się zwłaszcza jesienią, kiedy na okolicznych drogach ludzie i auta grzęźli po kolana lub kołpaki w błocie. Na własnej skórze doświadczyła tego i Katarzyna Todorczuk, mieszkanka ciągle nieutwardzonej – o ironio! – ulicy Europejskiej.

– Moja działalność społeczna zaczęła się właśnie od tych dróg. Założyliśmy stowarzyszenie mieszkańców Grabówki, Zaścianek, Sobolewa, Henrykowa i Sowlan niezadowolonych z dotychczasowych działań władz gmin – opowiada. – My po prostu nie godzimy się z niesprawiedliwością panującą na terenie gminy Supraśl, gdzie większość środków kierowanych jest właśnie na miasto, a my, którzy do budżetu wnosimy najwięcej, nie możemy doprosić się podstawowych inwestycji.

O rozbrat z Supraślem walczą niemal nieprzerwanie już kilkanaście lat. Przez ten czas wzajemnych pretensji i żali nazbierało się co nie miara. Żywym symbolem tych podziałów stał się las, który dzieli obecną gminę na zbuntowane wsie: Grabówkę, Zaścianki, Sobolewo, Henrykowo i Sowlany i resztę miejscowości wchodzących w skład gminy Supraśl.

– Nam z Supraślem jest kompletnie nie po drodze. Nawet, żeby załatwić sprawę w gminie musze jechać przez Białystok, co wydłuża drogę do 25 km – żali się Katarzyna Todorczuk. – Nie wspominając już o takich rzeczach, jak przedszkole dla naszych dzieci, czy właściwe traktowanie szkoły w Sobolewie.

Boli ich to tym bardziej, że to właśnie te gminy leżące „za lasem" są dla Supraśla niczym kura znosząca złote jajka. Jak wyliczył Tadeusz Karpowicz, po odłączeniu zajmowaliby w woj. podlaskim 28. miejsce na 118 gmin. Z liczbą 7 tys. mieszkańców nie należeliby też do najmniejszych. Spełniają więc warunki dla stworzenia nowej gminy. I wszystko wskazuje na to, że jeżeli mieszkańcy tych miejscowości będą zgodni, to 1 grudnia 2013 roku będą świętować powstanie własnej gminy.

Dla burmistrza Supraśla to fatalna wiadomość. Radosław Dobrowolski ciągle jednak wierzy, że przed referendum uda mu się przekonać wystarczającą większość na rzecz Supraśla.

– Zderzamy się tutaj z takim romantycznym myśleniem mieszkańców o „nowej, lepszej gminie" – mówi Dobrowolski. – Ale ten podział będzie tragedią dla obu tych gmin i zamiast wyrównywać szanse ,będziemy przejadać środki na administrację, wójta, burmistrza.

Tymczasem „buntownicy" z Grabówki i okolic już od kilku lat przygotowują taki prowizoryczny „budżet" m.in. na potrzeby spotkań w MSWiA. Twierdzą, że są w stanie sami się utrzymać. A o prawo do samostanowienia i utworzenia własnej gminy walczyli na tyle skutecznie, że to właśnie na bazie ich doświadczeń zmieniono w Sejmie ustawę o samorządach, decyzję o tworzeniu bądź oddzielaniu i przyłączaniu się do gmin pozostawiając samym mieszkańcom, a nie radzie gminy, którą chcą oni np. opuścić. Z tego powodu właśnie przez kilkanaście lat „za lasem" nie mogła powstać gmina.

Żywym symbolem tych podziałów stał się las, który dzieli obecną gminę na zbuntowane wsie i resztę miejscowości z gminy Supraśl.

Duży może więcej?

Mieszkańcom miejscowości Zagórki, Kolonie Halickie i Dojlidy Górne przyłączenie do Białegostoku zajęło zaledwie półtora roku. W granicach administracyjnych miasta Białystok znaleźli się 1 stycznia 2006 – i jak na razie – nie żałują.

Czemu z Zabłudowem było im nie po drodze? Scenariusz był taki sam jak w przypadku Grabówki: brak kanalizacji, dróg i oświetlenia na ulicach wsi, które do kasy swojej dawnej gminy wnosiły niemało z racji licznych firm.



Pomysł z odłączeniem od gminy Choroszcz pojawił się już kilka lat temu. Zbuntowanym wsiom nie odpowiada brak kanalizacji, wieczne problemy z dojazdami do domów, brak komunikacji dostępnej mieszkańcom pobliskiego miasta. Wielu kusi obietnica prezydenta Białegostoku, który zadeklarował, że pieniądze z ich podatków trafią na ich potrzeby.

które ze względów podatkowych usadowiły się tuż przy granicy z miastem.

– Na początku próbowaliśmy się jeszcze dogadać z byłym już burmistrzem, deklarowaliśmy pomoc przy staraniu się o fundusze unijne, pozyskaniu niskooprocentowanej pożyczki, wszystko na nic – opowiada Halina Wasiak, jedna z inicjatorek rozwodu z Zabłudowem. – Ale postawiliśmy na swoim. I nie żałujemy. Finalizuje się już sprawa kanalizacji, kończymy też sprawę z oświetleniem. Tylko drogi ciągle stanowią poważny problem, bo z 60 km jedynie 6 jest utwardzonych. Właśnie wybieram się w tej sprawie do pana Ostrowskiego z zarządu dróg w białostockim magistracie.

Pani Wasiak, dzisiaj też radna Białegostoku, wychodzi z założenia, że spraw nie należy pozostawiać własnemu biegowi, że „jakoś to będzie". Bo jeśli nie my sami, to i o nas nikt nie zadba. I takich mniej więcej rad udzieliła mieszkańcom wsi Łyski, Porosły, Porosły Kolonia i Krupniki, którzy walczą z kolei o odłączenie od Choroszczy i przyłączenie do Białegostoku. I jest zwolenniczką przyłączania się do większych, silniejszych gmin, a nie tworzenia własnych, jak chcą to zrobić mieszkańcy Grabówki, Zaścianek, Sobolewa, Henrykowa i Sowlan.

– Duży może więcej – przekonuje. – Choć oczywiście nie można oczekiwać, że wszystko zmieni się od razu jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Jednak w dłuższej perspektywie na pewno to się opłaci.

I na to liczą mieszkańcy czterech miejscowości z gminy Choroszcz graniczących z Białymstokiem. Przed nimi jednak jeszcze daleka droga – niedawno zakończyli wstępne rozmowy z mieszkańcami swoich wsi (większość opowiedziała się za odłączeniem od Choroszczy) – złożyli już też odpowiednie wnioski w biurze Rady Miejskiej Białegostoku.

Znowu o niesprawiedliwości

W rozmowach z buntownikami dążącymi do rozłamu ze swoimi macierzystymi gminami jak mantra pojawiają się słowa: kanalizacja, drogi i niesprawiedliwość. W dodatku te wszystkie miejscowości łączy jedno: że względu na dużą liczbę firm na swoim terenie należą one do najzasobniejszych w gminie.

– Ludzie u nas widzą tą niesprawiedliwość – przekonuje Rafał Łada, do niedawna jeszcze sołtys w Porosłach. – W innych miejscowościach ogłasza się milionowe przetargi na domy kultury, a w terenie, który przynosi gminie realny dochód, jak mówił poeta „nie dzieje się nic".

Ludzi w tych czterech miejscowościach mało – jakieś półtora tysiąca. Wygląda jednak na to, że władzom Białegostoku ich przejęcie nie byłoby niemiłe.

– Prezydent Tadeusz Truskolaski na spotkaniu z nami zapewnił, że pieniądze z naszych podatków z pewnością trafią na nasze potrzeby – przypomina Rafał Łada. – I szczerze mówiąc o nic innego nam nie chodzi. W Choroszczy tymczasem, nie dosyć, że tak się nie dzieje, to na nasze inwestycje nie trafia właściwie nic. I na to nie możemy się zgodzić. Najwyraźniej nie tylko my, bo niedawno odwiedzili mnie mieszkańcy Olmont. Interesowały ich procedury zmierzające do odłączenia od gminy...

reklama

kredyt gotówkowy

Weź kredyt teraz –
spłacaj po wakacjach!



Zapraszamy do oddziałów Santander Consumer Banku:

Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 40, 9:00-16:00 • **Białystok**, ul. Lipowa 2/1, 8:30-17:00; ul. Piękna 2, 8:30-17:00; ul. Przędzalniana 60, 10:00-19:00 • **Grajewo**, ul. Wojska Polskiego 21, 9:00-17:00 • **Łomża**, ul. Dworna 1/2, 9:00-17:00 • **Sokółka**, ul. Grodzieńska 18, 9:00-17:00 • **Suwałki**, ul. Sejneńska 1, 9:00-17:00

KWADRANS KREDYTOWY
KREDYT W 15 MINUT
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI!

www.santanderconsumer.pl
195 00
(opłata zgodna z taryfą operatora)

Santander CONSUMER BANK
WARTOŚCIOWE IDEE

R699711B01

Obyczaje >> Setki Polaków spędzają wakacje na zabawie w geocaching

Wędrują od skrzyni do

Któż z nas nie marzył o poszukiwaniu zakopanych bogactw i odszyfrowywaniu tajemniczych map? Jeżeli komuś te marzenia pozostały do dziś, to zapraszamy do zabawy! Skarbów nie brakuje. W województwie podlaskim jest ich już 550, a w całej Polsce – ponad 10 tysięcy!



W ubiegłą sobotę na polanie w podbiałostockim lesie Pietrasze odbyło się spotkanie geokeszerów z całej Polski.

Marcin Minkiewicz
redakcja@wspolczesna.pl

Te skarby to niewielkie skrzynki ze schowanym w środku notesikiem. Po co ich szukać, skoro nie można ich nawet zabrać do domu? O to zapytaliśmy geokeszerów, którzy w miniony weekend zjechali z całej Polski do Białegostoku.

– Geocaching to świetna propozycja dla każdego, kto nie lubi się nudzić – zachwala Zbyszek, który razem z żoną Martą tworzy team Zbyszaci. – Dzięki temu można przeżyć przygodę, zwiedzić różne ciekawe miejsca i poznać interesujących ludzi.

Skarb w pojemniku na kliszę, śniadanie lub mocz

Geocaching to ogólnoświatowa gra terenowa, w której każdy może wziąć udział. Zasady są bardzo proste. Najpierw trzeba wejść na stronę internetową: www.opencaching.pl i tam sprawdzić na mapie, gdzie są rozmieszczone skrzynki. Każdy skarb jest szczegółowo opisany w internecie. Poza dokładnymi współrzędnymi geograficznymi, można też przeczytać wskazówki, podpowiedzi, albo obejrzeć zdjęcia zdradzające miejsce ukrycia geokeszów (skrzynek). Potem wybieramy na cel jeden z nich, wsiadamy na rower lub do samochodu i jedziemy go szukać. Po odnalezieniu wystarczy zalogować się na stronie i potwierdzić, że się znalazło konkretnego kesza.

Takie skrzynki wyglądają niepozornie. To najczęściej pudełka śniadaniowe, pojemniki na mocz albo kliszę fotograficzną. Dla dodatkowej ochrony przed wilgocią są owinięte w worki na śmieci. Tak zabezpieczone zawiniątka geokeszerzy ukrywają w dziuplach, zagrzebują między korzeniami drzew, czasem przyczepiają za pomocą magnesu pod parapety budynków. Celem zabawy jest ukazanie światu interesujących miejsc, nie tylko tych znanych, ale i takich, o których przewodniki milczą.

– Kiedy pierwszy raz oglądałem geokeszową mapę Białegostoku, byłem bardzo zaskoczony – wyznaje 14-letni Kuba, podpisujący się pseudonimem Dexter01. – W naszym mieście jest ponad sto skrzynek! Nie sądziłem, że miejsca które dobrze znałem, obok których przechodziłem tysiące razy, kryją w sobie tajemnicę. Okazało się, że najbliższy kesz jest schowany tuż obok mojego domu.

I na stawach, i na wieżach...

Miejsca ukrycia skarbów bywają bardzo wymyślne. Do najciekawszych skrzynek w naszym regionie na pewno zalicza się kesz „Wyspa skarbów kapitana Charioza". Znajduje się on na jednym ze stawów w okolicy Supraśla. Żeby się do niego dostać, trzeba się nieźle postarać, ponieważ... możliwe jest to jedynie zimą, kiedy ze stawu spuszczana jest woda. Poszukiwaczy jednak to nie zniechęca i co roku różni śmiałkowie przedzierają się przez śnieg i błoto.

Zachęcająco wygląda też geocache o nazwie: „Kupa żubra", usytuowany w głębi Puszczy Białowieskiej. Innym interesującym miejscem ukrycia skrzynki jest wieża białostockiego kościoła Świętego Rocha. Założyciel kesza nie podaje sposobów dostania się na ten najwyższy taras widokowy w Białymstoku, który jest przecież zamknięty dla turystów, ale nie zniechęciło to poszukiwaczy. Pięciu z nich już udało się podjąć skrzynkę.

Czasami trzeba rozwiązać zagadkę

Znalezienie skarbu wcale nie jest proste. Bo mimo że znamy dokładne namiary geograficzne miejsca, w którym został ukryty, często trzeba przedzierać się przez lasy, bagna albo kopać głębokie dziury

„Miejsca ukrycia skarbów bywają bardzo wymyślne. Do najciekawszych skrzynek w naszym regionie na pewno zalicza się „Wyspa skarbów kapitana Charioza". Znajduje się on na jednym ze stawów...

zanim dotrze się do kesza... Czasami też należy rozwiązać zagadkę, rozszyfrować tajemniczy kod, rozpoznać miejsce ze starego zdjęcia. Poza GPS-em, (niezbędnym do namierzania skarbu), najbardziej przydają się wytrzymałe, wysokie buty, łopatka, dobry środek na komary... i mnóstwo wolnego czasu. Bo ta zabawa naprawdę wciąga!

– Na początku pomysł na szukanie takich zawiniątek nie przypadł mi do gustu – wspomina Darek, czyli Nickiel, jeden z czołowych białostockich keszerów. – Dopiero kiedy kupiłem telefon z GPS-em, pomyślałem, że spróbuję i złapałem bakcyla. Na początku keszowałem razem z żoną, ale ostatecznie przestało jej się podobać przedzieranie się przez krzaki i pokrzywy.

Moda na geocaching przyszła do Polski z USA. W 2000 roku właśnie w Stanach Zjednoczonych

skrzyni

została schowana pierwsza skrzynka. Na odzew reszty świata nie trzeba było długo czekać. Obecnie kesze można znaleźć na każdym kontynencie, a prawdziwa ich eksplozja nastąpiła w krajach zachodniej Europy. W Polsce zjawisko istnieje już od 8 lat.

– Szybki wzrost ilości nowych skrzynek jest możliwy dzięki otwartej formule zabawy – tłumaczy Nickiel. – Każdy może przyłączyć się w dowolnej chwili, a nawet założyć własną skrzynkę i schować ją w miejscu, które uzna za stosowne.

Nickiel – od momentu zarejestrowania się w serwisie opencaching rok temu – znalazł już 541 skrzynek. Założył też 8 własnych.

Najcenniejsze są... kręty

Schowane w skrzynkach skarby nie są wartościowe. To, co jest w nich najważniejsze, to logbook, czyli zeszyt, do którego wpisuje się każdy znalazca. Odnalezionej skrzynki się bowiem nie zabiera! Trzeba ją otworzyć, wpisać się do notesiku i ponownie schować w tym samym miejscu. Do domu można zabrać jedynie fanty. Czasami bowiem takowe znajdują się w skrzyneczkach. Są to np.: figurki, małe przedmioty, stare monety. Zdarzają się też tzw. geokręty, czyli przedmioty podróżujące ze skrzynki do skrzynki. Kiedy już znajdziemy takiego kreta i się nim nacieszymy, możemy przenieść go w inne miejsce. Tym sposobem przedmiot podróżuje, zwiedza świat i przechodzi z rąk do rąk.

To właśnie idea geokretów najbardziej podoba się Dexterowi01:

– Spotkałem ich sporo w czasie moich poszukiwań. Każdy z nich ma swój numer, dzięki któremu można sprawdzić w internecie, gdzie taki kret był w przeszłości, jakie miejsca odwiedził. Niektóre przyjechały zza granicy, jeden z Hiszpanii, drugi z Niemiec... Kretem może być wszystko, zazwyczaj jest to jakaś figurka, ale wiem, że Nickiel znalazł kiedyś prawdziwą maszynę do pisania. Miał nawet problem z zabraniem jej do domu.

Geokrety pomagają integrować środowisko geokeszerów, którzy często spotykają się i wymieniają swoimi znaleziskami. Takie spotkania odbywają się coraz częściej i skupiają bardzo zróżnicowane grono ludzi. Można na nich spotkać gimnazjalistów, studentów, młode małżeństwa, emerytów... Swoje hobby traktują nieraz niezwykle poważnie.

Keszować każdy może

W ubiegłą sobotę takie spotkanie geokeszerów z całej Polski odbyło się na polanie w podbiałostockim lesie Pietrasze . Zawitali na nie między innymi Marcin i Ania – małżeństwo z Będzina, tworzące drużynę etna&mars. Wracali właśnie z geokeszowej wyprawy po wschodnim wybrzeżu Bałtyku.

– Na Litwie, Łotwie i Estonii odnaleźliśmy w sumie tylko 10 keszy, ale prawda jest taka, że schowane były one w zupełnie niezwykłych miejscach – opowiadają. – Specjalnie zaplanowaliśmy sobie urlop i całą trasę wzdłuż ścieżki keszy. Nie potrzebny nam przewodnik, szukamy skrzynek i poznajemy przy tym Polskę i Europę.

Etna&mars to jedni z najwytrwalszych poszukiwaczy w Polsce. Od początku 2009 roku odwiedzili już 2587 skrzynek. Czasem na wyprawy zabierają swojego 4-letniego syna, któremu zabawa również coraz bardziej się podoba.

– Działamy także w PTTK, zbieramy pieczątki, odznaki krajoznawcze, chcemy zostać przewodnikami – tłumaczą. – Podczas takich wypraw zależy nam nie tylko na poznawaniu ciekawych miejsc, ale i interesujących ludzi. Geocaching polecamy każdemu. Jeżeli nudzisz się w domu, to możesz wyjść i poszukać przygody. I sam się przekonasz, że nie trzeba szukać daleko.

Na czym polega urok geocachingu? Trzeba sprawdzić to na własnej skórze. Wystarczy zarejestrować się na www.opencaching.pl i wyruszyć na poszukiwania. Odkrycie skarbu to czysta satysfakcja. Nie ma co liczyć na złote monety... Chociaż podobno można czasem znaleźć i butelkę rumu. ▲

Rozmowa >> z Markiem Kondratem

Powiem raz jeszcze: koniec z aktorstwem

Z Markiem Kondratem, aktorem i kolekcjonerem wina, rozmawia Andrzej Kus.

▲ Jest pan jednym z najbardziej znanych i lubianych aktorów w Polsce. Tymczasem w 2007 roku ogłosił pan, że kończy swoją przygodę ze sceną. Nie ciągnie pana, by zagrać jeszcze jakąś rolę?

– Wcale. Aktorstwo to jest dla mnie sprawa skończona i nie chcę już nawet o tym mówić. Zupełnie za tym nie tęsknię, nie mam nawet ulubionego filmu, w którym zagrałem. Liczy się teraz zupełnie coś innego – wino. To jest moja największa pasja, a jednocześnie praca. Czerpię z tego ogromną satysfakcję i nie wyobrażam sobie, że mógłbym robić cokolwiek innego.

▲ Właśnie otwiera pan swój 18. sklep w Polsce. Tym razem w Szczecinie. W jaki sposób dobierane są wina, która można kupić w takim miejscu?

– Jeżdżą po całym świecie i osobiście sprawdzam, co jest warte uwagi. Wina pochodzą z własnych wyrobów przede wszystkim niewielkich producentów. Staram się, by ich cena była w idealnej relacji, co do jakości. W kolekcji jest ich ponad 700 gatunków. Każdy znajdzie coś dla siebie.

▲ Czy nazwisko pomaga w prowadzeniu takiego interesu? Klienci są z pewnością wymagający.

– Nie pośpieszam czasu i cierpliwie czekam. Swoją firmę prowadzę od ośmiu lat. Proces przyzwyczajania klientów wymaga ode mnie częstego odwiedzania swoich sklepów, pobytu na wspólnych degustacjach, odbywania spotkań z producentami, których przywożę do Polski i oprowadzam bo „winariach". Wspólnie wprowadzamy się w świat win, poznajemy.

▲ Wygląda na to, że rzeczywiście bez reszty poświęcił się pan swojej pasji. W jaki sposób się narodziła?

– Do wina pałam sympatią od lat. Nawet maturę nim opijałem (śmieje się - przyp.red.). Mówiąc poważnie, 15 lat temu byłem na pierwszym kursie winiarskim w Bordeaux. Tam poznałem ludzi, którzy zajmują się tą pasją w którymś z kolei pokoleniu. To było dla mnie zupełnie coś nowego. Inny biegun niż aktorstwo, w którym wszystko związane jest z kurtyną czy klapsem. Wtedy też podjąłem decyzję, że chcę opowiadać Polakom o winie. Dzielić się z nimi swoją pasją i ją zarażać.

▲ W jaki sposób dobiera pan lokalizacje sklepów? Szczecin to dosyć nietypowe miasto, trudne do prowadzenia biznesu, bardzo blisko granicy.

Aktorstwo to jest dla mnie sprawa skończona i nie chcę już nawet o tym mówić. Zupełnie za tym nie tęsknię, nie mam nawet ulubionego filmu, w którym zagrałem. Liczy się teraz zupełnie coś innego – wino.

– Zdaję sobie z tego sprawę i dlatego będzie to moje oczko w głowie. Szukałem lokalizacji od dłuższego czasu. Zawsze wybieramy taką, gdzie łatwo jest dojechać samochodem, a klient może bez problemu przenieść do niego kilka zakupionych butelek. Udało nam się, będziemy na Starym Mieście. Szczecin jest bardzo blisko Niemiec, mieszkańcy jeżdżą tam po wino, które jest bardzo tanie. Droga zajmuje im kilkanaście minut. Moim zadaniem jest, by to zmienić. To jedno z najważniejszych miast w kraju. Chcę, by ludzie przyjeżdżali do mnie po ten alkohol. Zmienili swoje przyzwyczajenia. Ryzyko jest naprawdę podniecające. Atutem jest to, że nie ma wysokich cen. Zaczynają się od 15 złotych. 90 procent win kosztuje poniżej 50 złotych. Więcej szczegółów zawsze zdradzam przy otwarciu obiektu.

▲ Decyzja o porzuceniu aktorstwa jest ostateczna, czy da się pan namówić jeszcze na jedną rolę w filmie czy teatrze?

– Nie dam się namówić. Skończyłem z tym raz na zawsze i nigdy więcej nie chcę do tego wracać. Chciałbym, by ludzie przestali już to wspominać. Rozmawiać mogę o winie, nie o aktorstwie. ▲



– Moja miłość do wina narodziła się, gdy opijałem nim swoją maturę – śmieje się Marek Kondrat.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Finanse przysporzą ci sporo problemów. W następnym tygodniu odczujesz spadek energii i zaczniesz martwić się stanem konta.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Będziesz potrzebował czyjeś pomocy i nie wstydź się o nią poprosić. Jeżeli wybierzesz właściwą osobę, twoje problemy w kilka dni zostaną rozwiązane.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Dotrą do ciebie plotki na temat kogoś z twojej rodziny. Będziesz się wahał, czy w nie wierzyć czy też nie...

▲ BYK 21 IV – 21 V
Powrót po urlopie do domu wcale nie okaże się taki przygnębiający jak się spodziewałeś. Pojawi się miła propozycja spędzenia weekendu.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Jeżeli szukasz partnera, właśnie w tym tygodniu możesz go „złowić". Nie odrzucaj żadnej propozycji wyjścia „do ludzi".

▲ RAK 23 VI – 22 VII
W kontaktach z szefem pojawią się nowe problemy, ale i tym razem sobie z nimi poradzisz. Głowa do góry!

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
W piątek nie podejmuj ważnych decyzji, bo gwiazdy przestają ci sprzyjać i łatwo popełnisz błąd. Końcówka lipca niezbyt dla ciebie pomyślna. Przeczekaj.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Już nie możesz doczekać się urlopu, a tu jeszcze tyle spraw do załatwienia. Ale dasz sobie radę, a w międzyczasie jeszcze spotka cię coś bardzo miłego.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Pokłócisz się z przyjacielem. I będzie to twoja wina, bo w przypadku bliskich ci osób masz problemy z zachowaniem obiektywizmu.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Prawie dałeś się nabrać na to, że komuś na tobie zależy... Mało brakowało, a zostałbyś na lodzie. Wkrótce poznasz prawdę.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
To będzie wspaniały tydzień, pełen niespodzianek i dobrych wiadomości. Nawet problemy w pracy nie popsują twojego nastroju.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Ktoś zawiedzie twoje zaufanie i wpadniesz w panikę. Spokojnie! Wszystko się wyjaśni i zostaniesz oczyszczony z podejrzeń. ▲

Społeczeństwo >> Jak żyje współczesna polska

Hrabianki są

Kiedy Brytyjki zdejmują tipsy i kując na pamięć słówka po francusku próbują rozkochać w sobie księcia, polskie arystokratki żartują ze swoich tytułów, a zamiast służącej sprawiają sobie... pralkę.

Pressmart
redakcja@wspolczesna.pl

Czym różni się życie arystokratki od życia innych ludzi? – zastanawia się Agnieszka Rey, w czternastym pokoleniu wnuczka Mikołaja Reya. – Przede wszystkim rozmachem rodzinnych imprez – żartuje. Na śluby i pogrzeby zjeżdża kilkaset osób z całego świata, w tym – bywa – koronowane głowy. Oczywiście są też bale, herby, dobre maniery i elitarne szkoły. Wiszące na ścianach portrety przodków liczą kilkaset lat, a ich zasługi dla historii kraju zna każde dziecko uczące się historii. Jednak codzienne życie współczesnej arystokracji nie przypomina filmu Disneya...

Na kolację walą w gong

Większość z nich zwyczajnie chodzi do pracy, sprząta, gotuje, urządza mieszkanie meblami z Ikei, stawiając na półkach rodzinne pamiątki. Agnieszka Rey pracuje jako asystentka zarządu w firmie z branży spożywczej. Barbara Czartoryska jest fotografką, Cosima Borawska projektuje modę, Anna Czartoryska grywa w serialach, Antoni Edmund Bojanowski prowadzi firmę importującą wina. Nawet książęca para Dominika Kulczyk-Lubomirska i książę Jan Lubomirski-Lanckoroński nie mieszkają w rodzinnym pałacu w Wiśniczu tylko na szczycie



Bal Debiutantów to bardzo ważna impreza w życiu każdego polskiego arystokraty

apartamentowca w Warszawie. Księżna zarządza fundacją ekologiczną i firmą doradczą, a książę Jan Lubomirski-Lanckoroński ma firmę developerską i bar kanapkowy.

Na zdjęciach z rodzinnego albumu Agnieszki są Morawscy, Ponińscy, Bispingowie, Potoccy. Królują jeansy, koszulki, ogniska, góry i baraszkujące psiaki. Jest kilka zdjęć ze ślubów, śniadanie na tarasie i jedno z balu debiutantów.

– Kiedyś dziennikarka zapytała mnie, czy mam służącą do prania ubrań – śmieje się Agnieszka Rey. – Mam. Bardzo skuteczną i ekonomiczną. Do tego nie muszę z nią rozmawiać. Nazywa się pralka.

Wystawne uczty, tonące w zieleni pałace, długie suknie i srebrne sztućce to anturaż widywany od wielkiego dzwonu. Rodowe posiadłości i majątki to w dużej mierze tylko wspomnienia. Stracili je w czasie wojny, lub zostali wywłaszczeni później.

– Nasze pamiątki po przodkach ograniczają się do zwykłego mosiężnego gongu, którego używamy by zwołać rodzinę na kolację – mów hrabianka Rey.

Próby odzyskania majątku powiodły się tylko części rodzin. Antoni Edmund Bojanowski odziedziczył ostatnio dwór w Lądzinie na Podkarpaciu. Odremontował go, przyjmuje tam gości. Co roku 14 lipca organizuje na pamiątkę Rewolucji Francuskiej imprezę antyrewolucyjną. W listopadzie – Hubertusa. Wszystko po to, żeby podtrzymywać środowiskowe i rodzinne więzi.

Ciotki i wujków liczą w tysiącach

– Muszę szczegółowo znać historię Mikołaja Reja, tylko dlatego, że był moim przodkiem, który żył 500 lat temu – skarżyła się kiedyś Cecylia Rey, na łamach kolorowego magazynu. Ale siła rodzinnych powiązań jest wśród arystokratów nie do przecenienia. Nawet jeśli nikt już nie aranżuje małżeństw, a ślubu z partnerem bez arystokratycznych korzeni nie nazywa się mezaliansem, dla arystokraty pochodzenie jest najważniejszym wyznacznikiem przynależności do tej elitarnej grupy. Dlatego więzi rodzinne są tu silne, rodziny liczne i często wielopokoleniowe. Wielodzietność to niemal norma. Konstanty Radziwiłł ma ośmioro dzieci, Agnieszka Rey – pięcioro rodzeństwa. Do tego dochodzą kuzyni i dalsi krewni, rozsiani po Europie. Książę Maciej Radziwiłł szacuje, że ciotek, wujków i kuzynów ma około 2000.

Może to odrobinę uciążliwe, kiedy trzeba pamiętać o urodzinach lub prezentach gwiazdkowych, ale nieocenione, kiedy pojawiają się kłopoty.

– Jeden z moich braci potrzebował pomocy medycznej. Groził mu paraliż. Dzięki pomocy rodziny i przyjaciół zajęli się nim najlepsi lekarze, w ciągu miesiąca wstał z łóżka – wspomina Agnieszka Rey.

Antoni Edmund Bojanowski kilka lat spędził odwiedzając krewnych w Belgii i Francji. Dzięki nim emigracja nie była niczym strasznym.

– Tradycja pomocy krewniakom jest od zawsze, ale szczególnie ważna stała się w czasie wojny i po niej, kiedy wiele rodzin straciło majątek – opowiada Bojanowski.

Goszczenie krewnych w potrzebie po kilka tygodni, a nawet lat nie było niczym wyjątkowym.

– W czasie wojny do mojej babki przyjechała siostra z synem. Mieli zostać dwa tygodnie, a spędzili u niej dwa lata. Panie podobno nigdy się nie pokłóciły, nigdy jedna drugiej nie dała do zrozumienia, że gościna powinna dobiec końca. Jak skomentował to jeden z krewnych, były po prostu dobrze wychowane – wspomina Antoni Edmund Bojanowski.

Jesteśmy ulepieni z jednej gliny

Polska arystokracja trzyma się razem. Ale nie tylko ze względu na pochodzenie. Oni po prostu się znają, większość od dzieciństwa. Krakowska grupa dzieciaków „z nazwiskiem" wspólnie szusowała na nartach w klubie Yeti, mieszkała po sąsiedzku w domach na Salwatorze, razem pili pierwsze piwa i w sobie zakochiwali... Resztę osób poznali podczas rodzinnych imprez, pikników, wyjazdów i oczywiście Balu Debiutantów. Wystarczy zajrzeć na ich profile na facebooku, żeby być na bieżąco z życiem Radziwiłłów, Czartoryskich (spokrewnionych z królewską dynastią Bourbonów), Sapiehów (herbu Lis). Jednak nigdy nie afiszują się z tytułami.

– O tym, że jestem hrabianką przypominam sobie, kiedy dostaję oficjalne zaproszenie na ślub czy bal, ale na co dzień nie przywiązuję do tego wagi – mówi Aga Rey.

– To co nas wyróżnia, to nie jakiś wystawny styl życia, ale specyficzne wychowanie – przyznaje Antoni Edmund Bojanowski, potomek rycerza o nazwisku Prodell, który potwierdził swoje szlachectwo w 1400 roku i osiedlił się w Bojanowie. – Jest coś w postawie, języku jakim się posługujemy, co pozwala nam się odróżnić na pierwszy rzut oka.

Kiedy jako nastolatek z biednej Polski pojechał do Belgii, by wraz kolegą – jako zwykły robotnik – pomagać w remoncie zamku, już po kilku dniach został jako gość zaproszony na kolację.

– Od razu było wiadomo, że jesteśmy z jednej gliny – wspomina. Wierzy, że to zasługa tradycyjnego wychowania, jakie odebrał od swoich rodziców. – Nie było mowy, by do ojca i matki zwracać się per „ty" – mówi. – Mówiło się w trzeciej osobie lub w bezokoliczniku, np. proszę podejść i posłuchać.

Podobnie wychowuje swojego syna. Jednak dobre maniery to nie tylko wyrafinowany język czy wiedza, który widelec jest do ryby, a który do deseru...

– Uprzejmość, skromność, ogłada, odpowiedzialność społeczna, świadomość pochodzenia i historii, patriotyzm – to są wartości, które staramy się przekazywać z pokolenia na pokolenie – tłumaczy Bojanowski.

arystokracja?

wśród nas



mwmedia



Anna Czartoryska (z lewej) grywa w serialach. Książęca para Dominika Kulczyk-Lubomirska i Jan Lubomirski-Lanckoroński również pracuje: księżna zarządza fundacją ekologiczną i firmą doradczą, a książę ma firmę developerską i... bar kanapkowy.

Dlatego większość z nich angażuje się w działalność charytatywną. Lubomirscy dochód z charytatywnych balów w Wiśniczu przeznaczyli na wyposażenie szpitala dziecięcego w Krakowie i dofinansowanie szkoły w Wiśniczu. Na jednym z bali zebrali ponad 500 tysięcy złotych! Joanna Radziwiłł prowadzi fundację im. Jana Jerozolimskiego, w której pomaga dzieciom z ubogich i patologicznych rodzin. Fundacja Ex Animo założona przez księżną Marię Sapiehę wzięła pod opiekę dzieciaki chore na serce. Także dochody z Balu Maltańskiego rokrocznie przeznaczane są na szczytne cele.

Na Balu Debiutantów panny są w bieli

Właśnie ten bal, organizowany przez hrabinę Jolantą Mycielską od 1998 roku w stolicy, w czasie Weekendu Maltańskiego, to najważniejsze arystokratyczne wydarzenie roku. Inaczej niż na świecie, gdzie debiutują tylko dziewczęta, warszawski bal promuje równouprawnienie. Chłopcy też mają szansę po raz pierwszy zaprezentować się na salonach – dlatego nazywa się go Balem Debiutantów (a nie debiutantek). Przed balem młodzi arystokraci przechodzą dwutygodniowy trening manier (na wypadek gdyby w domu przywiązywano do tradycji zbyt małą wagę), tańca i przygotowują program merytoryczny balu. W tym czasie projektanci szyją białe suknie i fraki, a matki odkurzają rodową biżuterię. Panny (w wieku 17-25 lat) i kawalerowie (18 -30 lat) są wybierani i zapraszani przez hrabinę Mycielską, Damę Zakonu Maltańskiego. Muszą być szlachetnie urodzeni i cieszyć się nieposzlakowaną opinią. Zaproszenia na ten bal nie można kupić, na tę imprezę nie da się wcisnąć ani wkręcić, więc dzień, kiedy do domu przychodzi biała koperta z zaproszeniem jest świętem. A potem zaczyna się walc. Białe suknie wirują. Fraki gną się w ukłonach. I jest jak filmie Disneya.

Z herbem trzeba się urodzić

– Poprzez międzynarodowe koligacje, znajomości, majątki i udział w biznesie arystokracja ma zwykle wpływ na politykę i władzę – mówi Kinga Wysieńska, socjolog. – Wielu arystokratów to przyjaciele głów państw albo głowy państwa (np. prezydent Bronisław Komorowski ma tytuł hrabiowski).

Społeczeństwo potrzebuje elit. Kiedy w Austrii po I Wojnie Światowej zakazano używania tytułów szlacheckich i „Von" przed nazwiskiem wykształciła się nowa elita i nowy przedrostek będący oznaką statusu. O przynależności do klasy wyższej świadczył teraz tytuł doktora.

Zainteresowanie tą grupą społeczną podsyca także jej niedostępność. Nie można się do niej zgłosić lub zapisać, jedynym sposobem dołączenia do tej klasy jest urodzenie lub małżeństwo. Współczesne elity – ekonomiczna, polityczna, gwiazdy mediów nie są w stanie jej zastąpić. Zostać celebrytą, politykiem biznesmenem może każdy i staje się to coraz łatwiejsze. Arystokratą trzeba się urodzić.



Agnieszka Rey, w czternastym pokoleniu wnuczka Mikołaja Reya, pracuje jako asystentka zarządu w firmie z branży spożywczej.

kącik samotnych serc

Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni. Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.

SAMOTNA, 36 lat
Jestem szczupłą szatynką średniego wzrostu, panną. Choć mam właściwie wszystko czego do życia potrzeba: pracę, samochód, mieszkanie, to brak mi najbliższej osoby. Chciałabym poznać partnera, który ceni uczciwość, lojalność, wierność i potrafi być odpowiedzialny za drugą osobę. Szukam mężczyzny, który nie ma nałogów ani zobowiązań finansowych. Nie jest najważniejszy wygląd zewnętrzny, ale to co masz w sercu. Napisz do mnie bo warto! Pozdrawiam.
90857

ROMANTYK, 51 lat
Mam 182 cm wzrostu. Jestem wolny, bez zobowiązań. Mam własne M. Nie szukam przygód, tylko uczucia. Mam nadzieję, że poznam panią o podobnych cechach i wrażliwości – najchętniej z Bielska Podlaskiego lub okolic, ale nie tylko...
90858

NATALKA,
Będę przyszywaną ciocią dla dziecka w wieku szkolnym. Jestem panną, katoliczką. mieszkam i pracuję w Białymstoku. Mam wyższe wykształcenie i pogodną naturą.
90859

FACET, po 60-tce
Jestem wysokim mężczyzną (180 cm wzrostu). Mieszkam we własnym M w Białymstoku. Finansowo jestem niezależny. Zajmuję się biznesem. Poznam panią, katoliczkę w wieku 50-55 lat o zaokrąglonych kształtach ciała w celu wspólnego zamieszkania.
90860

NIEZNAJOMA, 63 lata
Już od dłuższego czasu jestem wolną osobą. Chciałabym poznać pana w podobnym wieku, na dobre i na złe. Mieszkam blisko Białegostoku, na wsi we własnym domu i ma wszystko, co do życia potrzebne. Teraz potrzebuję tylko przyjaciela do wspólnego życia we dwoje. Nie mam żadnych nałogów ani wad. Jestem zadbana, pracowita i wyglądam młodo. Mam trójkę dzieci, które są już samodzielne i mieszkają za granicą. Dokucza mi samotność. Nie jesteśmy jeszcze tacy starzy i we dwójkę możemy pokonać tę samotność. Jeżeli też czujesz się i jesteś samotny, odezwij się do mnie. Przelotne romanse mnie nie interesują, więc proszę aby osoby oczekujące takich znajomości do mnie nie pisały. Odpowiem na każdy anons.
90861

CZUŁY, 38 lat
Jestem kawalerem, 38-letnim blondynem, sympatycznym o wzroście 175 cm, finansowo niezależnym. Pragnę poznać skromną i uczciwą dziewczynę w wieku do 40 lat o wrażliwym sercu, która ofiaruje mi szczere uczucie, miłość i przyjaźń. Szukam pani bez nałogów, bo ja ich nie mam. Pragnę szczęścia i spokojnego życia we dwoje. Proszę o listy z numerami telefonów, zdjęcia też mile widziane.
90862

PRZYJACIÓŁKA, 41 lat
Pani stanu wolnego o wzroście 164 cm, szczupła, bardzo ładna, uczciwa, wrażliwa pozna pana w wieku 35-45 lat, kawalera lub rozwiedzionego, odpowiedzialnego, szczerego, posiadającego dom i samochód, niezależnego finansowo, dla którego seks i namiętność nie są obojętne. Proszę aby nie pisali do mnie panowie karani. Czekam na listy od panów z Białegostoku i dalszych okolic.
90863

reklama



INFOLINIE: z tel. stacjonarnych 801 003 160 z tel. komórkowych 608 921 608**

BIAŁYSTOK	85 6537060	NOWY SĄCZ	18 4145353
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	OLSZTYN	89 5321060
BYDGOSZCZ	52 3455123	OPOLE	77 4022005
BYTOM	32 7876109	PŁOCK	24 2623229
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	POZNAŃ	61 8352234
GDAŃSK	58 3074316	RADOM	48 3623123
GLIWICE	32 2315611	RZESZÓW	17 8621320
KALISZ	62 7671009	SIEDLCE	25 6440307
KATOWICE I	32 2000434	SIERADZ	43 8225303
KATOWICE II	32 7826060	SŁUPSK	59 8485305
KIELCE	41 3434711	SZCZECIN	91 3594053
KRAKÓW I	12 4261081	ŚWIDNICA	74 8519763
KRAKÓW II	12 4331035	TARNÓW	14 6277175
KROSNO	13 4251343	WARSZAWA I	22 4360546
LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	WARSZAWA II	22 4203340
LUBLIN	81 5323237	WROCŁAW I	71 3428718
ŁOMŻA	86 2166111	WROCŁAW II	71 3357607
ŁÓDŹ	42 6319370	ZAMOŚĆ	84 6392720

Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego. * RRSP dla przyjętych założeń wynosi 7,08% ** koszt połączenia wg. stawki operatora
540173108.01K

W piątek i sobotę >> Na dziedzińcu Pałacu Branickich w Białymstoku...

Pozytywne Wibracje Festival

Seal to największa gwiazda tegorocznej edycji Pozytywne Wibracje Festival. O muzyce i swoich wizytach w Polsce rozmawia z Urszulą Krutul.



K. Radzajewski

Seal jest niekwestionowaną gwiazdą muzyki. Artysta zagra w Białymstoku już w sobotę, na zakończenie Pozytywne Wibracje Festival 2011.

▲ Podobno, gdy pierwszy raz byłeś w Warszawie, myślałeś że Pałac Kultury i Nauki był siedzibą króla. Czy są jeszcze takie miejsca, które Cię na początku zadziwiły podczas pierwszej wizyty w naszym kraju?

– Uwielbiam przebywać w Warszawie, zresztą ogólnie w całej Polsce. Jest tutaj ewidentnie bardzo dużo historii, ale to co mnie porusza i inspiruje to ludzie tu mieszkający – zwłaszcza młodsze pokolenie.

▲ Czego się spodziewasz po występie w Białymstoku?

– Następnego wspaniałego wieczoru. W przeszłości, gdy graliśmy w Polsce, bardzo dobrze się bawiliśmy, zatem chcemy to jeszcze raz powtórzyć.

▲ Gdyby nie muzyka... to co byś robił?

– Fotografował!

▲ Co jest najistotniejsze w muzyce?

– Piosenka!

▲ A życie – co jest najważniejszego w życiu? Co sobie cenisz, o co dbasz?

– Uczciwość.

▲ Co Ciebie inspiruje w muzyce?

– Wszystko co tyczy się życia – wspomnienia oraz doświadczenia zarówno te dobre jak i te złe.

▲ Która z Twoich piosenek jest najbardziej emocjonalna? Czy istnieje taki utwór, który przywołuje tylko dobre wspomnienia?

– Nie wiem czy jestem w stanie wybrać taki utwór. Właściwie to konkretne piosenki w pewien pozytywny sposób pokierowały moją karierą. Takim utworom powinieneś być wdzięczny. Są też takie utwory, które uwielbiam grać, a które nigdy nie zostały wydane jako single, np. „Dreaming in Metaphors".

▲ A która z piosenek jest Twoją ulubioną?

– Nie chcę wybierać tej ulubionej. To tak, jakbyś zapytała które z Twoich dzieci jest tym ulubionym.

▲ Z kim chciałbyś nagrać piosenkę? Jaki jest Twój wymarzony duet?

– Tak się złożyło, że grałem już w duecie ze swoimi idolami. Praca w studio z Joni Mitchellem była dla mnie przełomem w karierze.

▲ Powiedziałeś kiedyś, że w innym życiu zostałbyś paparazzi. Dlaczego?

– Pewnie wtedy żartowałem.

▲ Jaki jest Twój ulubiony polski zespół?

– Kult jest wspaniałym zespołem. Uwielbiam emocje i dramatyzm, które wyczuwalne są w ich muzyce. A przeżywanie muzyki jest najistotniejsze, ponieważ wówczas tworzy się niezwykła więź między artystą a słuchaczami.

▲ Czy jako dziecko marzyłeś o tym, aby zostać muzykiem? Kim chciałeś być?

– Nie sądzę, aby ktoś, włącznie ze mną, zdawał sobie sprawę z tego, że mam jakikolwiek talent muzyczny, do momentu gdy skończyłem 11 lat i zaśpiewałem w szkole „I Can See Clearly". Od tego momentu zacząłem poważnie brać pod uwagę tworzenie i wykonywanie muzyki w przyszłości. Przez moment studiowałem architekturę, ale szybko doszedłem do wniosku, że to muzyka jest moją największą pasją. Jestem wdzięczny losowi, że udało mi się przekształcić pasję w karierę.

▲ Czego mogę Ci życzyć tuż przed koncertem w Białymstoku?

– Aby świeciło słońce a ludzie byli szczęśliwi.

▲ Dziękuję za rozmowę.

Tłumaczenie: Szczepan Wróblewski

PROGRAM FESTIWALU:

PIĄTEK 22 lipca
- ▲ godz. 19 – Muariolanza
- ▲ godz. 19.45 – James Taylor Quartet
- ▲ godz. 20.45 – De Phazz
- ▲ godz. 22.30 – Raphael Saadiq

SOBOTA 23 lipca
- ▲ godz. 19.00 – Marcin Nowakowski
- ▲ godz. 19.45 – Pilichowski Band
- ▲ godz. 20.45 – Count Basic
- ▲ godz. 22.30 – Seal

Pozytywne Wibracje FEstival
wschodzący Białystok
STX JAMBOREE

KSIĄŻKI

Czytajcie Josepha



▲ „Dżozef"
▲ Jakub Małecki
▲ W.A.B., Warszawa 2011, s. 379, cena 37,90

Okres wakacyjnego wypoczynku to okazja do bardziej nieskrępowanego obcowania z lekturą. Próbujemy nadrobić zaległości, połknąć jak najwięcej przeróżnych czytadeł lub wreszcie przebrnąć przez coś bardziej obszernego i ambitnego.

„Dżozef" Jakuba Małeckiego jest książką, która pozwala na przysłowiowe „dwa w jednym". Mamy tu bowiem sceny z życia Grześka Bednara, dość typowego blokersa – powiedzmy, że to ta łatwa i zabawna część powieści. Grzesiek podczas niespodziewanego pobytu w szpitalu spotyka Czwartego, czyli pana Stasia. Jego losy poznawane podczas dziwnych ataków, odwrócą świat przeciętnego dwudziestolatka do góry nogami, a dla nas będą trudniejszą, bardziej niepokojącą, ale i ciekawszą częścią książki.

Mimo młodego wieku Małecki, rocznik 1982, ma spory dorobek. Jego dotychczasowa twórczość związana była z nurtem fantastyki naukowej. Przed „Dżozefem" wydał trzy książki. Był nominowany do nagrody im. Janusza A. Zajdla za rok 2009. Najnowsza powieść poznańskiego pisarza zawiera w sobie wątki fantastyczne, lecz pełnią one rolę raczej drugorzędną. W tej wciągającej, bardzo dobrze napisanej prozie najważniejsi są ludzie z ich przeżyciami, fascynacjami i lękami.

Wspomniany pan Stasio, jeden z czworga pacjentów szpitalnej sali, namiętnie czyta Josepha Conrada (stąd tytuł powieści). Niby nic nadzwyczajnego w szpitalnej scenerii... Kiedy jednak Stanisław zapada w dziwny stan i w malignie zaczyna opowiadać, nie tylko Grzesiek uważnie słucha. Opowieść Stanisława Baryłczaka jest tak zajmująca, że Grzesiek podczas kolejnych monologów Czwartego zaczyna ją notować.

Wszystko rozpoczyna się w latach 50-tych ubiegłego wieku. Mały Staś jest utalentowanym dzieckiem mieszkający z rodzicami na wsi. Sielankowe dzieciństwo zostanie dramatycznie zburzone. Staś ucieknie z domu przez Drewniaka. Kozła samodzielnie wyrzeźbionego z drewna, który zaczyna prześladować go najpierw we śnie, a potem nawet na jawie. Kiedy koszmar jest nie do zniesienia Staś przypadkiem odkrywa, że czytanie, ale tylko Conrada, pozwala na pozbycie się Drewniaka i życie pozbawione lęku. Lata płyną, znerwicowany Staś zamienia się w Staśka, potem w Stanisława. Ciągle czyta, wszystko co napisał Conrad. Takiego, już starszego mężczyznę, w szpitalu spotyka Grzesiek. Te wątki powieści są bardzo sugestywnym opisem koszmaru dotykającego człowieka. Są też jednocześnie pochwałą literatury i czytania, zachętą do sięgnięcia po nieco przykurzonych klasyków.

Ale historie opowiadane przez Stanisława wpływają też, do końca nie wiadomo dlaczego, na miejsce, w którym opowiadający i słuchający się znajdują. Sala szpitalna zaczyna niepostrzeżenie się zmieniać, w pewnym momencie skróci się korytarz, znikną drzwi, a ściany zaczną się przybliżać, co grozi zmiażdżeniem chorych... Na szczęście ten przedziwny proces się zatrzyma, a wszyscy (nie tylko Grzegorz widział wędrujące ściany) po tym przeżyciu będą zupełnie inni.

Powieść przedziwna, świetnie napisana, frapująca.

Marek Muszyński

Odmiana Cezara



▲ „Wergeld królów"
▲ Jarosław Błotny
▲ Fabryka Słów, Lublin 2011, s. 312.

Mamy do czynienia z powieścią przedstawiającą alternatywny wariant historii świata. W zwrotnym okresie dla Cesarstwa Kommodus przechodzi przemianę i staje się najlepszym cezarem w historii. Wyobraźcie sobie Rzym z wodociągami i kanalizacją (to jeszcze się da), miejskim transportem konnym i mostami na żelaznych przęsłach. Wyobraźcie sobie legiony rzymskie wyposażone w lunety, kompasy i broń palną. Oto narodziny Nowego Porządku, który wyznaczają, niczym kamienie milowe: przedsiębiorczość, postęp techniczny i wolność osobista. Oto świat, któremu już nie zagraża upadek, albowiem jego władcami nie będą ci, których znamy z podręczników historii. Oto epoka, w której umierają stare i rodzą się nowe prądy umysłowe. Akcja powieści toczy się na późniejszych ziemiach polskich. **(ajs)**

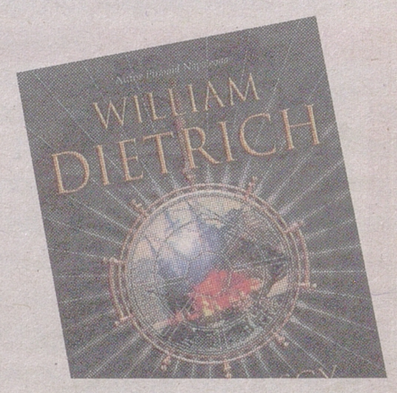
Problem ze Zbawicielem



▲ „Ewangelia Heroda"
▲ Marcin Wolski
▲ Wydawnictwo M, Kraków 2011, s. 240, c. 29,90.

Nieprawdopodobna intryga, jedna z tych, do jakich autor od lat nas przyzwyczaja i przyzwyczaić nie może... Dość powiedzieć, że politycy mają duży problem z Paruzją - ma powtórnie narodzić się Zbawiciel. Wszystkie służby tajne, widne i dwupłciowe postawione w stan gotowości. Czym przy tej moblizacji była za pierwszym Przyjściem banda siepaczy Heroda? Dla ortodoksyjnych czytelników zasadnicze przesłanie powieści może być nie do przyjęcia. Na pewno łagodzi potencjalne zarzuty fakt, iż autor „chce dobrze", a na dokładkę bardzo dobrze sobie radzi. Losy byłego amerykańskiego agenta przykuwają uwagę na tyle, że oderwanie się od lektury praktycznie nie wchodzi w grę. **(ajs)**

Broń starożytnych



▲ „Berberyjscy piraci"
▲ Wiliam Dietrich
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011, s. 390, c. 35,90.

Ethan Gage, były sekretarz Beniamina Franklina, podróżujący po świecie Amerykanin, po raz kolejny staje do rozpaczliwej konfrontacji – tym razem z berberyjskimi piratami, bandą muzułmańskich morskich opryszków mających gniazdo na wybrzeżu Afryki Północnej. Ściga go też dawna kochanka Aurora Somerset, należąca do niebezpiecznej sekty fanatyków. Poszukują tajemniczego zwierciadła Archimedesa, a Ethan musi im uniemożliwić jego wykorzystanie przeciwko okrętom flot brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej. Z salonów i burdeli paryskiego Palais Royal, gdzie w poszukiwaniach informacji o Aurorze towarzyszą mu znani z kart historii naukowcy i inżynierowie, m.in. Robert Fulton, na polecenie Napoleona Ethan wyrusza do Wenecji i na Santoryn, w końcu trafia do lochów Trypolisu. Czy zdoła uratować świat? Niewiele na to wskazuje... **(ajs)**

MUZYKA

dno ▲ słabe ▲▲ niezłe ▲▲▲ dobre ▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲▲ doskonałe

Ze słuchu Ze słuchu

▲ Kończąca się 30 lipca gigantyczna, trwająca dwa lata, trasa **U2** „360° Tour" będzie rekordowa pod dwoma względami. Zarobi bowiem około 700 mln dolarów (dokładna kwota będzie znana po ostatnim koncercie), a to oznacza, że zostanie pobity rekord należący do **ROLLING STONES**, którzy na „Bigger Bang Tour" w latach 2005-2007 zarobili „tylko" 558 mln dolarów. Na sukces **U2** złożyło się 110 koncertów i 7 mln sprzedanych biletów (w tym na koncert w Chorzowie). Poprzedni rekord frekwencji należał również do **ROLLING STONES`ÓW**, których trasa „Voodoo Lounge Tour" przyciągnęła 6,4 mln fanów.

▲ Zespołowi **U2** pieniędzy zatem nie zabraknie. Natomiast **Trentowi Reznorowi** – może, o ile nie zmieni on nastawienia do ruchów wydawniczych wytwórni. Ostatnio muzyk zaapelował do fanów, żeby zbojkotowali płytę... jego zespołu. Nie chodzi jednak o premierowy materiał, a o reedycję debiutanckiego krążka **NINE INCH NAILS** „Pretty Hate Machine".

– Fani **NINE INCH NAILS**, nie marnujcie na to pieniędzy – stwierdził Reznor. – To ruch ze strony wytwórni. Po prostu zapakowali na nowo starą wersję. Zignorujcie to wydawnictwo.

Muzyk dołączył do tego linki dowodzące, że reedycja płyty nie została zremasterowana i jest bardzo podobna, jeżeli nie identyczna w stosunku do oryginału.

▲ Tymczasem teledysk do utworu „Hurt" **NINE INCH NAILS** został uznany przez prestiżowy brytyjski magazyn „NME" najwybitniejszym klipem wszech czasów. Tyle, że chodzi o wykonanie tego utworu przez **Johnny'ego Casha**, który zmarł po nakręceniu obrazu. Teledysk do jego wersji stanowi gorzkie rozliczenie artysty z życiem: z uzależnieniem od narkotyków i alkoholu, nieszczęśliwym małżeństwem, licznymi romansami.

– Puściłem sobie to wideo i... wow. Cisza, gęsia skórka, łzy cieknące po policzku. Poczułem się, jakbym stracił dziewczynę. To już nie jest moja piosenka, tylko jego" – mówił przejęty **Trent Reznor**, lider **NINE INCH NAILS**.

Cash wyprzedził w rankingu **RADIOHEAD** z teledyskiem do „Just" i **Chrisa Isaaka** z „Wicked Game". **opr. Semi**



▲ SZYMON ZYCHOWICZ
▲ „Po prostu"
▲ Polskie Radio

„Po prostu" zła jestem na to, że ten krążek tak późno się ukazał. Zła na **Szymona Zychowicza**, że na swoją pierwszą płytę kazał czekać 20 lat! A przez ten czas widać go przecież było a to na jakimś festiwalu, a to w programie o poezji, a to wśród innych śpiewających artystów z Piwnicy pod Baranami. Swoje największe (a miał takowe) przeboje grał na początku lat 90-tych z wybitnym od zawsze, a dziś niezwykle cenionym jazzowym **SIMPLE ACOUSTIC TRIO**. Złość trochę mija podczas słuchania tej płyty, choć też nie do końca. Są tu bowiem fragmenty, które „działałyby" kilka-kilkanaście lat temu, ale dziś są – to najwłaściwsze słowo – ograne. Bo tak jak pieśni o knajpianych widoczkach, ludzkich dramatach i – zazwyczaj niespełnionej – miłości zawsze sprawdzają się wśród wielbicieli piosenki poetyckiej, tak songi o latarniach, pseudofilozoficzne obserwacje bytu czy boleśnie banalne opisy ulicy, bądź wielokrotnie powielany zachwyt nad atmosferą paryską – nudzą i drażnią. Ile można i dlaczego wciąż tak samo? Rehabilitację i spokój przynoszą jednak utwory, które dotykają skrytych uczuć, odległych wspomnień i wzruszeń. Piosenki o rzeczach zwykłych, które zdarzają się wielu z nas, a jedynie poeta czasem potrafi je właściwie nazwać. Takie są „Piosenka dla Joanny" (znana sprzed lat), „Zielony wiersz" czy „Zapytam ją". Są też opowieści o tych, którym mniej się w życiu udaje: czy to przeżyć, czy dotrwać od następnego świtu („Szczęśliwi Ci z błędnych rycerzy, co mostów za sobą nie palą. Co mogą wrócić, wylizać rany, przeżyć. Szczęśliwi Ci z błędnych rycerzy, co mogą się schronić przed burzą."). Trzeba wspomnieć o muzykach towarzyszących poecie, zwłaszcza o fantastycznym pianiście **Krzysztofie Baranowskim**, który jest tu drugą po Zychowiczu gwiazdą. Skromnie, czysto wprowadza słuchacza w klimat każdej z pieśni. Nadaje lekki, czasem frywolny, czasem nostalgiczny ton. Bez tego muzyka krążek ów wiele by stracił. A teraz, ponieważ „wkoło noc, i jak tu nie tańczyć?", to w urlopowe tany i ja wyruszę. **kÓra**

Na żywca Na żywca

22 LIPCA, PIĄTEK

▲ **Czeremcha**, Gminny Ośrodek Kultury, ul. 1 Maja; pierwszego dnia XVI Festiwalu Wielu Kultur i Narodów „Z wiejskiego podwórza" wystąpią **TOMASZ KOČKO & ORCHESTR** (world music, Czechy), **HVARNA** (spektakl muzyczny oparty na brzmieniach średniowiecznego instrumentarium, Białoruś/Rosja), **KWARTET JORGI** (Polska) z muzyką do słowackiego filmu niemego „Janosik 21" i **SVJATA VATRA** (folk z dęciakami, Estonia/Ukraina); godz. 19; wstęp wolny;

▲ **Gródek,** polana Boryk, festiwal Basowiszcza; godz. 16 – początek konkursu, w którym udział wezmą zespoły **HAROTNICA, YELLOW POWER, VURAJ, AVIAS, KASZLATY VOH** i **AMAROKA**, a następnie koncerty zagrają zaproszone grupy: **YELLOW BRICK ROAD** (indie rock), **AKUTE** (indie rock), **ZERO-85** (rock/grunge/metal), **R.U.T.A.** (etno hc/punk), **TT-34** (rock alternatywny), **EXIST M** (metal/elektronika); koniec około godz. 1; od godz. 1 – sety DJ`ów: **Toma Encore** i **EASTERN BORDERLINE MASSIVE (Auricom&Kwik)**; wstęp wolny;

▲ **Olecko**; w ramach 18. Przystanku Olecko wystąpią **Abradab** (hip hop) i **INDIOS BRAVOS** (rock/reggae) – pl. Wolności, godz. 19; **BUBLICZKI** (folk/muzyka klezmerska) i **POMORZANIE** („dziki i brudny" bigbit) – amfiteatr nad jez. Oleckie Wielkie, godz. 22.30; wstęp wolny;

▲ **Olecko**, klub Cooltura, ul. Partyzantów; koncert reggae, którego gwiazdą będzie **Grizzlee**, wokalista **EASTWEST ROCKERS**; godz. 21; bilety dostępne w przedsprzedaży (10 zł) w sklepie 4elementy i przed koncertem (15 zł); godz. 21; uwaga: wstęp od 18 lat!

▲ **Suwałki**, Kawiarenka nad Zalewem; koncert blues-rockowego zespołu **GAZ BLUES GRUPA**; godz. 18; wstęp wolny;

23 LIPCA, SOBOTA

▲ **Czeremcha**, Gminny Ośrodek Kultury, ul. 1 Maja; drugiego dnia XVI Festiwalu Wielu Kultur i Narodów wystąpią **TEATR A3** (Polska) oraz zespoły **ČAČI VORBA** (etno/jazz/bałkańska muzyka weselna, Polska), **DRYMBA DA DZYGA** (folk-rock, Ukraina), **BARA BURA** (jazz/art/folk, Słowacja) i **TROISTA** (etno, Białoruś); godz. 18; wstęp wolny;

▲ **Giżycko**, port Ekomarina; podczas Happy Jazz nad Niegocinem, na statku Dźwina odbędzie się koncert grupy **ASOCJACJA HAGAW** (godz. 13, wstęp – 15 zł), a w restauracji w Ekomarinie wystąpią **BLACK JAZZ WHITE, ASOCJACJA HAGAW** oraz gwiazda – **Marianna Wróblewska** ze specjalnym udziałem **Macieja Zakościelnego** (godz. 20, wstęp wolny);

▲ **Gródek,** polana Boryk, festiwal Basowiszcza; zagrają laureat nagrody Grand Prix, **BETON** (psychodelik disco punk), **DAKHA BRAKHA & PORT MONE** (etno ambient); **TYMON & TRANSISTORS** (alternatywa); **NEURO DUBEL** (punk/hardcore/reggae), **IQ48** (rock/hip hop/ska/funk) i **ZNICH** (folk metal); start o godz. 17; wstęp wolny;

▲ **Olecko**; w ramach 18. Przystanku Olecko wystąpią **BIFF** (alternatywa) oraz **Anita Lipnicka & John Porter** (pop rock) – pl. Wolności, godz. 19; **Sambor Dudziński** (etno/funky/jazz) oraz **ŚWIT ŻYWYCH MUZYKÓW** (folk miejski) – amfiteatr nad jez. Oleckie Wielkie, godz. 22.30; wstęp wolny;

▲ **Węgorzewo**, pl. Wolności; Węgorapa Jazz – zagrają grupy **JAZZ BAND BALL ORCHESTRA, VOYTEK ZMUDA ENSAMBLE** i **LELIWA JAZZ BAND**; godz. 20.30; wstęp wolny;

24 LIPCA, NIEDZIELA

▲ **Augustów**, błonia nad rzeką Nettą; podczas XVI Mistrzostw Polski w Pływaniu na Byle Czym zagrają **DWA SERCA** (godz. 16.30), **NITESPRITE** (godz. 18.30) i gwiazda imprezy – **Kayah** (godz. 20.30); start mistrzostw – o godz. 14; wstęp wolny;

▲ **Białystok**, Park Planty przy fontannie; z jazzująco-poetyckim programem wystąpi **Daniel Gałązka** z zespołem; godz. 18; wstęp wolny;

▲ **Czeremcha**, Gminny Ośrodek Kultury, ul. 1 Maja; ostatni dzień XVI Festiwalu Wielu Kultur i Narodów, podczas którego zagrają **BUBLICZKI** (folk/muzyka klezmerska, Polska), **BOHEMIAN BETYARS** (folk/punk/ska, Węgry), **CZEREMSZYNA** (folk, Polska) i gwiazda festiwalu – **VOO VOO** (Polska); godz. 17; wstęp wolny;

▲ **Mońki**, Amfiteatr Miejski; w ramach Dni Moniek wystąpią zespoły **IMPERIUM** (godz. 14.20), **ANIMA** (godz. 19) i gwiazda wieczoru – **ŁZY** (godz. 21); wstęp wolny;

▲ **Suwałki**, Ogród Letni Rozmarino, ul. Kościuszki; koncert zespołu **JAZZ BAND BALL ORCHESTRA**; godz. 19; bilety w cenie 15 zł do nabycia przed koncertem;

25 LIPCA, PONIEDZIAŁEK

▲ **Ełk**, Ełckie Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert grupy **JAZZ BAND BALL ORCHESTRA**, z którą gościnnie wystąpi pianista **Wojtek Żmuda**; godz. 20; bilety w cenie 20 zł do nabycia przed koncertem;

Open'er 2011 – Festiwal wielkich, muzycznych emocji

Przyznam szczerze, że na tegoroczną edycję Open'era jechałam z mieszanymi uczuciami. Wielu nie pasował festiwalowy skład, szczególnie **COLDPLAY** i **Prince** jako główne gwiazdy. A ja właśnie na koncert Księcia czekałam najbardziej. Mimo, że fanką jego twórczości nie jestem. Jednak to, co zobaczyłam na scenie, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. **Prince** rządził i błyszczał. Dosłownie – dzięki kostiumowi z cekinów – i w przenośni. Publikę udało mu się kupić dzięki ciekawie zaaranżowanym coverom, jak i za sprawą długiej, ponad 10-minutowej wersji utworu „Purple Rain". Fani nie chcieli Księcia szybko wypuścić. Bisował kilka razy i zagrał ponad dwugodzinny koncert.

A co mnie urzekło muzycznie? Było kilka takich występów. Zacznę od **THE NATIONAL**. Zespół wyróżnia przede wszystkim charakterystyczny baryton wokalisty **Matta Berningena**. Energia, jaką wytworzył na scenie, powalała. A nie było łatwo, ponieważ zespół grał na samym początku, pierwszego dnia festiwalu na Main Stage. Nie było łatwo również dlatego, że zaraz po nich miała grać gwiazda – **COLDPLAY**. Charyzma wokalisty okazała się jednak wystarczająca, by porwać publikę. Wielu na pewno na długo zapamięta jego skok w publiczność i wędrówkę z mikrofonem wśród publiczności.


A. Rawicz/ Alter Art

PULP był wielką gwiazdą Open'era

Drugi dzień zdecydowanie należał do zespołu **PULP**. Łatwo nie było, bo pogoda dała się we znaki wszystkim. Muzycy stali na scenie, deszcz padał im prosto w twarz. Mimo to, koncert zespołu **Jarvisa Cockera** był jednym z lepszych podczas tegorocznego Open'era. Nie zabrakło przebojów jak „Disco 2000" czy „Common People". Publiczność bawiła się świetnie, muzycy też. Legendarny występ legendarnej grupy. Choćby dla tego koncertu warto było jechać na festiwal. Warto jeszcze wspomnieć o **James`ie Blake'u**. Młody muzyk był pozytywnie zaskoczony liczbą ludzi, którzy pojawili się w Tent Stage. Publiczność najbardziej żywiołowo zareagowała na utwór „Limit to Your Love".

Tegoroczny Open'er był jednak zaskakujący głównie za sprawą polskich wykonawców. Najlepszym koncertem festiwalu wydał mi się występ zespołu **ADRE'N'ALIN**. Za projektem stoi wokalista, pianista i kompozytor **Igor Szulc**, którego na scenie wspierają wiolonczelistka **Agnieszka Kowalczyk**, skrzypek **Rafał Szymański** i basista/elektronik **Bartosz Szczęsny**. Grupa tworzy magiczne dźwięki i świat, w który chce się zanurzyć. Mnie najbardziej urzekli piosenką „Monster Tonight". Może to za sprawą wokalu, może elektryczno-akustycznego brzmienia instrumentów. Muzycy grali na Young Stage. Na koncert trafiłam przypadkiem. I nie żałuję. Nie żałuję też, że odpuściłam występ **HURTS** na rzecz koncertu **WOJTEK MAZOLEWSKI QUINTET**. „Mazol" to człowiek z największym ADHD na polskiej scenie jazzowej. Jeszcze nie wystygła ostatnia płyta **PINK FREUD**, a ich lider wydał już album pod szyldem **WMQ** – „Smells Like Tape Spirit". Alter Cafe, w którym odbywał się występ, pękał w szwach. A energią, która biła ze sceny, możnaby obdzielić niejednego wykonawcę. **Urszula Krutul**

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

- **Augustów**, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643-19-97 „WGN NIERUCHOMOŚCI"
- **Augustów**, ul. Żabia 3a, tel. 87 643-06-72 - „THEO"
- **Białystok**, ul. Św. Mikołaja 1, tel. 85 748-74-30, 85 745-59-87, fax 85 748-74-32, 85 745-59-07 - Biuro Ogłoszeń „GW"
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730-19-20 - „ABA PLUS" Antoni Murawski
- **Ełk**, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610-85-05, - Oddział „GW"
- **Grajewo**, ul. W. Polskiego 6 lok. 25, tel./fax 86 272-89-15 - Oddział „GW"
- **Hajnówka**, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682-46-03, 682-33-77 - „SOBEX NOWY"
- **Łomża**, ul. Dmowskiego 1E, tel. 86 216-64-64, fax 86 216-56-97, - Oddział „GW"
- **Łomża**, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216-74-44, fax 86 216-71-07 - TV ŁOMŻA
- **Mońki**, ul. Białostocka 29, tel. 85 716-21-91 - „KURIER"
- **Ostrów Mazowiecka**, ul. Pocztowa 3, lok. 5, tel. 29 642-80-34 - „TYGODNIK OSTROŁĘCKI" - wydanie ostrowskie
- **Sokółka**, Os. Centrum 21, tel. 85 711-25-28 - „BIURO USŁUG DORADCZYCH"
- **Suwałki**, ul. Mickiewicza 5, lok. 2, tel./fax 87 566-57-26 - Oddział „GW"
- **Wysokie Mazowieckie**, ul. Długa 22, tel./fax 86 275-24-08, „VIDKING"
- **Zambrów**, al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271-25-25 - „GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok tel. 85 748-74-41 do 44.

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DzU z 2008 r. Nr 193, poz. 1194 ze zm.), oraz art. 10 § 1, art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity DzU z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.) zawiadamiam, że w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Zastępcy Dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Białymstoku, pełnomocnika Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad – właściwego zarządcy drogi, z dnia 29.06.2011 r. znak: GDDKiA-O/Bł-ZP-P2/4110/2/15/09-11 w sprawie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi krajowej Nr 61 w rejonie skrzyżowania z drogami powiatowymi Nr 1812B Szczuczyn – Wąsosz i Nr 1802B Szczuczyn – Bęćkowo na odcinku od km 202+783,50 do km 203+200 wraz z budową chodnika dla pieszych po stronie prawej od km 202+577 oraz budową i przebudową towarzyszącej infrastruktury technicznej wraz zatwierdzeniem podziału nieruchomości, w zakresie robót budowlanych obejmujących:

- rozbudowę drogi krajowej od km 202+783,50 do km 203+200,
- budowę chodnika od km 202+577 do km 202+762,30 str. prawa
- budowę dojazdów do posesji,
- budowę przepustów pod zjazdami:

- droga krajowa: km 203+180 str. lewa i km 203+180 str. prawa,
- droga powiatowa Nr 1802B: km 0+044 str. prawa, km 0+045 str. lewa, km 0+077 str. lewa, km 0+122 str. lewa, km 0+136 str. prawa,

- budowę kanalizacji deszczowej o 400 na odcinkach: D11 – Wyl. 3; Wyl. 1 – D2; D2 – D3 (istn.); D5 (istn.) – W4, W4a; D5 (istn.) – D6; Wyl. 2 – D9;
- budowę oświetlenia drogowego w ciągu drogi krajowej Nr 61 od km 202+790 do km 203+122 oraz zasilania znaków aktywnych w km: 202+807, 203+122, 203+131,
- budowę linii kablowej nN: E1 – E3, E2 – E5, E4 – E8, E6 – E15, E17 – E19,
- przebudowę linii oświetleniowej terenu obwodu drogowego w m. Szczuczyn na odcinku 1 – 2,
- przebudowę sieci telefonicznej w zakresie:

- demontażu kabli telefonicznych doziemnych i napowietrznych,
- budowę kabli telefonicznych doziemnych na odcinkach: td 1 – td5, td6 – td9,
- budowę kabla telefonicznego napowietrznego wraz ze słupami na odcinku ts1 – ts3.

Zadanie realizowane będzie na działkach

Działki o nr stanowiące pas drogowy drogi krajowej:

- obręb Szczuczyn - Miasto

168, 378;

Działki o nr stanowiące teren do czasowego zajęcia:

- obręb Szczuczyn – Miasto

140;

Działki o nr ulegające podziałowi:

- obręb Szczuczyn – Miasto

1) 613 dzielona na działki: 613/1 o pow. 0,2204ha (pod drogę) i 613/2 o pow. 0,7657ha
2) 617/1 dzielona na działki: 617/3 o pow. 0,0196ha (pod drogę) i 617/4 o pow. 0,0029ha
3) 617/2 dzielona na działki: 617/5 o pow. 0,0211ha (pod drogę) i 617/6 o pow. 0,1121ha
4) 587 dzielona na działki: 587/1 o pow. 0,0574ha (pod drogę) i 587/2 o pow. 1,3913ha
5) 586/1 dzielona na działki: 586/3 o pow. 0,0341ha (pod drogę) i 586/4 o pow. 0,5979ha
6) 560 dzielona na działki: 560/1 o pow. 0,0315ha (pod drogę) i 560/2 o pow. 3,0411ha

Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Infrastruktury, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, pok. 326, a także składać uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy do czasu wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

R6373611W01

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z art. 90 ust. 2 pkt 1 w związku z art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z 2008 r., Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.) i art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (DzU z 2008 r. Nr 193, poz. 1194 ze zm.) oraz art. 10 § 1 i art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity DzU z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.) zawiadamiam, że w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Infrastruktury, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, w związku z prowadzonym przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku, postępowaniem w sprawie ponownego przeprowadzenia oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko polegającego na budowie ulicy Gen. Wł. Andersa (przedłużenie drogi krajowej Nr 65 Gołdap – Bobrowniki) na odcinku od skrzyżowania dwupoziomowego z ulicą Wasilkowską w Białymstoku do granicy administracyjnej m. Białystok w kierunku Szosy Baranowickiej, od km 165+807,14 do km 170+471,60 (w odniesieniu do osi lewej jezdni) wraz z budową jezdni głównych, dróg serwisowych, chodników, ścieżki rowerowej, zjazdów indywidualnych i zjazdów publicznych, zatok komunikacji zbiorowej, zatok dla Policji, zatok dla potrzeb ITD, obiektów inżynierskich w postaci: tunelu, estakad, przejścia podziemnego dla pieszych i kładki dla pieszych, przepustów, muru oporowego (ściany oporowej), wraz budową sieci kanalizacji deszczowej z drenażem, budową sieci cieplnej, budową linii teletechnicznych (napowietrznych, kablowych doziemnych, kanalizacji teletechnicznych), budową kanalizacji kablowej komunalnej (miejskiej), budową odcinków sieci gazociągowej, budową oświetlenia ulicznego (z szafkami oświetleniowymi), budową dwu odcinków W6-W8, W9-W11 sieci wodociągowej rozbiorczej (bez przyłączy) i odcinka M3-M4 magistrali wodociągowej w ul. Wasilkowskiej, demontażem infrastruktury technicznej wyłączonej z użytkowania oraz rozbiórką kolidujących z przedsięwzięciem obiektów budowlanych w zakresie pasa drogi krajowej Nr 65 oznaczonego na planie zagospodarowania terenu numerami 1-93-94-169, oraz zatwierdzeniem podziału nieruchomości, strony mogą zapoznać się z raportem oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko oraz dokumentacją sprawy w terminie 21 dni (tj. od 22.07.2011 r. do 12.08.2011 r.) od daty podania niniejszego zawiadomienia do publicznej wiadomości w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, w Wydziale Infrastruktury, pok. 326, oraz składać uwagi i wnioski dotyczące rozpatrywanej sprawy.

R6373511W01

ZAKŁADY TŁUSZCZOWE w BODACZOWIE

RZEPAK 2011

SKUP i KONTRAKTACJA

Punkt SKUPU i KONTRAKTACJI:

SKŁODOWSKI S.J.

- Pow. Ostrów Maz., **Magazyn Andrzejewo**, ul. Warszawska 53, tel. 86 271 70 10.
- Pow. Olecko, **Magazyn Mściszewo**, tel. 87 523 85 95.

Punkty KONTRAKTACJI:

- **HAPR SKŁODOWSKI Zaręby Kościelne**, ul. Czyżewska 20, tel. 86 270 69 00
- **HAPR SKŁODOWSKI Szulborze W.**, ul. Wyszyńskiego 22, tel. 86 270 69 12
- **HAPR SKŁODOWSKI Daniłowo**, tel. 86 270 69 12

Zakłady Tłuszczowe w Bodaczowie tel.: 84 682 20 17, 84 682 20 90

A4560111R3

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
URZĄD PRACY
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Pracodawco!

Wojewódzki Urząd Pracy w Białymstoku zaprasza do organizacji **trzymiesięcznych staży zawodowych** dla uczestników projektu *Centrum umiejętności 45+* w zakresie następujących specjalności:



w Białymstoku:
- ⇒ SolidWorks
- ⇒ Księgowość podstawowa, Kadry i płace, Sprzedawca
- ⇒ Operator frezarek sterowanych numerycznie CNC
- ⇒ Opiekun osób starszych, niepełnosprawnych i dzieci
- ⇒ Pracownik administracyjno-biurowy
- ⇒ Nielicencjonowany dozór mienia obiektów niepodlegających obowiązkowej ochronie
- ⇒ Drwal – operator pilarki

w Łomży:
- ⇒ Sprzedawca
- ⇒ Opiekun osób starszych, niepełnosprawnych i dzieci
- ⇒ Nielicencjonowany dozór mienia obiektów niepodlegających obowiązkowej ochronie

Wnioski o zawarcie umowy na organizację stażu dostępne w Biurze projektu oraz na stronie internetowej www.poki.up.podlasie.pl

Szczegółowe informacje:
Biuro projektu *Centrum umiejętności 45+*
ul. Pogodna 63/1 Białystok, tel.: 85/ 744 04 19
e-mail: 45plus@wup.wrotapodlasia.pl

Staże zawodowe

R5694911w01

Wyprzedaż maszyn używanych SaMASZ:

Nazwa:	Symbol:	Rok prod.	cena netto
Kosiarka bębnowa czołowa	Z-010/7	2006 r.	8 900 zł
Kosiarka bębnowa czołowa	Z-010/8	2007 r.	7 900 zł
Kosiarka dyskowa czołowa z walcami	KDF 260W	2008 r.	19 900 zł
Kosiarka dyskowa czołowa z walcami	KDF 300W	2009 r.	21 900 zł
Kosiarka dyskowa czołowa z walcami	Z 128/1+Z345/6	2006 r.	10 900 zł
Kosiarka dyskowa czołowa	Z-108/7	2007 r.	9 900 zł
Kosiarka dyskowa czołowa	Z-108/7	2005 r.	7 900 zł
Kosiarka dyskowa tylna z centr. zawieszeniem	KDTC 260	2009 r.	15 900 zł
Kosiarka dyskowa ciągniona ze spulchniaczem	Z129/1+Z345/6	2006 r.	15 500 zł
Przetrząsacz karuzelowy	P4-530	2010 r.	13 500 zł
Przetrząsacz karuzelowy	Daros 5,30	2008 r.	5 900 zł
Przetrząsacz karuzelowy	Daros 5,30	2009 r.	6 900 zł
Przetrząsacz karuzelowy	Daros 5,30	2008 r.	6 900 zł
Przetrząsacz karuzelowy	Daros 6,50	2008 r.	9 900 zł
Przetrząsacz karuzelowy	Daros 6,50	2007 r.	9 900 zł
Kosiarka dyskowa tylna dwustronna ze spulchniaczem	KDD860S	2010 r.	56 000 zł
Kosiarka dyskowa ciągniona ze spulchniaczem pokosu i transporterami	KDC 340SP	2009 r.	47 000 zł

* Oferta ważna do wyczerpania zapasów

R6141911w01

Maszyny z gwarancją • tel. 85 664 70 31 • Zdjęcia i pełna oferta na www.samasz.pl

1. Krzyżówka panoramiczna

PRZYJĘCIE PO NADANIU IMIENIA / GLORIA
MOTŁOCH, ZGRAJA
DUŻY PODBIERAK
POMIESZCZENIE DLA ZAKONNIKA LUB ARESZTANTA
JEST NIM NP. KUPAL / PREZENT, UPOMINEK
ŚPIEWAK W KLATCE / TOWARZYSZKA KOKI
RODZAJ LITERACKI
GAŁGAN RODZAJU ŻEŃSKIEGO
OBCHODZI IMIENINY W SYLWESTRA
KRÓL ZNANY Z MĄDROŚCI / WAGA OPAKOWANIA
IMIĘ DANKOWSKIEJ / PIECZE W PRZEŁYKU
NAPOLEON LUB AKIHITO / CZĘŚĆ PAPIEROSA
OLEJEK RÓŻANY (Z WYRAZU TARA)
PRZECIWIEŃSTWO DOŁU / WIĘCEJ NIŻ MAGISTERIUM
DELFIN Z DORZECZA AMAZONKI
POSIEDZENIE / METAL DO LUTOWANIA
GATUNEK ŚLEDZIA / ŁACHA KORYTOWA
CHLUBA PAWIA
POJAWIA SIĘ PO ZACHODZIE SŁOŃCA
TATARAK, KTÓRY ZWIĄZAŁ SIĘ Z... KONIAKIEM
EKSPONAT
NĘKA PRZEDSIĘBIORCĘ
WYŻSZA UCZELNIA
BEZZWROTNA POMOC FINANSOWA
BRZEG NP. LASU
WIĄZKA ZBÓŻ, ISKIER LUB ŚWIATŁA
ZALOTY, UMIZGI
PRZEMAWIA ZE SWADĄ
PRZESZEDŁ NA ZASŁUŻONY ODPOCZYNEK
SSAK MORSKI, BRZEGOWIEC
HAZARDOWA GRA W KARTY
WIELKIE NIESZCZĘŚCIE
PRZYWIDZENIE, MIRAŻ / PSIE IMIĘ
MIEJSCE KLĘSKI HANNIBALA
DAWNIEJSZE CŁO
OD LURY DO SZATANA
BŁYSKAWICZNY ALBO KRÓLEWSKI
ODMIANA TLENU / OKLEPANY ZWROT
DOMENA REWIŃSKIEGO I LASKOWIKA
POWÓD POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA
HODOWCA BYDŁA W MONGOLII
GATUNEK MARCHWI (Z WYRAZU KOTARA)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

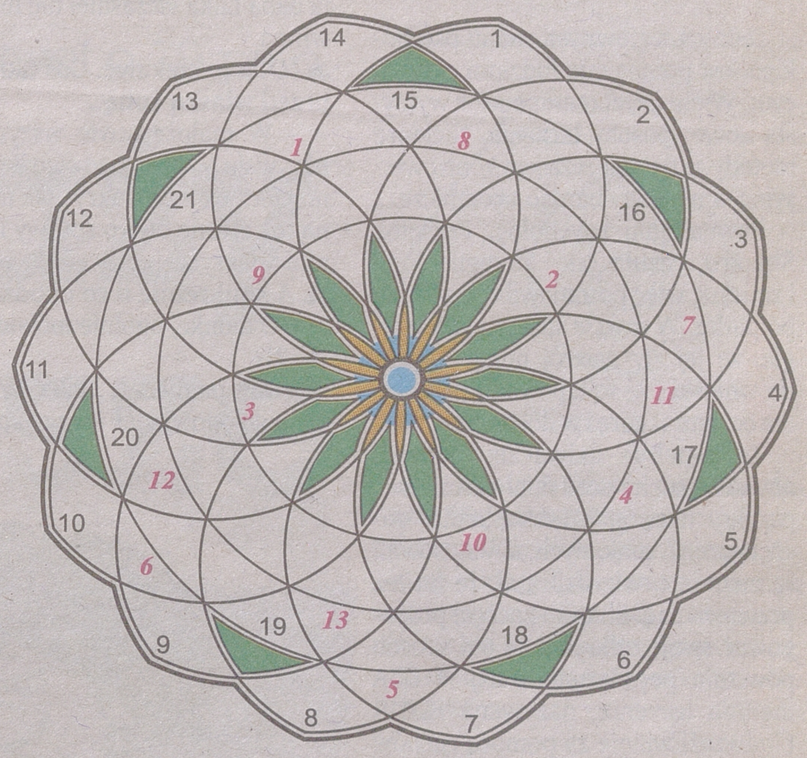
Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie *HELLES*

2. Rozeta mozaikowa

Litery z pól ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 13, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) ustronne miejsce, 3) współpracuje z myśliwymi, 5) wyższy niż starszy asystent, 7) krój czcionek, 9) oszczerstwo, 11) zbiera rośliny lecznicze, 13) kwiat wiosenny, 15) motyl nocny, 16) u boku jelenia, 17) może być bujany, 18) na łące, 19) stan w hipnozie, 20) roślinny motyw ozdobny, 21) tworzy się na piwie.

LEWOSKRĘTNIE: 2) w niej surowiec na opium, 4) naczynie oświaty, 6) stuknięta, 8) między aktami, 10) np. gulasz, 12) nasz chlebodawca, 14) wśród złodziei, 15) zimowa przejażdżka, 16) owad lub kukiełka, 17) w parze z wizją, 18) przejście podziemne, 19) kalebasa, 20) antonim degradacji, 21) powierzchnia nasypu kolejowego.

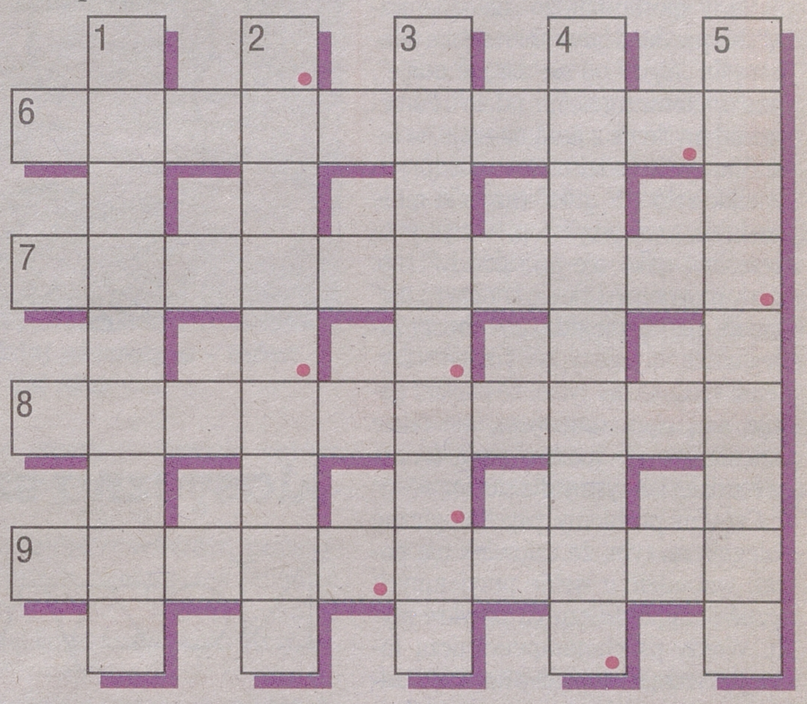


3. Krzyżówka

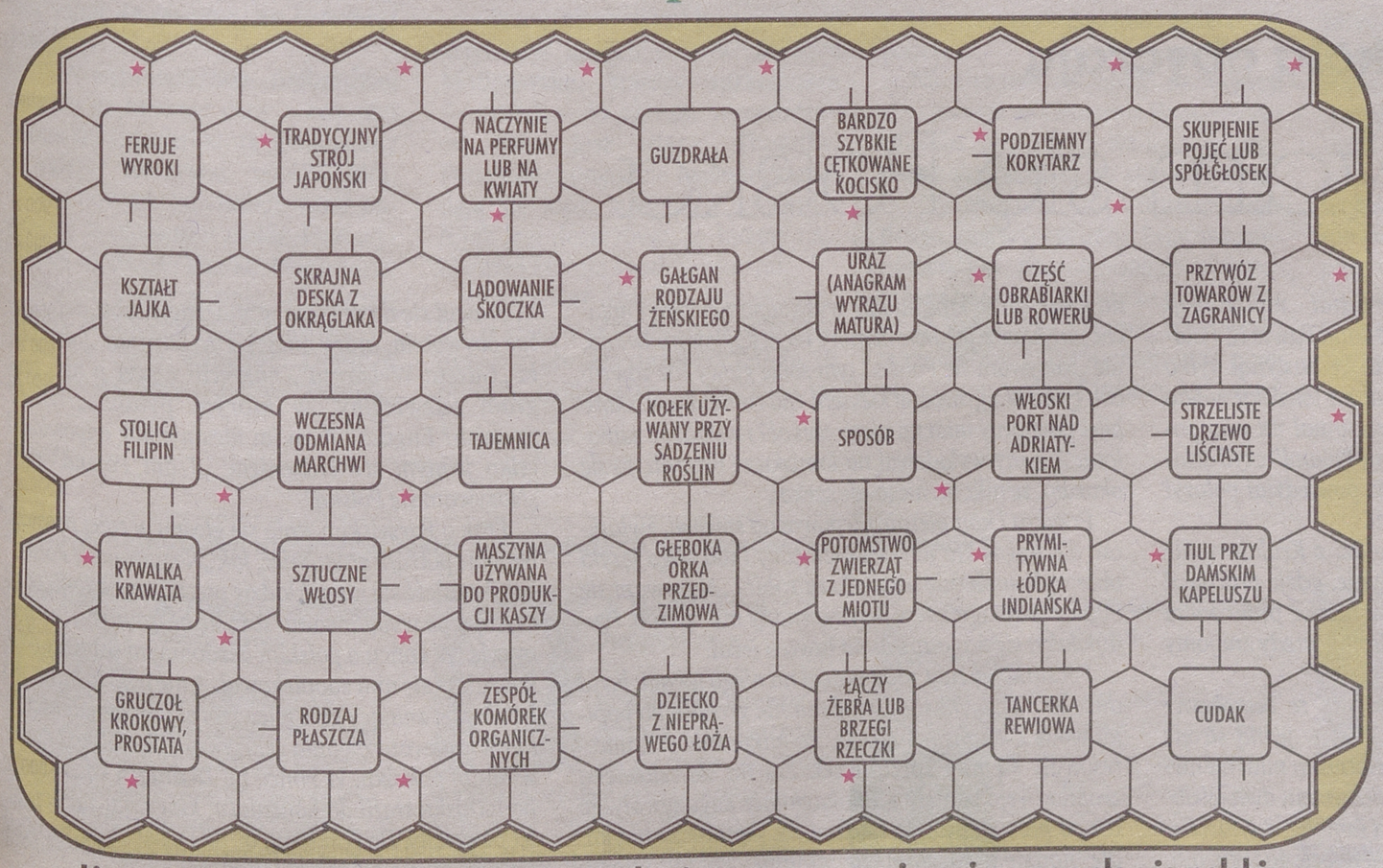
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO: 6) do odkurzania dywanów lub ubijania piany, 7) siedzi w rolmopsie, 8) członkini rodziny, 9) udaje, że pracuje.

PIONOWO: 1) przyznanie mieszkania lub wczasów, 2) szpitalna pojedynka, 3) drugie „k" w kbks, 4) mrówkojad albo pancernik, 5) na oku lub na Nilu.



4. Wirówka panoramiczna



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

5. Logogryf

Litery w kolorowych polach, rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki z repertuaru Studia Buffo.

1) antonim dorosłości, 2) „czarne" rzemiosło, 3) połączenie NRD z RFN.

1		Ł					N				
2		M					R				
3		E					Z				

Rozwiązania zadań

1. Nawet mucha ma swego bzika. 2. Sezon ogórkowy. 3. Skarbnik. 4. Do ludzi po rozum, do matki po serce. 5. „Letnia noc".

Psycholog radzi



Dziwne terapie

Jednym z głównych zadań psychologii jest pomaganie ludziom cierpiącym. Wielu psychoterapeutów wymyśla nowe sposoby leczenia. Niektóre metody są dziwne, czasem kontrowersyjne, a niekiedy bardzo tajemnicze...

Pewna pani psycholog, Francine Shapiro, czuła się przygnębiona i smutna, więc postanowiła przejść się po parku. W trakcie spaceru spostrzegła, że jej zły nastrój minął. Doszła do wniosku, że to z powodu poruszania oczami w górę i w dół oraz na ukos.

To zupełnie dziwaczny pomysł, aby takie ruchy oczu miały uśmierzać przykry nastrój, jednak Shapiro zaczęła prosić znajomych, aby stosowali tę metodę i twierdzili oni, że im też przynosi ulgę. Shapiro zaczęła propagować swoje odkrycie, w ten sposób powstała popularna dzisiaj w USA metoda leczenia, nazywana EDMR ("odwrażliwianie za pomocą ruchów oczu"). EDMR jest stosowane, gdy człowieka męczą przykre wspomnienia. Może być także pomocna ludziom, którzy źle się czują w jakieś szczególnej sytuacji – np. mają potworną tremę przed występem.

Inny interesujący zabieg terapeutyczny, którego skuteczność jest potwierdzona przez naukowców, polega na uczeniu pacjenta unikania w myśleniu pewnych słów. Ludzie cierpiący myślą w sposób bardzo „niehigieniczny". Na przykład gdy coś im się nie udaje myślą „nigdy mi się nic nie udaje", zamiast „teraz mi się nie udało". Ponieważ od myślenia zależą nastroje, w terapii uczy się ludzi unikać niektórych „wielkich słów": „nikt" (np. nikt mnie nie lubi), „wszyscy" (np. wszyscy są szczęśliwi tylko nie ja), „każdy" (np. każdy mój pomysł źle się kończy), „nic" (nic mi się już nie uda) itp. Prosty zabieg unikania tego typu wyrażeń w myśleniu sprawia nie tylko, że pacjent panuje nad złym nastrojem, ale także zmienia sposób spostrzegania świata na bardziej korzystny dla siebie.

Czasem problemy psychologiczne polegają na tym, że człowiek nie potrafi wzbudzić u siebie przyjemnych uczuć i ciągle dręczą go przykre myśli. Wtedy psychoterapeuci uczą ludzi, jak wzbudzać dobry nastrój. Jedna z metod nazywana jest kotwiczeniem. Prosi się pacjenta o szczegółowe przypomnienie sobie sytuacji, w której było mu naprawdę dobrze. Musi przypomnieć ją sobie jak najdokładniej, wraz ze wszystkimi szczegółami i uczuciami. Gdy pacjent w wyobraźni „wchodzi" w tę sytuację i zaczyna się dobrze czuć, wtedy terapeuta robi coś dziwnego – np. wkłada pacjentowi palec do ucha lub szczypie go w ramię. Ów bodziec staje się „kotwicą" – pacjent skojarzy wyobrażoną sytuację z owym gestem. W przyszłości, gdy tylko będzie chciał poczuć się dobrze, musi uszczypnąć się w ramię lub włożyć sobie palec do ucha. Wspomnienie miłej sytuacji i dobrego nastroju, pojawi się automatycznie.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Damka

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie głównie, że dla jego ja cóś nie powiedział, jak my zaostatnio z sobo gaworzyli.

▲ O czymś pan zapomniał mi powiedzieć?

– Nie. Specjalnie nic nie mówił żep sie o tym moja baba Lilka wczasniej nic nie dowiedziała jak powinna.

▲ O! a to ciekawe. Coś ukrywa pan przed własną żoną...

– W małożenstwie wszystke zawsze cóś tam ukrywajo bo biez tego cienżke byłop życie. A ja jedno rzecz ostatnio ukrył jak to mówi sie ze zglendu na tak zwane dobro sprawy i kobieta moja na tym mnie nakryła.

▲ A konkretnie o co chodzi?

– O damke, ogólnie mówionc.

▲ ?!?

– Jak pamienta, chiba, tydzień temu nazad ja dla jego opowiadał jak w kapciorze mojej podwórkowej robił gienieralke...

▲ Co pan robił?

– Żesz porzondki najogólniej mówionc. Nu i o tym, co w jej znalaz sród rupieciow, które tyle lat leżeli, że nik nie pamientał, iż tam byli.

▲ Już rozmiem. A więc co pan znalazł i nic żonie o tym nie powiedział?

– On ogłuch czy jake licho? Damke znalazł, prawie że kompletno...

▲ A ta damka to to, co to?

– Żesz roweryk ale damski oczewiscie. Od menskiego tym sie różni, że on nie ma pełnej ramy, co na której możno pasażera wozić, tylko taki łuk dodolny, żep mozno było jeździć w spódnicy.

▲ Paanie Czesiu! Dziś rowery turystyczne i nie tylko najprzeważniej nie miewają pełnej ramy... ale mniejsza z tym. Proszę mi powiedzieć, czemu pan nie powiadomił żony o tym znalezisku?

– Bo chciał zrobić dla kobiety niespodzianke... widzi, on, to znaczy sie ta damka póki co na razie jeszcze nie jest do użytku. Ja jo kupił w dawnych czasach jak sie mówi za półliter. Ona była biez pedałow i siodełka też nie miała i ja terez ich dokupił. Też tak samo nowe dentki, nie opony bo choć trochu już zleżałe to możliwe jeszcze oni i pojezdzić jeszcze na ich można... byle nie za szybko.

▲ I nic żonie o zakupach pan nie wspomniał?

– Jakosć tak nie wyjszło. Zreszto miała to być niespodzianka ale Lilka w sumie trochu sie wnerwiła. ..

▲ Prawdę mówiąc, trochę się nie dziwię pańskiej żonie. Kupę grosza pan wywalił nie wiadomo na co...

– Jakżesz nie wiedomo! Raz, że wszystko to zakupił ja nie w sklepie ale od tam różnych moich kumplow za półdarem, nu a dwa, że rowerykiem jeździć bardzo dobrze jest dla ludziow starszych wiekiem...

▲ Ale mógł pan z żoną najpierw to uzgodnić.

– Nu jak raz akurat. Lilka nigdy nie lubiała rowerykowania...

▲ Więc na co pan liczył?

– Myślał, że sie może weźnie i przełamie a tu guzik... może ze zakupem czensci warto było sie poszczymać trochu... bo ja jeszcze nie powiedział, że drugiego wraka też zakupił...

▲ O masz tobie!

– Nu a co, baba sama miałap jezdzić? A jak dwa by ja wyremontował, damke i ten drugi z pełno ramo, wtenczas możep jo przekonał , że jeżdżenie rowerykiem mniej potrzebne dla dzieciakow a o wiele bardziej dla staruchow.

▲ A czy w ogóle już próbował pan przekonać żonę?

– Póki co na razie jeszcze nie, bo on nie bardzo chce zymno mówić. Ale jak już dla jej piersza złość przeminie to wtenczas pomówie.

▲ Proszę zrobić to możliwie jak najprędzej a teraz chodźmy tam, gdzie zawsze i na to, co zwykle.

– Przepraszam za pardon, ale dzisiej z im nigdzie nie pójde. Musze wracać do kapciory i brać się za prace.

▲ Za jaką?

– Jaksz za jako? Dwa czekajo na mnie roweryki...znaczy póki co to jeszcze złom, ale jak sie wezne do roboty i porządnie jo wykonam, wtenczas moja baba może sie przekona, że warto było. Adzijos! ▲



klasyczna szkoła obyczaju

Nazywam się Polska

Robert Parzelski został najsłynniejszym, od czasów Jana Pawła II, Polakiem w Brazylii. A zasłynął tylko z tego, że wysiadł na lotnisku w Sao Paulo i jedyne co umiał na nim powiedzieć to: „I am Poland" czyli „Nazywam się Polska". Ale za nim to powiedział położył się na ławce i czekał – całe 18 dni.

„Nazywam się Polska" pochodzi z Krakowa, ale jego historia zaczęła się w Londynie, gdzie pracował za funty na budowach. Jeździł z taczka przez kilka lat, aż przyszedł kryzys i go zwolnili. I wtedy znajomy zaproponował mu interes życia.

Interes życia miał polegać na tym, że bezrobotny „Nazywam się Polska" dostałby bilet w jedną stronę do Sao Paulo w Brazylii. Tam na lotnisku miał na niego czekać ktoś tylko po to, aby wręczyć mu dwa telefony komórkowe i bilet powrotny na samolot. Z tymi telefonami „Nazywam się Polska" miał wrócić do Londynu. Proste? Proste i dobrze płatne zadanie. Nie jest co prawda jasne, po co ktoś miałby wysyłać samolotem i opłacać umyślnego po dwie komóry na drugi koniec świata, ale „Nazywam się Polska" tym sobie głowy nie zawracał, tylko bez grosza w kieszeni (po co mu kasa, skoro bilet powrotny miał na niego czekać?) wsiadł do samolotu. A kiedy wylądował na lotnisku w Brazylii, to się okazało, że nikt na niego nie czekał.

Przykra i kompletnie niepoważna sprawa, zwłaszcza dla kogoś kto jest bez pieniędzy i dla kogo języki obce są kompletnie obce. Co tu robić? „Nazywam się Polska" zareagował w jedyny, znany mu sposób, czyli położył się na lotnisku na ławce i leżał.

Początkowo nikt nie zwracał na niego uwagi, bo to duże lotnisko. Odwodnienie mu nie groziło, bo popijał wodę z kranu w toalecie. Po kilku dniach zainteresowały się nim sprzątaczki. Żal im się człowieka zrobiło, więc zaczęły go dokarmiać. Zagadywały go też po portugalsku, w nadziei, że się nauczy języka, ale nadzieja okazała się płonna. Po kilkunastu dniach Polaka zauważyli dziennikarze.

Stawili się na miejscu w znacznej liczbie, żeby opisać obywatela, który mieszka na lotnisku. Jak podała „Gazeta Wyborcza", nakręcili nawet o nim program telewizyjny, w którym pytali: „French? Spanish? English? A on im niezmiennie odpowiadał tylko jednym stwierdzeniem: „I am Poland" czyli „Nazywam się Polska".

I tak o Parzelskim stało się głośno w całej Brazylii. Nikt nie potrafił zrozumieć, jak „Nazywam się Polska" mógł znaleźć się na pokładzie prestiżowych linii lotniczych, a po wylądowaniu stać się bezradnym, jak niemowlę. W końcu o polskim bezdomnym usłyszał nasz konsulat i się nim zaopiekował. A nie było to łatwe, bo hotelarze, znający go z telewizora, odmawiali konsulatowi zakwaterowania „Nazywam się Polska" nawet w tanim pokoiku. W końcu po 18 dniach koczowania na lotnisku trafił do konsulatu, który mu zakupił bilet powrotny. Do Londynu, bo do Polski „Nazywam się Polska" za nic nie chciał lecieć.

(kk)